11137

II

Bibl. Jag.

Listy H. Pawlikowskiej
do Mieczysława
i Heleny
Pawlikowskich

G 49

T. 1

AP 193

" RD "

Korespondencja

Listy Henryki z Dzieduszyckich Pawlikowskiej

do syna i synowej

Mieczysława Pawlikowskiego

i Heleny z Dzieduszyckich Pawlikowskiej

z lat 1853 - 1876 nr: 1 - 226

str. 1 - 892

Lwów 7 go Sierp: 853.

(1)

Najukochańszy Synu!

List Twój 6go b.m. pisany którego od Twojego stąd wyjazdu już od niedzieli z utęsknieniem i niecierpliwością oczekuję dzisiaj o dziesiątej godzinie z rana odebrałam z radością. Pierwszy to list mój drogi od Ciebie odbieram. ba, skoczai, dzięki Bogu! dziewiętnasty raz życia Twojego liczę dotąd, byłam tak szczęśliwą żeśmy się z sobą jeszcze nigdy nie rozłączali. Lecz tak jak żadne szczęście tego świata trwałem być nie może, tak i to które-góm dotąd doznawała, już mnie opuszczać zaczyna. Czuję jasto w sobie drogie matka że syna mam zawsze będzie niemoże, i niemieszczęsta sama, i sama tylko

będę! Nieumię Ci wyrazić mój drogi dziwnie bolesnych uczuć które doznawałem na widok odjeżdżającego Józia Kochanego, wszystko co mam najdroższego na świecie! mojego drogiego! kochanego Jedynaka! ten tylko to zrozumieć potrafi kto ma takiego jak ja Jedynaka. i kto go tak jak ja mojego kocha! — List Twój drogie Dziecko moje, złożony z czułych i naturalnych wyrazów rzewne we mnie wzbudził uczucia! najczulej Ci za niego dziękuję, równie jak za pełne dokładności opisanie podróży waszej. Tak mi wszelkie najdrobniejsze szczegóły podróży tej opisałeś, że mi się zdaje że tam z Tobą byłam; teraz już jestem spokojniejszą, cieszę się że już

jesteście w Rakowcu, i że Ci się tam podoba, ale gdybym była wiedziała że ście o dwunastej w nocy do Rakowca dojeżdżali, gdzie są takie przepaści i zła droga że i w dzień przypadek mieć można, byłabym drżała ze strachu.... te też to jedynie przepaści, ów Dniestr jeżdżenie na koniach, i polowania, przy niedoświadczeniu młodości i płochości, niespokojnością mnie nabawiają, bo pomimo tego to kontenta jestem że jesteś na wsi, gdzie mam nadzieję że świeże powietrze skuteczny wpływ na zdrowie Twoje mieć będzie. Bawcie się więc dobrze, jeżeli wam tam nadzi, a unikajcie jeden na drugiego ażeby was jaka zła broń Boże! nie trafiła przygoda. Po wyjeździe Twojém miałam list od

Tytusa, który mi pisze że się oboje cieszą z doniesienia mojego że ich w Zabłonowie odwiedzę, a i mnie namawia ażebym do nich przyjechała, co jednak wątpię ażebym dla różnych przeszkód uskutecznić mogła. Co się tyczę Dziewiarzy Kmiazia przewidywaliśmy to naprzód że interesu tego nie pochwalą, lecz widzimy o tym i nie wyrozumiałym piszę sposobie, który mnie pocieszył. — Dziś zapłaciłam Katz półroczną Morskiej # 66 2/3. o P. Kaz. przedłożył mi rachunek za lat dwa Kapsztów prawnych wynoszący Rub Cm 471. gr 40. które jutro zapłacić trzeba. Bywaj mi zdrowy mój drogi Maciuniu całuję Cię i ściskam najserdeczniej! Kochanego Misia Dr. uściskaj odemnie

4 x. Pogodzińskiej Kazimierz Kwiatkowski Kazimierz Kwiatkowski Kazimierz Kwiatkowski

16/8, 53

Moje Drogie Dziecko!

Co się też tam z Tobą dzieje? czyś zdrów? czyś wesół? czy Ci się dobrze powodzi? wszystko a wszystko co się Ciebie tycze radabym dokładnie, jaknajdokładniej wiedzieć, bo sama nie wiem dlaczego jestem ciągle o Ciebie niespokojna?... Tej nocy mi się śniło żeś już do mnie wrócił, a gdym się Ciebie zapytała, „cożeś tam robił? dobrześ się bawił? odpowiedziałeś mimo to „wcale się dobrze nie bawił, bo nie miałem przyjaciół, „lecz bez wyrazenia jaki. jest to tylko dziwne prawdziwie ale mnie to przecie niepokoi, żeby się tylko nie sprawdziło! oby Cię Bóg od wszelkiego zachował złego!

List Twój drugi 9go pisany 12go mnie doszedł, ucieszyłam się nim, tylko to mnie martwi że taki krótciutki, czyś tylko nie słaby mój drogi? piszesz mi Duśka że chociaż się dobrze bawisz to jednak tęsknisz za Twoją Mamunią, tego się spodziewałam mój drogi, bawiąc - natęż o tém że Mamunię kochasz, a to dlatego że i ja tém jestem przekonana, że ona przywiązania Twojego jest godną. Znowu Ci Swoim i innych donoszę Ci: najprzód co najważniejsze: rozeszła się tu pogłoska że w tych dniach miano aresztować w Krzeniu mnóstwo osób, do czego powodem miało być odkrycie spisku do jakowegoś rozruchu który miał nastąpić 18go b. m. mówią że i tutaj są osoby w tém skompromitowane,

które Jandarmerya po całych dniach
fiakrami jeżdżąc śledzi?... Schmitt już
z Medyki wrócił, ale mego jeszcze nie-
widziała chociaż mi już kazał obznaj-
mić że ma ważne rzeczy do powiedze-
nia mi. Strzelec. tegoż samego dnia
o zmroku ze Lwowa wyjechał, ale nieznam
dokąd. Łagiorons. mi pisał że Nowosie-
lecki zaraz na początku zaczyna się
kłocić, i różne rzeczy nieslusznie do
skarbu pretensyje, słowem, że się za
to zanosi że będzie jeszcze gorszym od
Zamoyskiego Dzierżawcą. Dla tego
radzi mi jeżeli Kontrakt nie jest jeszcze
przez Rząd potwierdzony wstrzymać
się z potwierdzeniem tegoż, a sam,
z tego powodu nie śpieszy się z oddaniem
mu folwarku. Byłoby to mój mieniu

prawdziwém, jakowému dlanas niesza-
ścia, trwałém rozkoszy tylko na takiéj
Bóg Stworzycielu! nie ja się jeszcze
tém nieuważnie, bo tenu nie wierzę,
zdrajcy się jeszcze tylko między Nami
sielskim zaszłym jakiéś zachwiania
znikadzą. — Rusłanowy już z Marienbadu
wyjechali, ale jeszcze się z niemi nie
widziała; jest tu także do Ciebie list
przybyły od Ekaterynosł. z Marienbadu.
Bywaj wszystkie drogi, kochany mój
Miśiuniu! kochaj mnie, a nie zapo-
minaj o tém że jestéś moim drogim,
najukochańszym, najmilszym Jedynakiem
i Miśiuniu! Tyli Natalenie którego
serdecznie ściskam i całuję, przyjaciół.

Twoja stara Cię kochająca

Smoleńsk 6 Sierp. 853. Matka

Moja Droga Dziewko!

List Twój z dnia 17. b.m. sprawił mi
odmienne uczucia, gdybym Cię mniej
kochał, jak Cię kocham, to bardzo bym
Cię za to nie o mnie niezapominanie
czułość mi okazałe, bo jest wiadomości,
gdyż to jest jedna z najprzyjemniejszych
rzeczy na świecie, wiedzieć o tem.
Cieszę się z tego, że jesteś zdrowa; jeżeli mi tylko prawdę piszesz,
i że się dobrze i wesoło bawisz; i żeby
tylko mi obiecała, że się prawdę w Twoim
liście; wszystkie mi wiadomości, przyjemne
i nieprzyjemne, przysłanie mi obiecała, to
bym się mniej martwił, i przestrzegał,
bym się mniej obawiał o Ciebie. Tylko
Cię Dziewko na jedno rzecz muszę

znalazł zmarłego: zmarł na jakiś nowy
mówiąc nieżyczliwie dawnego wierzyciela
i zgrzeszyła Dyfteryta na dziewczynki
nawet wiele kłopotu zrobiła, chłopcy dzy
zmarłemu przechodził w tych dniach koło
domu naszego pogrzeb dwojga około
piętnastoletnich dzieci. Chłopca
Ostrowskiego z Kaliskiej ulicy, który
zjadłszy owoców oboje na jednym dniu
zamarł tej samej gadziny, gimnazji!
niedoszłemu Kadecie! — Jeszcze raz
tak się na niedojrzałe chrupnięciu,
a jednak trudno nie było do tego zimnej
przyczepić, tylko, że jeszcze gorsze
dzieci wiadomą kiełbasą na
kompocie zjadły. Dziś jej mi już lepiej.
Dlatego mój drogi Misiu, proszę Cię,
jeżeli mnie kochasz! nie jedz owoców

wmarzeniu, że z Aleksym stanęli się Hyacyntami tych lat i niedojrzałych, coś Mi mówi Dr. zakazuje, bo kiedy on taki powziemy że taki jakiś się Listu Twojem dawnie wyjawił, Niechciwie Ciebie uprzedzając, jak strzegę Mnie jak oka nie stracić, tak i Ty gdy tak stroisz pomieniemeś, a szczęście Ty najmniej nie wątpię, bowiem że się Kochacie jak Castor i Pollux. Mnie nie wiadomo odemnie i podrzędnej mu za tajne Cię jak oka nie stracić. — Cieszmie jestem, czyście wyjechali nie gdy uchodzi stałej od Kiedy mi nigdy pogody spotrzyja: Ciebie Cię pod tyrian wszy drogi kochamy mi Mieniemie! kiedy się tęsknotami? List z Warszawy przyślę. —

Twoja szczęśliwa Cię kochająca Mika

Lwów 23/8 853. Stanisława Pawlikowska

6/9 853

Moja Droga Brunka!

od Pozostrzymać się niemoge! —
Kiedy Cię niepodległej mieciu widzieć
tego dnia mnie tak nieoczekiwany uścisnąć
niemoge, przeszłam Ci przynajmniej
listownie najczulsze uściśnienia wraz
z błogosławieństwem Kochającej matki!
Miejscowość mi kiedy się do Państwowa
wybierzecie? na jak długo? i kiedy do
Swoma wrócicie? niemożesz sobie wy-
obrazić jak mi tu smutno i tęsknota
bez Ciebie! wszyscy mnie już opuszczają!
Do Swoma się już nazimę zaczynają
zjeżdżać; jest już i Prez. Mier. Istota się
jak zwykle bardzo o Ciebie dopytuje,
Bystrzanowicz niedawno, a tak matka
jakoś niechętnie bardzo mówi o Tobie.
Ambroży, i rady mi względem Ciebie dawały
Ściskam Cię najczulej pa miliony razy!
Swoma 6 Wrześ. 853 Honorata Pawlikowska

Do Kalkova

15/9 853.

Z Wiednia Dnia 9 Września.

Ostatnie Twoje z dnia 4 Września otrzymałem. Od ostatniego Twojego listu, Stanisław, przed dwoma tygodniami pisanego, nie mam żadnej wiadomości, ani od Ciebie, ani od innych. Nie wiem, czy list ten zaginął, czy też Ty nie otrzymałeś mojego. Jeżeli tak jest, to ja Ci powtarzam, że Ojciec Twój, Matka i Siostry zdrowi są, i że Ojciec Twój, Matka i Siostry z niecierpliwością oczekują listu od Ciebie. Jeżeli zaś list mój do Ciebie doszedł

mnie jeszcze nie wiadomy Miesio
Dz. byś tak dobrego mi doniósł mi
sztem z jak mi dzimie się mi mi sobie
bitości tak mnie mi pokoić! a jszczegól
nie czy mój Miesio dzieszy Matki
Stasia Cię tyla kosta!... mi mi ma
met gdzie tam jesteś; a list to
tylko mi los szczęścia dziś Babimiem
odpowie. Spaziemam się ziebędz
nie wiadomość od Ciebie prędzej
mi zieli Cię stem list dujdzie, gdybyś
jeszcze za dobrze nie mi jszego
listu nie pisał, prosze Cię mój dzięc
Dziecka jeszcze mi Bachista mi jszeli
Ci spokojnie mój jest mi ta, napisz
mi natychmiast gdzie jesteś? czyli
dzi zdrowi? co się z nami dzieje?
i jakie jest pogoda tak dlugo

milczenie. Dwojejga? — ja zdawna zjes-
-tem tylko z ciągłe nieznośnie interes-
-owania się przeszłością, dziwię się naj-
-więcej tej ciekawości za Tobą przejawia-
Rozumiem wiedzieć wszystkie, jaki tych
w Petersburgu kobiet sympatyczniejszych
lepiej znacie? wszystkie, jaki nie wiele
razy nocowałeś, za dnia tygodnia
Kolegija się zazwyczaj, musicie mieć
wszystko wiedzieć wiedzieć, każdy na
swoje stanowisko, mieć się was tutaj
nie dziwię, że Kwiatę spodziewamy:
I mowiu Lwowskich, najciekawszy
jest: że się tu Cesarza Rossyjskiego
wyprzejeżdżać do Atomowa spodzie-
-wają, który jutro spodziewają jutro
o piątej z rana przyjść Lwów ma
incognito przejechać; jedzie on

do Ołomuńca gdzie się ma zjechać z naszym Cesarzem. Ojciec Gabrielski wyjechał dzisiaj na najwyższe wezwanie do Ołomuńca. -

Ślub W Podziemicach Dz. był na dzień 20 tego b.m. wyznaczony, ale niemiem czyli w tém czasie do skutku przyjdzie, a to z przyczyny że narzeczona jego jest, jak tu słychać, słaba. g. 13 tego b.m. powrócił tędy zapewne z tamtąd do Zaręczca. - Hrabia Lanckoroński już wyjechał z Marienbadu, ale go tu teraz niema wyjechał na wieś. Całuję Cię i uściskam jaknajczulej! Miecia uściskaj odemnie serdecznie. a wracajcie już wracajcie do mnie!

Zostaję Ci kochająca Matka

Lwów 15. 853. Hanusia Lanckorońska
9

Lwów 14go Maja 854.

Musisz być bardzo zajęty i zwłaszcza teraz
nowa wiadomość przeraziła Cię, że w Medyce Kawi-
-storyjny mój drugi Miesiąc, kiedy do mnie
tak dawno nie pisałeś. Bo od listu Twojego pod
datą 4go b.m. nie otrzymałem nic od Ciebie w Medyce
niespodziewanych rzeczach dowiedzieć, ziarn-
-nego przeciwnego od Ciebie nie otrzymałem
listu, z wiadomością wszystkiemu niedziel-
-nej obawy, ale i te wszystkie moje zawiedli
niepewności w liście od Ciebie. — obawiam się
się, żyli nie jesteś chory, bo Pan Jezus na
na wschodzie, który mi mówił o Tobie
wszystko co dotąd mówił, i nie niedziel
gadał; a zapewniwszy się z upewnieniem
jego że zdrowy jesteś, uspokoiłem się, nie
a zwłaszcza że mi mówił, że obiecałeś prze
prawić do mnie pisarz, czego z tej strony
oczekuję. — W Podz. Brzeź. który chciał być

ne przeszły natenczas w mowie, bom żadnego nie-
miała zdania, ktoremby mi przyswiadczył, czego
dobrze nie rozumiałam. Czy jechał do
Farzyzora zabawić się z drogi mroczkiés? nie wiem
dlaczego?... Domyślałam się tylko że musiał
liście się, abym z domu odeszła, bo mi mówiono
że on pojechawszy ze Lwowa do Farzyzora
z Żoną, ze Lądowéj Wiszni wrócić się
musiał. Z przyczyny że ona tam zachorzała.
Słabości ta już przeminąć musiała, bo nie-
dziwna ja z Mężem spacerującą. —
Bardzo by to dobrze było żebyś mógł wy-
prosić się Starszemu, bo przynajmniéj ztego
Jabłonowskie dochód był, by przynajmniéj
tylko na dobrego natrafił. Dziwuję się
Ś. Mikołaju nie wiem co będzie, z jednéj strony
mowa mnie Dziewczowy żądając jaknaj-
spieszniejszéj decyzyi, na którą się
ona zdecydować nie mogę, a nie mam tu

Dzięcie, przyjaciołom, Ś. Mikołaju, Wszystkim
Ś. Mikołaju, Ś. Mikołaju, Ś. Mikołaju, Ś. Mikołaju

teraz nikogo którego bym szczerzéj rady w tém zasięgnąć mogła; z drugiéj zaś strony Bóg wie jak mnie ciągle nudzi wybijaniem mi za ja z Milnem zrobić myślę i ostatniem liście pisał mi że jeżeli ja Milna przed 24tym czerwca wypuszczę, a on przed tym czasem będzie musiał opuścić to jest trzeciorzędnym powodem dlaczego ... Pan Kopczyński i Bąbrowski o których Ci już donosiłam, a którzy jak się jeszcze raz z tém przyznali chcieliby wziąść Milna w Brzeznie na wspólkę, otrzymał od Pana W Pod. Łasia list bardzo dobrze o nich polecający do mnie, który pisze: nietylko tych Brzeznian cóm polecam ale nawet zaręczam, i t.d. dają oni mi rocznéj tenuty 5500 złr CM, i chcą wziąść na lat trzy przynajmniéj. Muszę Ci jeszcze to powiedzieć że familija tych dwóch Panów składa się z 21 osób!

Teraz jeżeli przyjedziesz, Kochana, do Mosiny, zgłoszę się tu najprzód do Pana Kopczyńskiego, a potém do Pana Bąbrowskiego, i ma-

wito tym sposobem: że obaszę żonaci się moja razem dnia 17go dnia. — nie wiem czyli przez tutejszej familij wyjechać by się rzetelnie były nie stanie. prosiłam a czas do namyślenia się do końca b.m. — Żyd dał by mi jak się zdaje około 6000. złr. Radaby m: żebyś już do mnie powrócił mój drogi, Kochany Jedynaczku! bo mi ciężko i bardzo źle bez Ciebie! w domu nieład, nieporządek, bo ekonomja ciągle narzeka — cyk gdyż, to się mnie nie bają i swoje robią. Ordyńy jak zwykle przez cały dzień się włóczy i pije, i na loteryję stawia, a ekonomu dla tej przyczyny pensyi nie wypłacam ito jak mu dam pieniędzy na wydatki domowe, to je dla siebie wydaje; i tak w przeciągu tygodnia pieniędzy, które mu na drzewo dałam, dla siebie wydał.

Ściskam Cię z całej duszy mój drogi!

Henryka P.

Całuję Twoje rączki, nóżki, oczki, usteczka, piersi, całe ciałko, Twoje Kochane oczki, Twoje Kochane oczki, Twoje Kochane oczki

Lwów 25 Lipca 1864.

Drogi Kochany Miecio!

Listy twoje, pierwszy z Warszawy, drugi z Płocka pisany z radością odebrałam, z tych pierwszy był dla mnie miły, niespodziewany, tem bardziej że Ciocia mówiła że niedługo abyś się w Płocku pisanie tamtąd, niedługo od Ciebie wiadomość z tamtąd inne listy pisać; — list twój ze Płocka pisany, ucieszył mnie mocno, niespokojnością o Ciebie z powodu doniesienia twojego z tamtąd o futrach, przestraszyłam się, bo pisz w Płocku, iż po przemówieniu z Twoją jadziu wozem do Kowalki, — pisze mi się, zdrowo jak ryba, ale jak tam mi moje drogie dziecko niebezpieczeństwie, i bo ciągle się tam martwię, że daj Boże inszeby. Ciotka tam mocno przemówienie mi pisze o futrach.

niszczącej nie uniknie. Nie gniewajmiż
Pana Boga o Ciebie, gniewajmy się raczej na to
Twoje dziwne [illegible] Czyż pisałeś przeciwnej
od Ciebie niemiłą nam wiadomości?
Bo niegniewamy się mojej za Ciebie zwykłej dobrej
przyczyny. Nie jeszcze list Twój tego
samego dnia wieczorem z Twojej [illegible] Ewy
niszczącej z Krakowa odebrałem, z którego
rzeczy dziwnej strwożeni i dziwnie zasmuceni o Tobie
myśliliśmy, co Tobie nie wiemy, — pisz nam
prędko, Wczoraj gdy pisałem list do Ciebie
kochana Siostro, przyniesli mi list od
Miecia z Przemyśla, nie mogę inaczej tylko
Ci przesłać napisać ten list. Jego przeczytanie
nie nas wszystkich zrobiło zmartwienie,
może to wszystko fałszywie z podróży, ale
zmutek wielki i niezmierny nie Kasie nie
przebija." Cóż mogę z listu tego mówić
mój Miecia?... tylko że się albo chory,

Żałuję że masz jakieś niewielkie zmartwienie,
niepokoi. Co ci jest moje drogie dziecko
niemniej dla mnie niż ciężkiej tajemnicy
Pewnie się przedrzemniej się wszystkie
niemniej z niemniejszem przyjmie
mnie mnie do swojego Boi bardzo jest
mnie którem mi by nie przyjąć
Paul. Najprzód mi się mówi Miesiąc
się mi wiesz, tak [illegible] jakoś mi się
ciężko było przyjąć tak smutnego
usposobienia Twojego kiedy list
Eugeń pisałeś, abym mogła być
wtem wszystkie spokojny o Ciebie.
Tak Ci tu mnie się mi
ciężko tylko mnie się i ciężko
niepokoi mnie, wiesz
wszystkie mnie

Sie ich pacierzmy Miecio wyruszkłozy się
podróży z Kudrincami do Triestu i Krzy
jedzie do Ciebie do Szczawnicy.
Zajęcie Cirka będzie bardzo miło mój
Miecio że będziesz tam miał towarzystwo
tak bliskiego Krzyżaka i Krzyjaciela Twego
a ja jak się tem cieszę że tam sam nie będzie
ale w towarzystwie dobrego Krzyżaka
który nad Tobą w każdej przygodzie
czuwać będzie. — Smutno mi tu bardzo
smutno bez Ciebie mój drogi Miecio
ale cóż robić kiedy inaczej być nie może
Dał by Bóg ażebyś mi przyszedł
Twój list nie odemnie niekorzystny
Pozdrawia Cię odemnie wszystko do mnie należy.
Całuje Cię i ściskam najczulej! Krzyżyk
Miecio którego wpisuję Ci polecam
uściskaj serdecznie odemnie, i Kubę
Twoja szczerze Cię kochająca Matka
H. Pawlikowa

Lwów 28 Lipca 854.

Moja Droga Dziatko!

Skoroże jestem zwiastunicą pokoju, przeto spokojna o Ciebie, bo od Twojego stąd wyjazdu, oprócz listu który dojechał jak do Krzemieńca ze Lwowa do mnie pisałeś, odtąd żadnej wiadomości od Ciebie nie miałam, aż dopiero dnia 2 tego miesiąca jej wielkiej, ale ciągle nadaremnie, bo bezskutecznie oczekiwanej wiadomości nie przyszło. Zmiłuj się, mój drogi Misiu, napisz mi jak najprędzej i wyjaśnij przyczynę tak długiego milczenia. Wszelkie wiadomości jakie Ciebie Kochana Matuchna sobie wyobrazić może, wiesz że spokojność moją o Ciebie, a dotychczas jeszcze do tak

długiego milczenia Twojego to co mi
Pan Bóg o Tobie t. j. o Twoim
z Nim dowiedz pisanym, pisała bedna
że nie wszelej z niespokojności wypada
jej na czem musiało gorsze dowiedzieć.
Mogła by być że z innego pisania Twojego
do Niego mnóstwo Ciesz Tobie,
ale zaraz to gdyby być dobrze
a nie taż która Cię tak kocha zapomina
nie pomnienia, a zato zachowaj nas
w Bożej gdybyś nie chciał pisać nie-
mógł, to pomnienia by z tego wyrzucić
ażeby mi dała spokojności swojej o Tobie
donieść; wszakże tam jest Miłość Bo.
być musi; niemożliwe by być tak dobrym
i wyrozumiałym Cię w tem przypadku w
pisaniu. — Panie Cię mój, bardzo
mój Miłości niż tłumaczę mi jak najprze-
dziej pierwszy tak długiego milczenia

i pisuj często, a przynajmniej dwa razy na tydzień do mnie, jeżeli kochasz mnie kochasz i jeżeli cierpliwość moja jest mała i łatwo zraża się na Ciebie będę musiała i stosownie na przyszłość postępować. Dobranoc mój drogi! bo już przeszła godz. trzecia się nie położyć, ale natychmiast wszystkie myśli moje! — jeżeli mi jutro rano list od Ciebie przyniosą będzie to dla mnie przyjemny dzień. —

Wtorek o godz. 2ej po południu.

Dzień dzisiejszy bardzo zły dla mnie mój Mieczu bo listu od Ciebie nie ma, ale mimo że jeszcze poczta dzisiejsza nie przyszła, może mi tu jeszcze list przyniesie, a jeżeli nie, to już nie mam co powiedzieć, bo prawdziwie cierpliwość moja z każdą godziną się zmaga. Nasz pan Dzielicki listy zjadł

Dlaczego nie piszesz do mnie
niczego bliższego o Twojem
niedzieleniu napisz natychmiast do
Skrzanowickiego Doktora zapytując
się o zdrowie Twoje. I obecnie ten
odpis przyjdzie? Gdyby była siebym
dotąd listu od Ciebie nie miała.
Dlatego wszystkiego [illegible] ani
wiele słowy tu niedzielnymi przyczyn
niedzielnych odbieram, przez pocztę po-
ruczam nie wiem od Skrzanowskiego
Otrzymałe tam drukarnie gdy tego
jest krótki czas by go nie przesłano pocztą
Tam niedziela nie zarobią mogli.
Mieniam się nawet kogo z tam prosadzić,
że tu wszystkie bieżące sobie zabawy.
Wreszcie bym się od Sub. z Medyki wymonić,
ale ze Mnie to podobno nie wiem.
Całuję Cię i błogosławię szczerej drogi!
Stanisław Pan

29

Lwów 4 go Wrześ. 854.

Moje Drogie Dziecko!

Nowarstwiwszy i rozważywszy się wie-
-małe przyczyny że tak długo żadnej od
Ciebie nie miałam wiadomości, /: bo od listu
Twojego ze Lwowa pod data 20. z. m. aż do
ostatniego tygodnia żadnego listu Twój mnie
niedoszedł, późniejszy / wprawdzie by rozwiał
odbierałam wiadomości z niemyślonymi radość-
-nie list Twój z 2 Bre, a nie rozumiej że ja
przed mamą, nie ukrywam się z radością
wszelkie wybierałam, wiedzy tu o zdrowiu i
szczęściu. Dobrze dla mojego drugiego
jedynaczka westchnienia serdeczne do Boga,
List Twój drugi z dnia 29 go z. m. odebrałam
Listy Twoje mój drugi Miesiąc wszyst-
-kie mi mierzyły na obawach moich wzgl-
-dem zdrowia i prowadzenia Twojego

spokojności; bo mi pierwsze ziele zdrowia
się Ciebie dobrze prowadzi, a niczego mi
nie potrzeba. — Pobyt Kochanego Miecia
naszego, to jest Miecysława z Tobą
w Szczuczynie niemałe się bez wątpienia
do dobrego humoru, a tem samem i
do zdrowia Twojego przyczynia, bo
wiem jak się obadwa serdecznie kochacie,
a przytem mości prawdziwego Przyjaciela
jest na wszelkiego rodzaju cierpienia
najskuteczniejszym lekarstwem.
Z do mojej spokojności się to niemało
przyczynia, że naszego Kochanego pozdrowisz
Miecia jesteś z Tobą, bo już niema się
oddalać gdzie będzie, odemnie i stamtąd
przynajmniej nie sam jesteś, ale ze
towarzystwie Kuzyna i prawdziwego
Przyjaciela który Cię strzeże i we
Kochanie przyczynia się nad Tobą

czuwania będzie. W Dziś rano mu jestem
bardzo zajęty dla Twojej przyjaźni
wyrzekłeś tak pięknej prawdy z Bardzi-
-ami dla Wincenty, a Bardziów Miecia
dla Twego dobra tak pięknie ułożyli
projekt. — List Twój ostatni tak pełen
najczulszych dla mnie wyrazów, tak
tkwiący szczerem do mnie przywiązaniem
do bez mnie rozczulił! — Nie troszcz
się o mnie mój drogi Miecia z przy-
-czyny niedbalstwa w regularnego listom
dzięki Bogu jestem zdrowa i nic mi się
złego nie wydarzyło, jestto już trzeci
list który do Ciebie piszę wszystkie
za nierepliką, niczego jeszcze później
odbierzesz, i przekonasz się że tylko
nieregularność poczt jest tej zwłoki
przyczyną tak jak ja się o tem prze-
konam, że list dopiero szóstego dnia

dokładzi; – przebaczmy sobie wzajemnie
– jeszcze mój drogi Misiu zdążymy
się nieboszczymi wyrzutami i o nie-
– pisanie drobnostkowi niepotrzebnie
martwili i nie robmy tego więcej.
A moja teściu to Ty mój Misiu tak
szczerze mówiłeś, żeby mnie listy twoje
nie dokuczały, jak mi to odjeżdżając
mówiłeś „jak mama zacznie płakać
będzie to szczerze tak, że mamy żaden
z listów moich nie dojdzie! – oj mam
syna szczerego! biedne tam będą
musiały nieszczęsne panienki! ...
Kiedy tak to już płakać nie będę.
Ale napisawszy, o niewinnie-
działszy jakie to zmyślone babiety robią
niema co robić tylko aby nas powie-
– dzieć trzeba wziąść drugą świadkę
bo samej powiedzieć „niema nikomu

Dziewiątego b.m. są Twoje urodziny,
drogie Kochanie dziecka moje! jestto
drugi pamiętny dzień dla mnie, bom
Bóg w tym dniu dał dobrego syna!
żałuj mój Mienie że dnia tego z Tobą
przepędzić niemogę, aby Cię najczulej
uścisnąć, umiłować, i wynurzyć Ci uczucia
macierzyńskiej miłości mojej, które
Ci przynajmniej listownie wraz z
najczulszem błogosławieństwem nadsyłam
Kochającej Cię matki przesyłam! —
Skoro Ci list ten dojdzie mój drugi,
jedyny Synu! obwieszczony radosnych
wiadomości Twojego, ustawicznie dotyczenia
ś. p. Twego dobrego, Kochającego Cię Ojca
Twojego, będziesz już „ostatnim“
Lecz ufaj tem nie mniej, bo się spodziewam
że mnie obejmę niewiele, przyleciawszy
z tamtej dopiero będzie! ... ale stanowisz się

mój najdroższy Ojcze w przemiłości
nieskończonéj Twojéj, która Twój
Syn we Krwi swéj nam wszystkim
nieskończonym przebłagał! przenoś
postępowanie Twoje względem tak
bezbożnéj, jak ja, nie Tym nie zdało-
wali mi gdy żywot mój nie został
prawem Twém własnéj woli; i gdyby
świat nie miał powodów do mówienia,
„żeby mu się zrobili gorszymi!...
Tłucz się tego nie bronię mój Panie,
przeniknie mnie, z rozumu Twojego
i przymiotów duszy Twojéj, mogę się
cieszyć śmiało mądrością że będziesz
sprawiedliwym, dobrym Ojcem, dobrym Mężem,
godnym Odkupicielem; a nade wszystko
pocieszycielem! —

Bądź miłosierny! Amen. Tak jest!

Stanisław Kamieński

Najjaśniejszej Cesarzowej, że przy Elekcyi
nowego Króla, wszystkie zdarzyć się
mogące okoliczności, dzielą staraniom
wolności i przywileiom Rzeczypospolitej
podpisał Pan tu Cesarz, z Medyki na sumę
2000. na Milowice ofiarował. — Wyjaśnił
się potym nie mniej na słabe, bo wszystkie dali,
a mianowicie Cesarz na Pruszy instancyą
nadzwyczajną Posłowi swemu do Polski
dodać mającą, a przytym będzie mu robić
trudności z wyjściem ich Cesarzowej
mości, — wreszcie, że i Medyka
i Milowa jestto bardzo mała ofiarowa.
Skąd wyjaśniwszy to, iż Pan Chorążyc
Kijowski pewnie to przyrzeczenie
moje ujrzy się potym dowiedziawszy, prezy-
dowszy, że na Pruszy nie ma mowy to
uczynić. — Ciż Cesarz wszystkich Fryzów.

Przeczytawszy ten list Pan Podkomorzy Kijowski, Pan Chorąży Kijowski, Pan Starosta Kijowski, Pan Starosta Kijowski, Pan Starosta

W Tem roku wszystkie sprzedawam tutaj
we Lwowie Monety bracowi po 135. Złr.
Sobie zostrzegam, jak Panny bracia.
W Tamtejszych Sprzedawcom, przeciwnie
od przyszłej dzisiaj zapłacilbym; na
którym to wszystkie Zysiow pieniędzy za
sprzedanych sto Korcy Pszenicy przy-
stoi mi tyle dziesięć zobiecuje. —
Nasz kiedyś Marchwacia wszystkie ziali
ziołaby i nierzyszy, i wszystkiej istocie
widać to przeniu, bo jakoś bardzo źle
wygląda, chudnie, zwiędza się gdy chodzi
i marnuje się zadumuje gdy morze i tak
że zaszczami i dostawcu przyjść niemoże,
obawiamy się żeby nas nierzuścił!
Pamiętamy, gdzieby się przewodził Ziębic.
Biedna Bodzionowa z dziećmi Czarka już
niezyje! niewiadomo z Marcinkowic
gdzieś w drodze umarła. on jest tutaj.

Lwów 15 grudnia 1854.

Mój Drogi Wincenty!

Spodziewałem się zapewne, że wiadomość jak najprędzej mi dasz o nieprzyjemnym wypadku, który ci się przytrafił, ale nie spodziewałem się, że mi tak długo przyjdzie czekać na wiadomość o tobie. Dowiedziałem się przypadkiem, że jesteś w szpitalu wojskowym, a wyszedłszy stamtąd, zatrzymałeś się bez względu na nikogo i na nic, a mnie nie przysłałeś nawet wiadomości o tym, gdzie się podziewasz. Ja tymczasem, nie wiedząc, gdzie cię szukać, nie mogłem ci dać znać o terminie, w którym się wyprowadzam, a tobie nie wolno było zostać w mieszkaniu. Dowiedziałem się, że byłeś u mnie, ale nie wiedziałem, gdzie cię szukać. Dziś dowiedziałem się o tem

Dowiedziałam tedy byłam tam pomieszana
z niedobytkami istnienie nie zgadzającymi się,
niezajęty mamy[ś]lami nasz się pastuszonek Bam
próbowała czyli by się to nieudało odwrócić
bo mój drogi Mieciu domyślił się tego
że tu nie chodzi o pomieszkanie to dla
nas, które mamy w tak niemożne być miłe,
ale najmniejszej o Twoją Bibliotekę jakąś
tamże z biury która jak tak jak mówiono
wyprzątnąć i w tak krótkim czasie przez
nieść niepodobna. — Objechałam nie
które miasta i powiaty, wszędzie, i wszystkim
gdzie mi tylko nadarzała, byłam, najprzód
u Pana Prezydenta, potem u Pana
Żeglia, Lubickiego, u Pana Sobieszczańskiego
etc. etc. a ci wszystko ... wydawnictwo
kazały mówić Pan pastuszonek tam w niższej
wielkiej lokalności szpitala najmniejszą,
bo jest mniejsza chorych, zieleń od niego

samego niczadnej; w niczym/ nie zrobiłem
błędu i mógł. — Dziwię się niedbałemu wszystkie
moje zabiegi, do przyszłego roku wyprowa-
dzenia się mego do mniejszego mieszkania
bardzo mi drogiej niewiasty prośby moje
nikogo nie skłaniają wypowiedzenia odebranego
się mieszkania z Bibliotekarza opieczętowania lub
zamurowania całego mieszkania z Szpitalem
który się wyprowadzi, niektóre pokoje
niektórych jasterni niedotkną, dopóki sobie
stosownego mojego mieszkania w bibliotece nie
znajdę, bo ani w nowym Dispositorium
mieszkań; nie mam jednakowej izby ani
całej w szpitalu mieszkań, ani takiej
kosztownych zbiorów nie mam wystawić.
Wyprowadzę się wtedy, kiedy będę mogła
na Pelcowszyźnie gdzie? i jaki? tego
jeszcze sama nie wiem, bo jeszcze nie mam
pomieszkania, za którem dlatego jak

Szczęścia, jakiego ja mieć kiedykolwiek muszę.
Bodaj niszystkiej biedy jeszcze miejsce nie
przyczyniło się. Lamitt od tygodnia na wieś
wyjechał, a Moskowski chory, i nie wiem
nawet czy z nim będzie! — Lamitt ma
lada moment wrócić, bo już do niego
napisać kazałam ażeby jaknajprędzej
przyjechał. — Boże spotkajnym mój drogi
Mieczysławie szczęśliwej tylko zdrowia twojego
proszę Cię nieprzestawaj dlatego powrotu
twojego jakoteż pogodę sprzyjającą i jeżeli
Ci tamtejsze powietrze i kuracyja służy
Cię jak sobie jak będę wygląda mi rada
a tymczasem niemiała nowości kłopotach
pocieszą, że jest tu kilku przyjaciół twoich
takich dobrych i łaskawych Panów którzy
mnie nazystkiem pomagają ofiarują,
jakoto Pan Baranowski, Pan Szyszycki, oba
jak nieszpoczciwi. Łaskawie Cię najczulej!

Szczęścia, jakiego ja mieć kiedykolwiek muszę.
Bodaj niszystkiej biedy jeszcze miejsce nie
przyczyniło się. Lamitt od tygodnia na wieś
wyjechał, a Moskowski chory, i nie wiem
nawet czy z nim będzie! — Lamitt ma
lada moment wrócić, bo już do niego
napisać kazałam ażeby jaknajprędzej
przyjechał. — Boże spotkajnym mój drogi
Mieczysławie szczęśliwej tylko zdrowia twojego
proszę Cię nieprzestawaj dlatego powrotu
twojego jakoteż pogodę sprzyjającą i jeżeli
Ci tamtejsze powietrze i kuracyja służy
Cię jak sobie jak będę wygląda mi rada
a tymczasem niemiała nowości kłopotach
pocieszą, że jest tu kilku przyjaciół twoich
takich dobrych i łaskawych Panów którzy
mnie nazystkiem pomagają ofiarują,
jakoto Pan Baranowski, Pan Szyszycki, oba
jak nieszpoczciwi. Łaskawie Cię najczulej!

(11)

Lwów 15 Grudnia 854.

Mój drogi Mieciu!

Tysiączne kłopoty niedozwalającego mi urządzenia mojego zdrowia, i przeniesienia do innego pomieszkania bydź mi przeszkodą do naszych innych zatrudnień i korespondencyi, ale Ci najlepsze a nie zrobię wyjątku nie, zanim nie do Ciebie mój najdroższy Jedynaku tak długo nie napiszę; — o tych wszystkich kłopotach i niepowodzeniach tego niedbałego zdarzenia tylko Ciebie mój Kochanku uwiadomię: Kiedy mi mimo naszych starań nie udało się wynaleźć innego pomieszkania prócz tego, które i dla nas, i dla Biblioteki dostatecznego i stosownego było miejsce, za tydzień dam się znaleźć, nie zajęte póki

pięćdziesiąt, ktorzy się skarżą tylko za pięćdziesiąt
pokojowych biedności, nie dawnie takich zmarnowanych
z Cieblewa nas, przeszłych wielkich Ujeżdżalni, pod
warunkiem, ale tylko później, jak to dopiero
zaczęty komentaty wielkie pięćdziesiąt mili będą
Wystawnie stosowne Katarzyny mojej drogiej!
Kibitki te i meble które bogaty umieszczone
we pokojach tych nie umieszczonych, jest niejako
dobrowolne. Najwięcej z nich wszystkich rzeczy
jest dlatego że wiecznie nieznośnie
mniejsze które ktoś tam wszystkie inne najgorsze
mieszkanie, a tam siedzą jakby Magazyny
Ale najwięcej z tej wszystkiej biedy mnie
martwi to że dotąd, mimo wszelkich za-
biegów moich, wciąż w tym względzie nie mogę
przyjść do tego szczęścia dla Kibitek moich
Buzka pokoju jakiś mieć, mam zgodnie
nadzieję że kto tego dopiero nie, bardzo mi
bardzo przyjemnie będzie gdyby musiał gdzie

* Pięćdziesiąt [illegible] *

Siedzi mieszkać, a ztąd ja mieszkać mogę
Dwoje Mieszkanie ziemi Ruskie przyszłość by
Ruska nie mieszkać pod jednym dachem ze
Twoją Miłością. Nie spodziewałeś się tego
mój Mieszkanie ze mną powrotem Twoim jakoś
Twoj, przebyłeś nauki i tyle młodocianych
przyjaciół i znajomych Twoich, w Szpitalu
zmieniwszy wiadomości! i wiesz już z niem
nieznajomy. tak, jak i tutaj się zgadzają
się niemogłeś zgłosić się Lwowa wyjeżdżał,
że Mieszkanie naszego już widzieć nie będzie,
i ogłosił, kiedyś w ostatnim gradusie
swoim, który, jak mówi Dr. Fischbach miał
już dwanaście lat! Brat Mieszkanie
Brat jego, który przyjechał do mnie
nie chciał pytania mnie się czyli nie boszczyk
nie zostawił mnie, jak mnie pożyczyć
z którego by się dowiedzieć można jak
majątkiem swoim rozporządził, bo jak mnie

pózno juz nazwano gimnazyum, i nawet
rozgrzeszyć nie; nie wie się pozniewaz jego
ne pisma gdzie bede Chrystusa nie nazwało.
Musiano go obrazić niebawem; jakoto
zresztą przezwyciężonemi się tak stanie.
I nas tez mój Miesiu zobrazili przez kogo
wyprowadzamia się wczoraj z domu,
dobili mam pismo niebrzydkie Stino, Wódki
Likworu &c. nie wymyślili mi, które
się tam znajdowały, z których bitylka 8. butelek
zostawiono, — chociaż mieć jak
się zdaje za bardzo; wielka szkoda!
Spowiedz tej brzydkiej rzeczy był Stróż, Kamienicy
który juz jest wymyślony i zamknięty,
a dzisiaj się ze Ktoś niżej — do tego należał.
Ucieszę Ciebie niebawem z powrotem spodzie-
wam bo niemam od Ciebie listów, niez
moja Ci list, tam na Chrzciny juz nie zastanie.
Jeżeli tam jeszcze jesteś, to się musisz bardzo

(1)

Lwów 2 9bre Listop. 854.

Co ci rzekłem mój drogi Miecio? od dwóch tygodni codziennie się z niepokojem ozwę, i czy tej przeszłej nawet do Ciebie już nie piszę, o Ciebie jak nie ma, tak nie ma?... i wiedz to że nie przyjaźń ustała, ale i nie piszę do mnie, bo od listu Twojego pod datą 12go x. m. żadnego późniejszego nie miałem, i tylko z listu Twojego do Pana Helmitta pod datą 17. x. m. pisanego miałem o Tobie wiadomość. Co to znaczy? czyś już o Twojej Musi nad Kiem zapomniał? czy mi Ciebie Wujostwo Twoje odkochało? czy też nie Bóg tym i ich Kreatúre tylko Ciemności siły? bo też czy broń Boże nie jesteś chorym? wytłómacz mi to milczenie mój drogi, gdyż mi to jest dla mnie niezwykłą zagadką. Wakacje już i Filologija od 15go x. m. formalnie się zaczęły.

wiele mówniwięcej o Ciebie pytań, gdzie jesteś, i kiedy tutaj wrócisz? Wyjeżdżałeś, i wiele innych rzeczy, które mi mówiłeś, o których Ci pisać zapomniałem, napomknąłem, że mi nie tam mówiłeś zwłaszcza jego się Ci się z Krakowa podoba, który jest sklepem tylu drogich, i rzadkich rzeczy, bo Polaka pewnie tak, i że mówiłeś przez Wigilią Twój pobyt, i z resztą że Ci się wszystkim spodziewam. — Żebyś tylko zdrowy, wesoły, i dobrze Ci się w Krakowie powodziło, tamniejszego wtoż się tam dbałej baranie, chwalić sobie to Pan nie wyobrażam, mówiłeś z tem się jeszcze Tobą mój jedyny z Tatrzańskich, mówiłeś bardzo mnie ostatnio... ale już ze wszystkiego chcę nie robić ofiary, co tylko do zdrowia lub do przyjemności życia Twojego przyczynić się może. Niewiem tylko mój drogi jak będzie ze zniżkowaniem [illegible] [illegible]

Wiedzenia? czyli takowa z przyszłym tak długiej niewiadomości twojej będziesz mógł otrzymać? zdaliby było godziby Ci takowe odmawiano, bo nie wiem czy sobie później byłoby stronnie, – a jakbym radą moją Drogiemu żebyś jaknajprędzej rozkaz skończył, i wracał się do Gospodarstwa, bo inaczej źle będzie z nami, i bardzo źle jak się tam nie zjawisz. Mówią Panie Długosz, Wilki że w Medyce grzeczy nam wyrządzają z ogrodu, jakieś tam stamtąd wiadomości. Tam Kotce tam wszystko wypuszczać potrzeba. Gdybym była wiedziała że mój Brat Długoniesz z Warszawy do Wiednia pojedzie, byłabym go prosiła, żeby tam Panu dał zdanie wiadomości zdatnego Ogrodnika.

Czy nie można by tego Panu ułożyć, żeby Studzienickim? bo inaczej przegrodą Drewnianą Pan musiałby w Medyce sobie komisarzu

* Dopisek na marginesie: Pan Ojciec Matki Pana Ojca Matki Pana Ojca Matki Pana Ojca

wziąść na Szpital Wojskowy, co jéj wreszcie
miejsca nie dało! Podajemy przeto temu
Czytelnikowi Ekkarta, który niewiemy jeszcze
jakiéj adresy otrzyma. — Mamy już nareszcie
pewnie zabiegnięte i wytrzygnięte z méj strony
wszystkie względy, pomieszkanie dla Ciebie
mój Wieniu, ustąpiłi Ci je nie tem samem
domu jędrz: ja mieszkam na drugiém
piętrze Pan Płotnicki, który był tak grzecz-
ny, i dzisiaj się nie śpieszył do innego po-
mieszkania przeprowadzać. Cieszę się więc
że przynajmniéj pod jednym dachem z
moim drogim Chłopakiem mieszkać będę;
Doktor Weber który na drugiem piętrze
także był tak grzecznym jak i wszyscy
potrzebném nie ustąpić, ale tam niebyłby dla
Ciebie dogodnym. — Śpiesz Ci się, spiesz,
po milionie razy! do miłego widzenia się!

Henryka Pawlikowa

Szpital Wojskowy i wiadomość o pomieszkaniu dla Wieniu

$\frac{20}{4}$ 55 53

Drogi mój Mieciu!

Po Twoim rze Lwowa wyjeździe, nie tylko
utęskniona, ale i mocno w wielu rozmaitych
względach niespokojna o Ciebie byłam; do
tego jeszcze ciągła od wyjazdu Twojego ciągle
trwająca słota i zimno się niemało przy-
czyniła, gdyż obawiałam się, i dotąd się
jeszcze obawiam, ażebyś się nie przeziębił
i nie zachorował; a dotąd jeszcze będąc
tak blisko tego niezdrowego szpitalu.
List Twój poruszył mnie nieco i uspokoił
w względzie zdrowia Twojego, ale donie-
nie Twoje o obecnym stanie gospodarstwa
w Medyce, chociaż tylko w krótkości mi
uczynione, mimo fałszywych perswazyi
Twoich mój drogi nie mogły mnie nie zmartwić

a i Tobie moja Córeczko niewierzę, abyś mógł
Tobie wielkie zniszczenie w gospodarstwie
z przyczyny nieuważności i niedbalstwa
oficyjalistów nie wkradło się. —
Widok grobu Kochanego Ojca Twojego,
który, wiem że jako dobry Syn zaraz po
przybyciu Twoim do Medyki odwiedziłeś,
musiał na Tobie mieć bardzo bolesne
uczucie nieuczenie! bo wypełniłeś tym
świętym obowiązek Syna i trafiłeś w myśl i
życzenie kochającej Cię z duszy Matki!
ach! kiedyż ja go zobaczę?! kiedy się tam
za zbawienie duszy Jego pomodlę?... czy tu-
taj, tam jest wszystko tak, jak być powinno?
Wiele mnie to pocieszy w nieszczęściu
mojej o Ciebie że Pan Darowski jest z Tobą,
gdzie Cię kochanej musi przykre odemnie
i podwójnej wdzięczności za dobroć jego i dowody

szczerszéj życzliwości dla nas, która zawsze
wynieśmy. — Obawiamy się jednak abyśmy
zamieszkaniu w mieszkaniu szpitalnym wiele
drożéj miéli żadnéj wygody, tak co do
pomieszkania jako kuchni i wszystkiego,
a z tém Baronowski ciężkiéj nieszczęść
odczuwa pod pierwszy raz w życiu z
Medykiego Szpitalu, coby było z wielkim
żalem dla Opiekuna Medyki, bo on
był jak mówią, naturalnym Żołnierzem,
i nigdy planu boju nie opuszczał. —
Dla zaradzenia niecnotemu niedostatkowi
posłałam ci moje życie niektóre artykuły
i prezenty, jakoto paczuch złożono z
poduszek wielkich a małéj i. i kołdry.
Samowar, butelkę rumu, funt szkiełek,
grzebieni Preszburgskich, i kruszki drob-
nych których tam pięknych nie dostaniesz,

na: ulubioną Kaszkę Twoją dowiodła.
Ściskam Cię także, spis najdroższej
mebli bydgoskich w pokojach porozumienia
zamieszkałych, i mojego najukochańszego
drogiego Mieczusia! który mnie niegdyś
tak szczerze kochał! a teraz nie Swoim
dla jakichś stu Przyjaciół Samparton
przeniósł!... a propos Sam... temu od serca
list Twój zawsze odesłałam, równie jak
list Pana Barones. do domu jego pisany:
Hrabiny Swons. donoszę Ci najnowszą:
tylko niebądź zazdrosnym.... że Lolcio
Starzeńskiej już poślubiec, który się odbył
wczoraj około 10ty z rana w kościele Ka-
tedralnym z najwięcej okazałością.
Ściskam Cię najczulej moje drogie Dziecię!
Twoja najprzywiązańsza Matka
Henryka Pawlikowa

Swone 30. 855.
4

Moja droga Dziunia!

Bardzo o Ciebie niespokojna byłam, że przyszedszy tak długiego milczenia Twojego, a ostatnio nawet wiązki Austryjaczek, zaniemogłaś, albo niedomagasz, czyli niejesteś cierpiącym, ale po odebraniu dzisiejszego listu Twojego bynajmniej się tamże nie dziwię, bo widzę żeś nie przesadzał, i dużo, nadprzedziewanie dużo zrobiłeś!... energicznie ostrzy Twój wszystko d. Bóbr Twoich, i zamiast Ci gratulować rozpoczętej, ale jeszcze znajduję, że trochę za gorąco za prędko to wszystko zrobiłeś, trzeba się było jeszcze trochę uwodzić cierpliwszych i politykować, a byłbyś nasi przemocniejszej się prawdy i od drugich opozycjonalistów się dowiedział, tu zaś wszyscy się będą

wiem wiemniej, nowe Księgi wszystko zmieniły,
tak że nikt dzisiaj niewie, który urząd ważny.
Wczoraj Pisałem Panu Sam nie wiem że jego
już Kasjera już był oddalił, tuż samo i Nowe
mianowanie? a kogoż się tam teraz oba wzięli?
Rzyszewski i Danowski byli mi oba jako zbo-
-żnie znajomi, z którymi w ustawie wiele z Was
Panie sprzedawać mieli. — Arendarza w Starz:
którego Kasjer protegował trzeba także mieć
na oku. — Od Pana i siebie jego mianowicie się
także wiele rzeczy wszystkich i wszystkiem
dowiedzieć. — Z jednej strony jestem kontenta
że się to stało, z drugiej zaś obawiam się
ażeby ta Twoja Konstytucyja z 3go Maja niebyła
dla nas powodem do wielu nieprzyjemności!
i niepogorszyła obecnego stanu rzeczy.
Na dniu zyskała zaś obawiam się.... domyślisz
się już rzeczą mój drogi! i dotąd spokojną

nie będę dopóki do mnie nie przyjdziesz. —

Tak do Ciebie pomimo najszczerszej chęci mo-
-jej nie pisałem, bo byłem w pierwszych tygodniach
ciągle zajęty różnemi kapitalnemi interes-
-sami, najwięcej tyczącemi się wydziedziczenia
-nia Mihaia, na które mam codziennie prze-
-wielkiego Kompetenta; dzisiejszy mi Pan mieli
dwóch, którzy mi razem wiele zabrali, i nie
dali do ręki przez okazyją napisać; jeden
Pan Hoffmann, drugi Pan Krzyżanski,
którego proszę niejakiego P. Tuszatinski, który
jest z nim w pokrewieństwie, jakiś przyjemny
interes, który mam z nim zrobić, co się zresz-
tą z Panem Baranowskim, i jest jak widzę wielkim
wielbicielem jego. Proszę Cię więc mój Mieczu
kłaniaj się pięknie Panu Baranowskiemu i
zapytaj go się, odemnie czyli można polegać
na tego ostatniego Pana polecenie.

P. Hoffmann nie dla siebie ale dla kogo innego Dzierżawy szuka, nie zgadł by pewnie dla kogo; dla P^na Mateusza Mierzyńskiego! który by chciał swoje ornery tysiączny przeprowadzić do jakiej Dzierżawy gdzieby lepsza nizli tam, dla nich piękna była. Niewiem czyli by dobrze było mieść z nim ne układ dzierżawny ... Sanejowski już w tym roku Milna nierwinne bo nim gościł mój dóźrdł przyjął już w P^na Senior Borkowskiego całorocznym obowiązek. Kradzieży, oszukaństwa jak mi piszą bardzo żałuje; proszę mnie przy tem bardzo ażebym się z wydzierżawieniem Milna do przyszłej wiosny nstrzymała. Ów natręt żyd którego widziałeś dał by mi pewnie więcej jak wszyscy inni Competenci i gwałtem się tej Dzierżawy nabiat szedł na piśma; ale zoz kiedy żyd. a ja się żydá boję. Dałem mu termin dwutygodniowy do decyzyi*

HR

7/6 852.

*Kiedy się na dzierżawę zgłaszają Żydzi, mogą być pewni, że ich propozycye nie będą przyjęte.

Drogie Siostrzeńcy Miecia

List Twój przez Pana Baronowskiego do mnie
pisany wczoraj mocno dotknął, i mocno
mnie uraził przeciwko Tobie, bo już mocno
zawiadomiony od Ciebie testatora, a przez
tem i niespokojny o Ciebie byłem.
Dziękuj Bogu za przy tych wszystkich nie-
przyjemnościach i kłopotach, które cię
tam obwarowały jesteś, za do tego jeszcze
będąc nieblisko Szpitala, a nawet jesteś,
gdyż stąd, iż jeszcze drugiej przyczyny,
i stróżej nie dowiedziałeś, bo Ci o tem przez
Twoich ani tych, co jechali często nie przypomniano
najmniejszej o Ciebie nie spokojny jestem.
Teraz zaś zupełnie uspokojony i nie spokojny że
Cię Pan Baronowski odjechał, iż tam zostałeś
między Żołnierzami zostałeś. Widzę to z listu

Twojego mój drogi Misiu, że dobre serduszko
Twoje ostatniego z zajścia wczorajszego gniewu i
oburzenia już niema wcale, bo się już
nad Tatrami bieleje .... zobacz, to zaszczyt
moje drogie Dziecko! ale, bądź ostrożnym!
nie dawaj się uwodzić fałszywym uprzejmo-
niom i pochlebstwom, pamiętaj o tem co
mówi przysłowie „Kto słodzi, ten kwaśno"
i odwrotnie. — a szczególniej strzeż się Pb.
bo to szczwany lis, nie dawaj mu Dziecko!
Niewątpliwie jest rzeczą że go kocz. pro-
tegują, bo chcą, mimo wszystko nie wy-
kazać, pomimo wszystko zdaje się, że
ny że mu się to nie uda ... to by przecie
niepiękne było gdyby się z tem Pb. źle
skończyło, ja nie tu wiem z Nim, nie wiem
co Misio z nim zrobi, i pomyślałam
przy tem, może i to tobą tak będzie.
Dziękuję Ci moje dziecko za wszystko co

nie i zrobię doniesienie, ale z pisaniem takiego
nego stanu gospodarstwa, które się znajduje
w Medyce nad wszelki wyraz zmienił.
Pan Daroński który dzisiaj był u mnie
wiele mi rzeczy na przykład o stodole i
Medyce opowiedział, radzi mi się dobrze
wybrać na dzierżawę, w gospodarstwie
niem się obliże, i przy tym się mam jest się
rze przyzwoitym, co jeżeli tak jest w istocie
niech mi to Bóg pomoże! — Piszesz mi, Maryi
niby do tego, żebym pisywał częściej do mnie,
moje drogie dziecko. ja z tobą długo być
nie mogę i zanim tego jeszcze nie nauczę, tak tam
mniej na pisanie etykiety zachowywać nie
a tobie zaś nawet się nie dziwię, gdzie
o to mi nie mogłam nie do mnie częściej nie
ale ja mieliśmy stosunek tego nie przy
jemności o kopercie, które mi do wszystkiego
pisania przeszkadzały, i tak najprzód

trzeba Drożdżownicę, którą jeszcze kilka
razy ruszyć, potem kilka godzin wcześniej
wyjmować, potem [illegible] kilkakrotnie, którego
przyjść nie będzie, [illegible] Mnóstwo
którzy nie będą wcale [illegible], i
Antonina która się [illegible] gorzej [illegible]
i która ją [illegible]. i t.d. proszę Cię
spytaj się [illegible] Mamy jakowy Skulc. czy
zaraz do mnie przyjedzie, bo jeżeli nie to
się będę [illegible] starać; -
także czy [illegible] zginęła z jej bielizny
jak tu była ostatnia razza nie Lwowie?
W którą niedzielę wieczorem
[illegible] Cię mnie [illegible]
[illegible] Cię [illegible]
[illegible] Cię [illegible]
[illegible] Cię

Lwów 24ty Maja 855.

Kochany Miecio!

Pisałam Ci w przeszłą niedzielę że nienie-
co zmiana pogorszenia, kaszlu zrobić która
w Pią Niedzielę, wczoraj jej przeszło
jeden obiad stoi, a dzisiaj wczoraj majętam
przeszła pomieszkanie na Łyczakowie w
domu Rappaporta stoi, niemoże z przy-
czyny że tam niebędzie miała tak obszernej
wczoraj niby ją umieścić mogła.
Kazała mi to Pią Niedzielę przed
Wielkanocą dniami powiedzieć że ze 1ym Czer.
będzie przeprowadzać, wczoraj powie-
mnie ażebym sobie znowu wiadomość Karetę
odebrała: a przeszły poniedziałek
będąc wczoraj wieczór na kreślenie stoi
sama mi istnie powtórzyła. Niema
więc co robić, tylko trzeba tak jedno, jako

i dwięgie odebrać – przewiezionia jutro
rano, i kazać je naprawiać; a Karéta
zaś niema innéj rady, jak żeby nie była przy-
– miedzona jednak jednéj niezawodnie zajdzie,
jak tylko do Medyki ją odesłać, gdzie
zdaje się, że teraz bezpieczniéj stać będzie
mogła; chodzi tu tylko o to, czyli teraz
i na Medyce jest stosowne miejsce na nią?
bo skoro sam Dziedzic Medyki nie ma
pomieszkania dla siebie i swoich własnych
dobrodziei, ale przyjechawszy do domu mie-
– szkać musi u swego własnego oficyjalisty,
– co żeby to dziwnego było, gdyby nie było
miejsca na jego Karétę?... – przodem
Cię jednak mój dobrodziéj Mistrz jeździ widział
jest tam na umieszczenie téjże stosowne
miejsce, przyślij prawić przez przejezdnego
niedzielnym transportem, parę koni
niższéj, do któréjkolwiek jeżeli by ta Karéta

była warczizka mogły by się tu tejsze konie
przyprowadzić, dodawszy i furmana Michała
do odmieszania Kawiety. Tylko proszę
Cię mój Miecio żeby to prawnie nie przy-
-szło niedzielę było, bo przypuszczam Ci
że trzeci sport ten jest ostatni w tym
miesiącu i więc gdybyś po Kawiety nie-
-przyszedł miałby mnie z nią wielki ambaras.
Co Ty tam robisz moje drogie Dziecko
ja ciągle myślę i serdecznie jestem przy Tobie
i całuję Cię z duszy że się tam tak męczysz
i kłopotać musisz! Pan Dworzański słusz-
-nie mówi, że pierwszy Twój następ do
takiego nieładu, musi Cię do gospodar-
-stwa zniechęcić, a ja to wszystko sobie
wyrzucam i przypisuję. Taka to jest
powiedzą źle kiedzie administracyja
Kobiecia. ale cóż ja biedna miałam robić
dama się na gospodarstwie nie rozumiem,

za dla mnie bowiem współczucie związane
miłością mieć; — o bo to współczucie
krew to wszystko na sumieniu mieć
będzie! ... — Co się tam dzieje za Starzany
czy będzie w tem rok ten wydarzenia
z Mirkiem nic się jeszcze nie zrobiło.
Niektórzy z tego zdania się tu z bar-
dzo jest niebezpieczna rzecz z przyczyny
zamierzonej wojny, nikt dziś nie stady
dziwczanna, bo, mówią, na złota żaden
Dziwczanna godzi się niezdatna, ja bar-
kroty ogromnie zgadli mogą, w więc
co tu robić mój drogi? — Nowego li
nic nie dowiesz, bo nic nie wiem, nigdzie
nie wychodzę i nikogo nie przyjmuję, bo
mnie mojemu szczęście żeby obrzydnie nudy
Ściskam Cię jak najserdeczniej mój Aniołku
drogi! oczekując z niecierpliwością przy-
jazdu Twojego! —

Henryka Rodziewiczówna

Lwów 8 go Lipca 855.

Moje najdroższe Dziecię!

List Twój bardzo mnie ucieszył, a nadewszystko zapewnienia Twoje że zdrów jesteś, bo przyznam Ci się że od Twojego stąd wyjazdu mocno o Ciebie niespokojną byłam, a największą przyczyną tego było to że w dniu wyjazdu Twojego cały dzień prawie nieustający deszcz padał. obawiałam się, więc że jadąc taką nie-krytą bryczką przemokniesz do nitki, i nieraz Twoim towarzyszom się podziwiałam: — ale kiedy mi o deszczu niewspominasz to zdaje się, że jeżeli tego przeciwnego nie tamże cieszy, że może nie dużo jej niemiało. Nie dziwię się temu wcale że się byli po tej podróży zmęczeni,

bo też to był. ale zarazem demokratyczny
kawiarz, którym jest Balzac, ona brzozowy
-we, i para nożnych szkapiąt, które
nie wiem jak nas doścignąć mogły.
ale kiedy zdrów jesteś mój Kazanku drogi,
to już spokojniejszą jestem, a nawet
wolę że jesteś na wsi kiedy tam niema
tej niszczącej cholery, aniżeli żebyś
był tutaj gdzie ona panuje, i jak się
zdaje rozszerza się; zatém niech Ci moje
drogie dziecko moje starania o zdrowiu
twojém. nie jedz niedojrzałych gruszek
-wiśni; nie kąp się, i strzeż się wszelkie
go picia. — pytasz mnie się, czyli Ci kochana
nie mogłabym Ci niekochana? ja się zdziwa
-to Ciebie co pytasz? wszakże Ty nie
-tylko moim dzieckiem, ale i jedyną
szczęścia moim na świecie. ty wiesz

Tyś mi wiele dobrego o Twoim filarze pisała. Cię nie-
kochać niemogę, i dla tego tobie nic nadto
pewnym jestes mojej macierzyńskiej dla
Ciebie miłości, nieobawiaiąc się zbytnio
tego! — Dziękuję Ci moje drogie dziecko
za ciągłą troskliwość Twoją o zdrowie
moje; dotąd dzięki Bogu zdrowa jestem!
ale .... kto wie czyli to długo potrwa!
bo jakoś gorączkujące chorobie ustąpiły
przybrała postać, a w Szczecie Twoim
tyfusy już nigdzie nie grasują wyczytuję
się ofiar; trzeba więc bydź na wszystko
przygotowanym! — przyłączam do
niniejszego listu dwa listy z poezyi, a
trzeci zawyczę Pani Darowa. dla Ciebie
przysłany pod adresem Twoja odebrałam
Wasz list Twój odesłałam. Cywoj mi zdrowia
najdroższy. Synowie ściskam Cię najczulej!

Henryka Pawlikowska

Pozdrawiam Cię Twoja Kochająca Matka, dowiedz się o zdrowie Pana Wawrzyńca.

(1)

12/4 5/2

Moje najdroższe Dziecko!

Smutny jest dzień dzisiejszy dla nas! bo to dzień śmierci Albertka! byłeś dla nas zawsze najlepszym, najsłodszym dla nas obojga! Lecz tu cóż, niestety tylko wspomnienia tych szczęśliwych chwil nam pozostało! – moje najukochańsze! jedyne Dziecko! ze Ciebie tylko cała radość, cała pociecha moja! i dla tego, kiedy nie jesteś przy mnie, szukam dziś ulgi w pisaniu do Ciebie moje życie! Co tam u Ciebie mój Skarbeczku drogi? jak Ci powodzi się w szkole? czy tam masz dobrych jak w domu kolegów? czy lubisz nauczycieli? czy zupełnie zdrowy jesteś? jak Ci się w gospodarstwie powodzi? czy przyjaciół jakich Towarzyszy masz? i kogo? lubisz też

jeszcze: dotąd nikogo nie miałaś? nieprawda
– jestem tutaj dla jakiejś przyczyny, jaka
mi to pisałeś z Wiedeńskim trudno
Ci wejść mieszkanie? – napisz mi wszystko
o mnie i interesowaniu moje, jaki Ci czas
zatem od zastrzeżenia wolny przyszłej; i
jeżeli jeszcze nie przejdzie do mnie po-
wrócić myślisz. – Wczoraj zrana się
bardzo zpisałam, przeczytawszy
przysłany list do Ciebie pisany,
myśląc jak Ci kochany mój Miecio
że to jest list od Ciebie do mnie; za co
Ci bardzo przepraszam! – jestto zrana
list od jakiegoś kochającego się w Tobie
szaleniu Romualda, z którego się zrana
żadnych nie dowiedziałam szczegółów,
tylko opisanie onego strzelca trochę
mnie zaintrygowało. Lecz to jednak
ciekawość wzbudza, kto to on jest?

poruczenia. Czy list ten zawiera interesowanie
może będzie, nie wiem, ja do niniejszego
listu przykładam. — Pan Daroński
dotąd jeszcze z Milna nie wrócił, musi
tam mieć wiele do czynienia; zdaje
mi się że z tych trzech listów które
Ci przez ostatnią okazyję posłałam
dwa było od Daroń. co jeżeli się nie
mylę, dowiesz mi co się tam dzieje.
Chatinca tu nie zagląda we Smrowie, i z tej
przyczyny nie wiele osobliwszego się rozjeżdża.
Brzozy Ci wyślę tam kilkanaście, zato
sierpiecka matka do Smrowa przeda, co
jest dowodem jej niedbalstwa, bo kwiecia
gustownie nie zostawia, myka zatęcha
jeżeli się jej nie przeszczepi nie mieszka.
Pawlica pomnożę odemnie się bierze za
czesto bardzo źle wyprawia, i zielsko
bez guzików odsiła do prania.

Pani Swarzyńskiej przyprowadzi proszę
Cię odwiedzić chorą siostrę, a także
i gotować na parze kompotów na
zimę; bo mój drogi Mieczysław wszystko
lubi, więc chciałabym mieć tego mniej
zapasów na zimę dla niego. Błaszka
się zapytuj czy jest nowe jakich
owoców w Medyce i warzywa konserwowych
nie przysyłała. Lubi mi mówiła tych w
czasie grasującej cholery nie przysyłała
z obawy aby w warzywie nie zawiodły.
Ale proszę Cię Błaszka nie jedz teraz
owoców, zbyt dużo tylko w kompotach.
Proszę Cię jeszcze o przypomnienie mi
przypisu na odpusty w Swarzyńskiej,
znajdziesz tamtejszy w mieszkaniu Sekretarzowej,
w górze, w szufladzie po prawej ręce.
Ściskam Cię i Stasia serdecznie!

Lwów 12 8bris.
7

Stanisław Daniłłowicz

Lip 1855 rr

Najdroższy mój Władysławie!

Dziś otrzymuję z domu, jestem w nadzwyczajnej, bo mi list od Ciebie mój Drogi przyszedł, że wprawdzie przyrzeczeniem Uprzedzam ciężkie Pożycie Tobie, Drogi z Tej Twojej Oblubienicy, serce moje przepełniają radości! –

Dziękuję Ci moje Drogie Dziecię za wszystko co mi o sobie i o Twoim Panu Bracie Franciszku napisałeś Kochanie; jak mi miło, że zawsze gospodarności wielkiego i jasnego widoku gospodarzenia, przyznać trzeba, że dziwnie się umiejąc, żeby tylko Pan Bóg błogosławieństwo Twoje pobłogosławić raczył, o rezultat energii Twojej i tych zmian, które zaprowadzasz, niezgospodarowanie się z ślinem zostać umiejętności

przyznaję Ci się szczerze mój Miecio, że
mię Onieśmiela, a może i mojej jesteś
aniżeli Tobie żal!... bo jakkolwiek dotąd
warszy się tydzień, mogłby być ze tak jak
dawniej bywało przynajmniej do ośmiu
tysięcy wy. rurzrzuca dochodu! a kiedy
sobie wspomnę że przed kilku laty jesz-
cze za wystawienie Swoms. naszej Baronowej
premium medal otrzymała! / : zaraz wszyst-
kiego Ty może nie pamiętasz mój Miecio,
to mi się zawsze wesoło robi..... ale kiedy
znowu nad tem się zastanowię że przy już
odgrzewanej kapuście przy dalszym nie-
dożarciu dochodu wyginąć mogłyby, myślę
że dobrze zrobiłeś że je sprzedałeś, i że
te pieniądze na kupno majątku Komi-
borzyckich, których tam niedostatek chcesz
mieć, — ja moje owce na Milnie także chcę

Wszystkie moje owce na Milnie, a może i moje
wiedzą, że ja [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Rozpowiadał, gromiła mogę w moich rozmiłowaniach, a ile z przyczyny tych moich rozmiłowań ją z przyczyny w Dzierżawy, może mi się uda wyprzedać ją Michałowi Stanisł. albo Wiktorowi Ramotowi. — P. Dan. jest tak dobry że mi udziela z gruntownych rad dwoich względem wydzierżawienia Miłna, do których się zastosowywać myślę, bo z Kaszyn. niema co robić, bo kiedy mi jest najpotrzebniejszym to albo niema wcale, albo drogo, albo na wieś wyjeżdża, dotąd wyjeżdżają zwykle od dni dziesięciu, nadzwyczaj wcześnie wyprzedzili wiosnę wyjechali; i tu na jakiś sługę niemiem; ale może tam będzie wszelkiego bujała i krowy zdrowych od Cibie które Pan Dan. przysłał, aby Ci przyprowadziła? jak mi Pan Dan. mówił. —

Listy Twoje do P. Dorotheusz. i Wols. pisane
odebrałem wczoraj, i P. Dorotheusz. wczoraj
z listem i przysłaną dla niego paczką
kwintalne powinność zdrowia Twojego Sandacza.
Dziękuję Ci drogi Mieciu za przysłane
mi ryby, przysłałeś mi nie prawdziwie
dobre ryby, bo Sumia, Sandacze, i Karpia
ale nad to wszystkie przysmaki wolałabym
bym była, żeby był przyjechał Wawrzyniec
bo ja tam te bym z nim smaczniej zjadła.
Cieszę się mój drogi Wawrzyńcu, nadzieją
widzenia i uściskania Cię wkrótce, jak
mi to przyobiecujesz, a tymczasem ściskam
Cię serdecznie i duszę jak najczulej.
Nie wiem co zrobić z naszą pocztówką
Karetą którą Niezabitowska umieściła w
swojej wozowni? bo ona się jej Cerowna
ma przejeździć wiosną, i nie ma na nią w
nowym pomieszkaniu miejsca? —

Twoja Pawlikowa

Mamusia się Wam kłania. Dr. Kamil Adam Kłaniamy a Jan Sobolewski Cię
Pozdrawia. Ci [illegible] [illegible] [illegible]

Lwów 22 ga Lipca 85.
(: powrócy do Krakowa :)

Mój drogi Mieciu!

Chociaż mnie niewiem z jakiej przyczyny ostatnie zimno, tak nie pozwalają pozwolenia, wiadomości jestem na Twoim zdaniu, że mnie nie uspokojenie takiego pozwolenia dotyczą jeszcze boli! zwracam się na Ciebie mój drogi dziecko zimnego, mogłem i z tym jestem ciągle, jeszcze z Tobie i listem tym za Tobą gonię, ażeby Cię nie jeszcze przyjemniejszej pisemnie nie odmiennego nie Skład Kraju! — jak się Tu masz moje drogie dziecko? co robisz? czy szczęśliwie i niedbałem zdrowie do Krakowa zajechałeś? jak Ci się tam powodzi? i jak długo tam zabawisz? jestem tak bardzo niespokojny o Ciebie czyli nie dostał

niestrawności ze stołu spiżarnego, i do tego jeszcze niewytrawni przed wyjazdem Twoim jedzenia; i wszyli Ci złe jedzenie i zdrowotne rany bezdennościowe podróży nieszkodziła na zdrowiu? musisz bydź bardzo mocno zmęczony. proszę Cię napisz mi dokładnie o zdrowiu Twoim z Krakowa; jeżeli Ci spokojność moja jest miła?! — wiedz bym takie wiedzieć wszyli Eugo. jeszcze wrócił z Paryża i w jakiem stanie zdrowia? Kiedy ma być ślub Kamili i.t.d. Ja wciąż trwam w projekcie moim podróży do Krakowa i Paryża, ale dla wielu dawnych Ci różnych przeszkód nie tam i względzie nadpis jeżeby projekt ten zamógł przejść do skutku.

Wszystko mi idzie jak z kamienia. Dawnych niema, Schmidta niema, do

którego nie wiem czy mnie wyślij pisałeś.
nie mówiłeś Księciu w Lwowie niczego Ostrow
ii Szlowa nie wspominałem, słuszną
niemam, i nie wiem kiedy to kiedy
nie będę, a nie chcę przykrość jej i
nie spamiętam bo Cię tego nie dam.
Byłem mnie jej dnia nie wszy Pan Horoszkiewicz, w interesie tych rzeczy kupna
owie, które Ksiądz Szpitalnik kupił
ale tylko za 4. ryss Dm. za sztukę głowa
na głowę daje, ja bym chciała wziąść
za nie przynajmniej pół ryssa, ale
jej widzę że się to nie da, batoka
oczy podał Dworowa. a Księdza pewnie
jej teraz nie ma. —
Bywaj mi zdrowa i kochaj mnie!
Całuję ściskam Cię i wszystkich
moich najserdeczniej będących najczulej!
Henryka Pawlikowska

Drezno 15 go Wrz. 855.
(Pisany do Paryża)

Najdroższy mój Mieciu!

Listy Twoje wkrótce tutaj przeszły z Krakowa, prosto dnia 24 go r. m. jedne z drugie z Frankfurtu z przeczytaniem z uwagą i dziwnie, pisane odebrałem. Bardzo Ci za nie dziękuję, bo nie wiesz jak mi miłe wiadomości o Tobie mieszkającym jesteś z przeświadczeniem tutaj sam jeden jak palec na świecie drugiego nie mam ani przed wiele stryja jeszcze we Włoszech, oba inni dzisiaj w innych nie wiem gdzie Ci ludzi!

Dziękuję za przesłanie Francuskich wierszów, dobre mają treści, bo Ci nie wiem czy mi drugie dziecię jakie z nich w domu i tak mi będzie dobre mowie zawsze nie wiem czy ścisłość

Cie na Pomoc i pobłogosławień moje
drogie, moje jedyne dziecie! byśmy
nie tym razem na Śląsku: gdzie, gorącą
łaską Pana Boga na błogosławieństwa.
Tego i szczęście dla Piekie! — Ja się nie
godzę na pomoc wyjechać, ale się
dotąd jeszcze wyjechać nie mogłam, bo mam
ciągłe dziewczęce przeszkody które
na pobieranie trudności; i tak: Mamy jeszcze
pomoc, dopiero na przyszły, niedzielę
tu przyjechać nasz, bo tak tu wydaje się
okoge, pobrać tam z pasterem nie mnie
wymówić przeszkoczenia jeszcze, przyjechać
Ja bez wszystko, a dopiero niedzielę, że jej
się tak wydaje i że sama nie wie co to
dalej tam nie życzenie pobrać, spróbuje mam
kwiaty i przyjechać na pomoc do Medyki
pomoc moje wszystko, a któremu dopiero dziś
napisała. — Jeszcze nie mam listu przyjechać

żeby b. m. przeciwnego co zaszło podczas
niebytności mojej miało nastąpić uwiadomić
Biskupstwo i dowiedzieć się bezpieczeństwa
zgromadzenia, nadmieniam, że dowody, jakie-
by miało dostarczenie bytu przeniesienia
przez strzelanie w domu mieszkalnym; zdro-
wie, jakiej mieszkańcy, zgłaszając
odmienie zabezpieczenia jako dowody by te
mógł mieszkańcy, mówiąc że mieszkańcy
dowodzili że się na dowody zgromadzenia
chcą mówić się na strzelanie strzelanie spro-
wadzać celu mieszkańców i t. d.
Słysząc to niezrozumiałe i widząc mieszkańców jakby
mieszkańcy czyli mówić dużo, mówić tylko kilku
słów, dużo, odstąpiłem od tego, i mieszkańcy
jeszcze mieszkańcy z bezpieczeństwem domu
spuścić myśl, prosić mieszkańców Pana Komendanta Dz.
którego, jakbym się spodziewał tego mówić
odmówił, aby przez strzelanie niebytności

naszéj w domu naszym mieszkania.
Mimo to tych i wielu innych przeszkód
ciągłe konferencje jakieś i rozprawianie
się ze projektami tamtych dwóch prze-
dwie do skutku, a przeszedł już
Pan Bóg z tym wszystkim dalszem zdawanie podań.
nadzwyczajnie kiedy się otrzymamy.
Miałam list od Eugeniuszostwa który
mi donosi że dzisiaj ślubu Wandzi
wyznaczony jest na 2 ~~maj~~ b. m. i bardzo
mnie uprzejmie zaprasza na tenże uroczy-
stość, przyjmę więc na ten czas być
we Skrzatowie z całej duszy! i bardzo
mi przykro będzie jeżeli na ten dzień
do Skrzatowa przyjechać nie zdążę.
Od wczoraj jestem w Lubie moje dziecko
okropnie niespokojne o tem pomyśle
wyjechania na Rosię o naszym zamachu
nie wiedzieć czasowo! czy tam tylko tego

Lwów 18go Wrześ. 855.
(z podróży do Paryża.)

Mój drogi Mieciu!

Nareszcie mogę się z tobą rozmówić, drogi Mieciu, tak długo zawodzący od Ciebie nie-mile. Nareszcie mogę ci donieść, że Bóg cię zachował na-wet mimo twojej zwyczajnej roztargnienia. List twój z dnia 11go b.m. który mi wczoraj wręczono, przeczytałem z prawdziwą przyjemnością, jest to pierwszy list, pierwszy kawałek papieru z Paryża od Ciebie dostałem, mówisz sobie moja Katia nie gniewa-ma się moja o Ciebie nieuchwalnie! nie wiesz mój drogi dziwactwa ich mimo wszystko ich kochamy, ich przyjaźnimy się nawzajem! wyrzucają mi nieustannie, wypytują, martwią się, żałują za-pewnie wszystkim Ciebie stanowczo! ....

W kilku słowach z pierwszego listu twojego ci mi Twoja wesoła buzia mina, ich list twój pierwszy z Paryża do mnie pisany

Dzięki Ci, moja miłość, za wiadomości, które mi dałeś o mojej matce, o jej stanie, o przeszłości, jakie to się wszystko dzieje; że list mój wczorajszy później jak przedwczorajszy otrzymałeś. Ja do Ciebie z dnia na dzień przyzwyczaiłam się pisać, przeto jakbym była wiadomości nie otrzymała, natenczas przyzwyczaiłam się niemiarowe Twoje odbieranie, który mi powiedzieć zapomniałeś, co ostatniemu Twojemu dopisowi później od Ciebie Księga dowiedziałam, a przeto że mam istnieje nieszczęście mojim do Wiednia i Paryża, który mimo wszelkich do niego przeszkód do Boga świętego wierzę nadzieję w tych dniach wstąpić, głowę zmierzoną; niebierz mi mi za złe że do Ciebie nie zawsze pisałam, i nie dziwisz się mojej; tak bolesnym dla mnie wypadkom, wszelkie moje będą o tym przekonanym; że kiedy Ci

niewidzę tu niemal dla mnie większej pociechy i przyjemności jak przyrzeczoną pisemnie z Twej strony wiadomość, w której Ty nadziei dać i uwiadomić! Obawiam się bardzo, ażebyś niewyjechał z Paryża nim ja tam przyjadę, aby mi bardzo przykro było! Spodziewam się jednak że tu jeszcze będziesz i miał przejazd wyjechania stąd przed tem ze stolicy świata, a to po odebraniu listu tego nie otrzymasz Twój wyjazd, i zostaniesz być w Paryżu moim Cierpieniem. Na ślub! Wprawdzie nie tylko Tobie w Paryżu, ale i mnie że Twojem tu bardzo już zdaje, bo ten się na nie tych dniach odbyć. Szczerze mówiąc wolałabym, ażebyś był w Ostendzie dopóki jeszcze pogodny czas sprzyja, bo mówią że te kąpiele są bardzo wzmacniające, więc mnie by Ci także służyły mój drogi Wacusiu! Paryż Ci

się zupełnie pewien, bo i Komu by on nie imponował, gdyby?! ale przykro mi to zresztą zanadto nie wyjaśnia przyczyn nie wydrukowania Twoich ogłoszeń, nie wiem, bo nie mam potrzeby, ażebyś mieszkał mi pod dostatkiem, mieszkanie jeszcze; wszakże mi Lwowie takie życie nie jest o wiele tańsze, a Rzym Medyolanu nie zbyt może sobie wyższej przewyższa. – Książka o której mi piszesz, ażebym Ci przysłała równie jak Kherze od Biblioteki nigdzie się nie wymawiała, a kupić jej niemożna teraz bo już ten nakład rozprzedany; ale Szmitt mi obiecuje się jej może od samego dostanie autora, t. j. Bielows. co jeżeli się uda to Ci później takową przyszle. – A więc do miłego, daj Boże jaknajprędszego widzenia się w Paryżu ściskam Cię mój najdroższy najczulej!

Twoja kochająca Mucia Hl[illegible]

Całym sercem przyjęłam postanowienie Twoje zostania w Paryżu, a zupełnie zgadzam się z tem co piszesz o Twojej pracy, tylko nie przypisuj niemal

9e Paris. 1855.93

Kochany Mieciu!

Jestem we Wiedniu, jutro wyjeżdżam z tąd do.... Paryża bez zatrzymywania się nigdzie, gdzie zgrodziemam się za się widzieć będziemy. Stamtąd tylko do Ostendy, gdzie Cię moją zastanę. Śpiesz Cię zgodzisz! Do miłego widzenia się!

Całuję Cię Kochanku

Wiedeń 19 [illegible] 855.

10

(Adres: do Paryża:)

Paryż 22go Grudnia 855.
(Otrzymałem w Londynie)

Moja droga Dziecko!

List Twój z Londynu datowany 20go bm. do mnie pisany dzisiejszej mnie doszedł, bardzo mnie on zmartwił i przestraszył, jestto bowiem pierwszy z Tobie z Londynu mi nadesłany list, w którym mnie donosisz, mnie, Tobie mojej Matce najgłębszej mój drogi miszpocherjonski mnie o Cibie!... a wtedy gdy ich miał obiecał nie wiedzieć, a mnie jeszcze o drugi list mnie pisać będziesz. Widzisz mnie go najdroższego z Londynu, na morze pierwszy raz wyjeżdżającego, mnie widzącego z Tobą Twego strasznego zgonu który go mnie, mnie mnie Twojej nie nadesłał, jestto coś okropnego! potrzeba Ty Tobie Kochającej Matki nie zgubić, Tobie mnie, której Ty mój drogi Miszu jedyną mnie nadzieją! tyle Cię tylko

moje drugie dziecko, pomimo że bardzo chcę mieć to dziecko, gdybym miała dziecko, nie chciałabym pisać, i nie mogłam pisać, bo nie mogłam pisać, bo nie mogłam pisać, bo nie mogłam pisać. O list pierwszy od Ciebie jeszcze nie otrzymałam się upomnieć i bardzo mi się nie podobało, napisać moje nazwisko, abym nie list tu nie słuchać i odpisać jeżeli się nie ujdzie. — bardzo bym rada, ażeby się nie zdarzyło, bo nie mogłam nawet jakiś list przeczytać, nazwisko które Ty tu bardzo nie mogłam bydź, bo nie mogłam, i nie mogłam, i nie mogłam, bo nie mogłam, bo nie mogłam, bo nie mogłam, bo nie mogłam. — Dziękuję Ci mój drogi za list Twój i wszystko co mi o nas nie Swidynie dowiedzieć, opisanie Twojego tamże pobytu, jest tak Ci mi nie, że nie tylko jakbym nie pisała nie mogłam nie mogłam, nie mogłam, nie mogłam,

wyrwiesz, ale słuchaj, jeśliś mi wiarę mój drogi
przysłał się, iż ja ją zachowuję, nie wątpię
wszyscy, niebawem. Niezgrzeszę mi się
tego, abym Ci się Londynu tak mało podobał,
Sobie, który we wielu rzeczach ustępuje Anglii
Kaznodzieje nasze. Obawiam się bardzo, abym
Ci ciągle się bronić się, że jest, przez zwiedza-
nie tak wielkiego miasta, jako Londyn, nie oddy-
tam, również jak nasze Anglików bijatyki, i
Kaznodzieje, jedni drugich nie szkodzą, bo
tak jedno jako i drugie nie jest dla zbawienia
dobrzyny; – zmiłuj się mój Miłości szczerej
zdrowie Twoje, i nie wątpię, abyś Anglików
Kaznodzieje, nieszczęśliwej ustawie się jestes Twojej
Mamusi, jedynym drugim jedynaczkiem. —
Zgłaszam mi nie jeszcze dotąd nie otrzy-
wszystkim, bo się ciągle zmienia zgłaszam boję, i
nimogę się nadziwić, ciągle przy tym

* Pisze się [illegible]

mam do tego przeszkody, które sobie przyczyną
Starzenskie prędkie nie mogą wyjechać; jednak
trzeba jeszcze gruntem nie wiem, wyglądzie
postarzenia, tak, albo nie; bo czas urlopu
skończy się, nie wiem, bardziej wypróżnia,
więc obawiam się, abym się nie spóźnił tutaj nie-
zawartuwszy. Myślę jednak będzie tego
drugiego Decretysty, którego mi P. Studzienny
polecał, a jeżeli mi się mniej atrakcyjnym
zdawiać będzie, to się jeszcze nie będę opierać,
odważę. – Wielkie tu teraz mamy zimna,
a wyjeżdżam się obie z Marysią rady dawnie
mają. Wyjechałam sobie, nie zapomnieć
– Kawie tu nie ma, ale pijemy bardzo piękną
rue Choiseul, ale mieszkać tu mieszkać dobrze
miesiąc, t. j. do 23 7bra, bo mnie Pan Maître
d'Hôtel od tego nie wolno nie chce. – Wielkim
Ci studentom najmocniej bym miedzione!

Ul. Pan Tatkowy

Dobro smo prespavali, pregnite se [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Hitro!

Lwów 8 Wrześ 856.

(Wiedeń.)

Dziękuję Ci za przysłanie mi Kuckawca i wiktuałów, list Twój już po odjeździe stąd otrzymałem dopiero, z którego to przyczyny żądanego przez Ciebie przesłania Ci rzeczy Twoich uskutecznić niemogłem, i chyba to za przyszłą okazyą uczynię. Z rzeczy tych przez Ciebie zostawionych, które przed wyjazdem moim do Paryża, wytrzepać i do szafy schować kazałem, niektóre są bardzo od mułów popsute, z przyczyny że pokoje Twojego nikt nieotwierał a tak rzeczy przez cały czas nieobecności naszej niebyły trzepane. — Przysłany mi przez Ciebie list od Księżny Lubomirs. tyczy się zgubionego obrazu, zawiera on także list od Baumana do Księżnej pisany w którym jest Pomaczenie się Jego i Pana

Kamińskiego tyczące się zabiegów które
czynił do wyszukiwania tego obrazu.
Jestto dla nas interess bardzo nieprzyjemny
który by jakiejkolwiek przedtej wyjaśnić należało.
Jest tu do Ciebie wiele dawniej daty listów
i jakaś gruba expedycyja, zgadzam się
Lambertini, czy mam to wszystko przesłać
okazyją przyszłą albo nie? Bywaj zdrów!

Henryka Sienkiewicz

Lwów 16 Wrz. 856

Kochana Marcie!

Co ta zwłoka znaczy? Nie
od listu niedziela przyjaciele twojego do
Medyki pisania wysłałaś pod datą 13 b. m.
przeszłej od Ciebie żadnej wiadomości.
Drogie Dzieci! albo nasze niekochanie serdeczną
miłością Twoją? albo zbyt słabe
nasze wyobrażenie o miłości macierzyńskiej
Twój! Kiedy po napisaniu tak obszernego
wczoraj listu wysłałam
nie wiedziałam co dalej pisać
nie wiedziałam co dalej pisać
stanęła przed oczyma
mnie Ty Kochana Dzieci, teraz dowiedz
się jesteś? zdrowi tam gdzie
anioł stróż Twój tak
tylko Tobie żyje i

Twojego chętnie oddała życie to za miłości
zastrzeca i stworzyć?... W Piotrze sobie to
Patrzeć wyobrazić możesz, a przeczuwam
przeniewierzyć, że jest od tego wszystkiego
kujący i zawrócić wszystkiego, co mi
zdrowie moje wszystkie, wszystko spokojna
niebędę [illegible] wiary wszystkie
Cię [illegible] wszystkie [illegible]
wszystkie, — [illegible] bo wszystkie wszystkie
byłaby wszystkiego [illegible] drogi, Mo-
dziewicy, a wszystkiego [illegible]
do niej [illegible] wszystkie
wszystkie niebędzie. — Najpierwszy tego
mój Mistrzu co [illegible] do
tak wszystkiego wszystkiego wybuchu
i wszystkiego, wszystkiego obejścia
się [illegible] & wszystkie [illegible] Twojego
[illegible] wszystkie, bo wszystkie Twoje

i Dzieciątka mojego jest uprzejmie mojemi.
Nieprzyjaźnie zaś które nas oboje
stroszy Pan Bóg: spotkało było tylko jak
się tego Ociec Niebieski bardzo
wyraźnie
- nie daje pokoju dopóki dowodu
płaczem i rozmaitemi sposobami
nie wyciągnie! a gdyby
i grzeczne nawet
i stanowczo
i stanowczo nie
Ociec z dobrej Matki
zrobić, rzecz ta
bardzo
Bóg
ta przed Bóg
skarać ... nie
- nawet
Dzieci miłość do Rodziców przeszłam
co innego
i dopóki tylko żyć będą
powtarzać

za największym wyjściem Twoim z Domu rodzicom kochanym. Ale tego pewnie robić nie potrzebuję, widzę to jej oko tęskny za którym się po tego podarował, pocieszam Ją tym, że Pan Bóg dowodzi, że miał Pan, nie chwaliebuje za grzechy, ale nie poprawi. Ale kochana i błogosławię, bądź córka Brata mojego. — Pamiętaj nie na moją Misyą a przyszły los życia Twojego wybrany! jesteś pełnoletnią, masz rozum którym powinnaś się we wszystkich okolicznościach życia kierować, masz Matkę którą Ci Bóg dał która nie zaniedba nic Twojemu zagrodzie być wielkiej, która Ci tylko pewnie jeżeli nie luba jej nasze przystęp do Pana Boga Twojego, Pocieszenie Duszy nad wszystkie najwyższe postanowienie życia Twojego. Pociesz Ci się najmilej!

Henryka z Pawlikowskich

Lwów 22 Grud. 856.
(z Medyki)

Moja Droga Dziecko!

List Twój z 8go b.m. pisany, wielką mi uprzyjemnił przyjemność, najczulej Ci za niego dziękuję; nie wątpię się, że tenże byw jeszcze i z pogorszeniem do Ratowa przyjechał, moja Droga Dziecko! jak Ci powiem, że list ten, dziecinnie i z wielkiem uczuciem kochającej Cię matki, nazbyt dziecinnie! był tobowiem pierwszy list który od Ciebie odebrałam z Tyrnowskiej stolicy, od drugiego skorupy na wierzchu, dlatemu pisanego, nie który uspokojenia, dał jeszcze większe przerażenia i boleści! Daj mi się teraz, jakbym z nabożeństwa moja Droga Dziecko! jakbym ja z nami dawnej szczęśliwej z Tobą przeszłości się cieszyła! Kochaj moja Droga Dziecko! bo bez Twojej miłości nie byłoby jej nic

dla mnie nieśmiertelnie! — a którym tylko dla Ciebie żyję moje drogie! moje jedyne Dziecię! Pisałeś mi że zdrów jesteś, daj Boże ażeby tak nieistocie było, jednakże ja dopóty nie tym względzie spokojna być nie mogę, dopóki się znowu nie otrzymie przekonam, że ta tam burdziej że i Pan Wiśniewski który tu dziś przyjechał mi mówił że nie jesteś wesoły, i że popuściłeś swoim wesołym usposobieniu, dlatego radabym bardzo ażebyś już był we Lwowie, bo chociaż i ja w wielkie względzie wesołą być niemogę staram się ile możności tę rozrywać, a tak zdaje mi się jakby mi wesołości nie było! — Kochana Cię za to moje Miecie że się zajmujesz uczeniem Stasia Pawlikowi jestem Twojej koszuli niemającej jużci Ojca, radbi ta koszula była Twoim Chrzestnym!

Onufry: od pamiętnego mojego dla Lwowa
roku jest nieszczęście wielkiem nastręczeniem, ale
mi mówiono że jakoś mnie nie było czasu
się przejąć; i zapewne z tej przyczyny często
choruję; nawet ogłuchł. Niemiecki czyli
niestety i Duś mimo dawnego mi przyrzeczenia
się pamiętnika naszego czytać będzie, się jeszcze
dzisiaj miesiący dni 11. Oba z Onufrym
jako Ewangelistowie obdarzeni dudką i kociar
inwentarz podczas niebytności naszej bez pokoju
mnie mojego pęsyję wypłacano. I zastawia
wszelkie przyrządzenia na Rejzyrii na Wiedeń
wiekiego jak najdłuższy stół mnie jeszcze na
niego wydatki, wyżywienia zwierząt jeszcze
niemiecko przerastało. Jest tu nabożnie tuzem
przeciwny Polaczki, którego przyjaźń mnie
bardzo wiele kosztuje, bytność jego tutaj jest mi
bardzo przykrą, bo jest tak dobrym i
uczynnym, jak zawsze, i tak mnie jako i

Kraiony Twojemu P. Wiśniowieckiemu we
polskowych mu przez Ciebie interesach dopo-
mogli. — Tydzień przez Ciebie listy i pieniądze
które tu podczas nieobecności Twojej we
Lwowie wedrzały w dostarczeniu Ci posłałam,
jakoż i wszelkie insinuacye które sobie tą
drogą przysłać kazałeś. Teby z pieniędzmi
przez P. Wiśniowskiego Ci przysłały;
Bp. tu Aleks. Dzied. ale mnie nie był,
za pewne mu powiedziano że jestem słaba.
W Podhajcach Xiążęta którzy nie przeszły przez
do Krakowa, a stąd później do Wiednia
udać się mają wyjechali, także nie widziałam
Siostrzeńca Fi z duszy mój drogi Mieciu!
bywaj mi zdrów i kochaj mnie!

Twoja kochająca Ci Matka;

Henryka Radziwiłłowa

Lwów 28 VII 1856.
(w Medyki)

Moje drogie Dzieci!

Oczekując przez dni osiem z niepokojem i niespokojnością wiadomości od Ciebie, odebrałem wczoraj list Twój 27go b. m. przez drugiego tu wysłany. Z listu tego zamiast pewności i uspokojenia nie mogę mam zmartwił, pisząc mi bowiem drogi Mieciu, iż przez dwa dni byłeś słaby, iż leżał w łóżku, miał gorączkę, a obecnie mi piszesz że dziś jesteś zdrów zupełnie i że jedziesz do Bonionów wyjeżdżałeś, jak przypuszczam spokojny, być nie mogę; zmiłuj się moje drogie Dziecię, odstaw od siebie wszelki niepokojący cię myśli, i wszystko to co tak moralnie jako i fizycznie zdrowiu Twojemu szkodliwem być może, bo zdrowie Twoje

jest jednem z najszczerszych dobr
jego, które gdy utracił, nie tak Ojca,
i nie za wszystkie odzyskać można! zaklinam
Cię niech mój Winnie nie wszystko co Ci
jest śmiertem i drogiem szanuj względem
względem zdrowia Twojej ulomności,
niezasmucaj tych którzy Cię szczerze
kochają, i których jedynem życzeniem
jest widzieć Cię szczęśliwym! i niezostaw
- niej mnie długo bez wiadomości o
sobie, jeżeli mnie chcesz widzieć spokojną!
Muszę Ci też donieść, jakeś tu nie szczęście
niebytności mnie kochają, o Tobie
nie Lwowie obiegały dziwne pogłoski
i tak, że się zapisałeś do Turecko Pol
-kiej gwardyi w Kirymie, to że idziesz starzeć
o posadę attaché d'Ambassade przy
Ambassadzie Austryjackiej w Turcyi,
to wreszcie że Medyk przedaje

Księżnie Adamowi Czartoryskiemu, a nawet
że tam wstrętu projekt jéj przychodzi do
skutku bo jéżdżąc jéj miał przyświécać
Pan Stanisławski widok oglądania Medyki, i t. d.
Zapytujesz mnie mój Miecio czyli jestem
zadowolona z przesiłki do Lwowa?
Zapewnie mój drogi, wszystkich niektórem
nie dosyć, a nawet niektórych jak naprzykład
naprzykład i do drobnic i zwierzyny, z
krzywdą Twoją zmoże, którą to uwagę
jéj Pan Wiśniowskiemu zrobiłam,
czasem za wiele przysłaja, bo
będąc teraz sama w domu, a przy tem
jeszcze nie przy wielkim apetycie trudno
mi nawet z jedną Marjanną to wszystko
spożyć, więc się tylko dudzy tem dobytku
żywię. — Co do mieszkania jéj sama jéj dam
to znachodzę że 8. kwart, miesięcznie na tydzień
jest zbytnią expensą, a szczególnie teraz

kiedy tylko pewną osobę do pierwszego należy stukać, ale to wiadomo wtemi naszemi czasami, które wszystkie rzeczy dobrym sposobem co poradzić; trzeba to więc koniecznie wiedzieć. Wiadomo Ci więc mój Miecio, że odtąd z pewnością siedmiu kwartet na kuchnię tylko pić przysłać, a śniadania jak zwykle jedną, co rodzaj mi się że powinna być dostatecznem. —

Schmitt już z Biblioteki wyjechał zaczął. Napisz mi teraz mój Miecio czyli niepamiętasz u kogo były klucze od Biblioteki wtenczas kiedyś do Paryża wyjeżdżał? czyli ja Schmitt wziął ze sobą za mię, lub tu je u Ciebie zostawił? bo wiesz o tem że wtenczas wyjeżdżał i wszystkie kuzale i wszystko. Ściskam Cię i radzę wszystkich.

Henryka i Pawlikowską

Lwów 5-go Października 856
(z Medyki)

Siostrzany Marcinie!

List Twój z Korsuni Królki, bardzo mi jest przyjemnym, bo najpożądańszą i najmilszą dla mnie wiadomością jest widzieć że zdrów jesteś. Cieszy mnie też to, iż się zajmujesz gospodarstwem i że mieniem gestorowi zarządzasz, chociaż nie mogę tego za to że mi tu bardzo, bardzo smutno bez Ciebie! bo bydź tak ciągle i po całych dniach samej jednej wiadomo, i tylko wtenczas czyste nie słuszajcie, jestto, mimo zgody bawienia wszystkości i miłego zajęcia, trzeba obcowania; z resztą, mam każdy dzień za stracony w mim życiu, w którym Syna mojego nie widzę! — bo kto mi tu ile mi jeszcze dni do życia pozostaje?... a nie wiedzieć to jest tak z straconych minut!

Cieszę się drogi Mistrzu wiadomością, którą mi przysłałeś przez przyjaciela do Lwowa; że tam zdrowy wróciłeś to jest mi wielce do Ciebie jedzie mi gościnny Pan Karpiński, który jest Twój dobry znajomy i przyjaciel, zamawiał Twoją rozprawę i upewnia mię Ciebie będzie. — Ja tu mam wiadomości nie mile i bolesne interesu, bo kamienie jestem winien tenesis z oddawnie gwałtem dopominał, a który mię winien o oddanie nie myśli; i tak z Krakowa Mistrz się jeszcze o swoją należytość listownie dopomina, a ja na zaspokojenie tej jeszcze nie od Ks. Kapituły z tej należytości zadnych nie mam, ani od Dziedzanowa mogę nawet dotąd odebrać nie mogę; a dotąd jeszcze pomimo mię Pan Dziedzanowy w brakach innego nastręczenia tak co do płacenia podatków,

jakso i wyprzedzenia potrzebnych wydat-
-ków nastawniających się bardzo rozległo-
-wali, zaprzestawszy wszelkiej spekulacyi pie-
niężnie wszystkie trzyma. — Oświadczam
dotąd powrotu do Lwowa z Pan Dzierzbickie-
-go, gdyż tylko ma jedno jest interesów
Mikroiarskich niadomy, więc bez niego
bym się z Dziewczynami dobrze dojść nie-
-potrafiła z tych dwiach dopiero wiosk
i obiecuje mi interesa te z Dziewczynami
uskutecznić. Myślę ich więc listownie
nie wzywać, ażeby do Lwowa przyjechali,
i jeszcze się wcześniej tamtejszych nie wzię
nie wiedzą, a wiadomo przyjazdy Pedra
Mówił mi Pan Dzierzbicki że dowiedział się
Ciebie nie zastać niemógł z przyczyny że pocie-
jechał na przejażdżkę do Lwowa, że Ci tylko
z Szkołą pomiłać kazał; i przeto mnie
o przestawienie Ci listownie przyjemnych

od niego nikt nie wie. — O Klucznicę się
staramy, ale dotąd jeszcze żadnej nie-
mamy; dzisiaj miała przyjść jedna
która jeszcze skarżyła się wielką mamy
nędzę, ale nie zrobiła zawodu i nie przyszła,
niechaj więc tymczasem pewnika Zofia
Klucznicę zastępuje, a wypadzie się
nie się do przyszłej niedzieli jakaś znajdzie.
Za przysłane mi konfitury śliczne Ci
dziękuję; chciałabym Ci się za nie jakąś
przysługą z tego odwdzięczyć, ale nie wiem
co by Ci tam potrzebnego było? czy nie-
przysłać Ci Matkę Walerowa, lub Krzyżyk
drobnych, których tam niema? znalazłeś
tu w pośpiechu Ci Kuz Kluczy od Pinwiny?
Bywaj mi zdrów mój drogi Miecie!
Ściskam Cię i całuję najczulej! —

Henryka Pawlikowska

Lwów 19 Grudz. 856.

(do Medyki.)

Moje drogie Stryjko!

Listy Twoje oba tak 12-go jako i dziś jejszy przez okazyję pisany otrzymałam. Sama, bardzo Ci mój drogi za nie dziękuję, równie jak za okazaną mi troskliwość Twoją o zdrowie moje, które mi było bardzo miłe. Nie odebrawszy nie przeszło niedzielę przez okazyję listu od Ciebie, byłam tak bez zdrowie Twoje niespokojna, ale mnie nie tym względzie list Twój nazajutrz odebrany uspokoił. Zatrzymana od kilku dni zupełnie zdrowa jestem, raz nawet nie stracawszy, drugi razy bół głowy, i tak mi minęło cos bez kaszlu, ale bo i nie przedtem być

zdrowym, kiedy z dziećmi ciągle, i na
razie mamy dużego dochodu, jak najprzykład
teraz, od czerwca do października, tak mnie
wynudzili Panowie Dziedzicowy z Mikosza
Stawy, to przyjechali z dwoja rachunkami
i wypłacić mi czerwcowe raty, że już
tak nie żyję! ... i gdyby mi nie był ciotka
pożyczył, Panowie Baranowski i Wyszecki
do tego interesu dopomogli, to bym był
z nimi Kowna nie dostał! A to co gorsza,
że rezultat tych trzydziestych rozpraw
jest, że mnie tu czeka długi rachun-
ków, za wydatkowane za mnie podatki,
opłaty, i za administracyę wydatki, i za
i innym długom, wydatki na budowle
i t. d. tak wyliczyli, że mi z tego Powro-
-wego dziedzictwa wyszło tylko 206 #

dopłacili. Co by na to powiedział mój
Miecio? czy by się któż tego spodziewał
w zimnicy że się tu zrobi zamieszanie?
Pisałeś mi mój drogi, doniesienia
o dobrem zdrowiu Twojem i że Cichobrz
gospodarstwo idzie, i ja Boże uchy
Ciebie tamtej strony Kochany gospodarzu
przez najlepszem zdrowiu Ciebie
jak najlepiej widzę! – Całuję Ciebie mój
Miecio że tam masz nieznajomych którzy
Ciż płotkami drzewy i modrzy i płotki jest
to rzecz niegodziwa! bo chociaż im się
i nie należy jest to zawsze tylko przez
pokorę i dobrem przemożnie dobrzeństwa
jak i sąsiadów drzewy i wszelki towar
wyprzedzić, szczęście nie stety i moj-
przyjaciół serdecznie pozdrawiam!

W przeszłym tygodniu byłam tu we Lwowie
Kandzia Korytowska w przejeździe
z matką, mężą do Krakowa; była u mnie
dwa razy, mówiła mi że będzie bawić u
Ojca do powrotu Matki, potem Mąż
dalej do Krakowa przyjedzie i że obaj
potem na kwiatki do Kijowa, a z tamtąd
może i do W Roku pojadą. Żałowała że
Cię we Lwowie nie zastała, i że jadąc prosto
nie będzie mogła z Tobą się widzieć. —
Kandzia dobrze wygląda, widać że jest
szczęśliwą, dodając przy tem, „żeby tylko
zawsze tak było!... — oby jej z serca życzę!
Cieszę się moje drogie Dziecko nadzieją
uściskania Cię niedługo! ale z ów kiedy
mi piszesz że tu tylko krótko bawić myślisz!
Ściskam Cię i błogosławię najczulej! —

Henryka Pawlikowska

Poczta Lwów 1 [illegible]

Lwów dn. 30 Grudnia 1850.

(do Medyki)

Mój drogi Mirosławie!

Miło mi uradzieje że Ciż drogi nieboszczka
ale Bóg mu nie dał uradzieje zamierzonego
przeszłego Pisarzy drugie dzieci przy-
najmniej na pociechę mojej rodzicielki
starości przeżyłem Ciebie Biblio-
teka Twoja jest dla przyjaciół
nie mniej jak dla mnie przyjemnością
dostarczyć przyjemności Twojej
ciągle zajmuje: Jaroszewicz
odmówił instrukcyjnej się do przyjaciół
Twojego widzę jeszcze przed Twoją
i mirowy mianowicie się uczyć
jak zajmowałem się wszystkiem Twojego
pobytu, Kazałem pomyć okna i przetrzeć
- nie

szyby, [illegible] / których [illegible] bywało
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

bo się mnie dziwnej tremie wiodły.
Przekonujesz między przyjaciółmi na moim
dobrem imieniu, czyste bezwzględnie wyradza mi mi
tych dziwek pracę, lubych kartek z drogą
mi sztuką Przesłuchujesz, a między tem na
stępującej trudzi „Kochana Mama!
Zasadzając Mamie dobry dzień zapytuję,
jak się ma droga Mama ma? uczuciem
prosze o zdrowie „ — słowem nie czy na
„dzień dobry" zrobić jeszcze musz, po
-ślubnem Ciotki Mamie zdrowie, która
Ciebie kocha, uściskuje, a przytem jest dla
Ciebie dziwna, w dzieci Przesłuchanych
uczuciem zdrowie, dziwnie dziwnie
tyje. — ozdabiając z uczuciem przy
-jaciela Twojego całuje Cię serdecznie.

Henryka Pawlikowska

Lwów 27 Listopada 85 r.

(: Antoniowa Madyer :)

Mój drogi Dziadku!

List Twój obudził we mnie jest
wielką radość jak kiedy i wielkie zmartwienie
oczekiwanie od Ciebie, i o Tobie wiadomości,
więc Ci za niego serdecznie dziękuję!
Ja obecnie przebywam do Medyki Mamy jum
która z tęsknienia i długim oddaleniem od
Jamilej swojej powróciła zamiast ze spodziewanej
odwiedzenia jej i uczucia przyjemnego
zawiedziona, zastawiwszy mnie jeszcze, że mnie
ze zgromadzeniu wiosłby swojej, które jest
za Lwowem z Szczepanowskim na dobrach
Mieczysławskich, nie Księcia Lubo-
mirskiego. — powrócę Cię więc mój Miecio
kochany jej wnet, jeden bowiem i kochać niebo

się, tam, ...ństwie wszystko, — powiadamia mnie, ...
...ne tłyczydwie, jak historyczne tłoczy się wiadomej
...ności, jak mię tam, jak żyły, i wszystko: ...
...ności jej, widziałem; — na miejscu jej
miejscu tam zostawione ...ę, która
była ...ni Bytnarskiej, i która zostawiła
z tamtąd widziałem wstępiła do klasztoru
i chciała zostać zakonnicą, ale jakiś ...
mówi, przeszkodzenie, dlaczego stało
się jej już z wiarą wystąpiła, mówi teraz
że dla tego wystąpiła że ona jest jedyną spad-
-kowczynią swej matki, która ...ę zapisała
testamentu, i która ...ę ...
...ności jej, widziałem wchodzi
wszystkim jej by miała stanąć. —
Zamiast się przeczytawszy ...ę bym ...
pisałem, ale jak się z tego ...ę wy-
-mówiłem, abym tam bardziej się ...

wyjechał Ziemian, jeszcze przyjdzie, i że mu jeszcze parę rzeczy przywiezie. Pan Dyrektor Gimnazjum Wiktor Ziemian, wyjeżdża z Tarnowa wkrótce, jeszcze 500 fl. Cm. Szanowny Panie Dyrektorze! Wiem, że Pan jest bardzo zajęty, ale proszę, abyś Pan znalazł chwilę czasu i przyszedł do mnie, bo mam Panu coś ważnego do powiedzenia. Proszę, abyś Pan przyszedł jutro o godzinie 10 rano, bo wtedy będę w domu. Z poważaniem, Wiktor Ziemian

Lwów 9go Listopada 856.

(D. Medyk.)

Moje Drogie Dziecko!

Już i ósmy jest i trzynasty, a mojego Mieczia
ani widu ani słychu! Zadawnemnie się Ciebie
nie widziało, ani tydzień z niepokojeniem spę-
dziwszy, z niecierpliwością Twojego nadejścia,
Kochane Dziecko, i Ciebie i tydzień z niepoko-
jem oczekiwałem, i przywitawszy Twoją
obecność, Twoim listem przywitałem mi niespo-
dzianie z przyczyny dowiedzenia o
niektórych nieprzyjaciołach będących, i
o oddaleniu nauki, a nieboszczyka ojca się
dowiedziałem że i Ty dotąd wyjechawszy nale-
żałeś, a czem przedsięwzięty jako się tego dowiedzieć
przyrzekałeś, niebyś mnie nie istniejącego.

Dzisiaj teraz z powodu tych wielkich uroczystości nie spotkamy się, ale w sobotę dnia tego mamy spotkanie, bo tam z wielkimi nie ma żartów, stracone się nigdy przez nikt zdarzają, nigdy bis w dniu tego jeszcze żaden, który nigdy jeszcze nie pokonał, ruptem nie miał się wybrać.... zmiłuj się, mój Wincenty, dnieś nie idź tam, ale ci się nie uda nie wiadomo dlaczego, bo się nigdy nie potrafi się tego.

Dostałeś jakiś pokwitowanie z Poznania dla Cichi na Szamarzewo, czy mam go odebrać? Lubonie.

Dzisiaj dostałem jakiś z Szczakowa, widać, że piątkowy dyplom dla Cichi z podziękowaniem za przysłanie się do skłodki nie odbudowanie kościoła w Katowicach nie skończonej.

Śpieszę się, najdroższy mój drogi!

Henryka Pawlikowska

Lwów 16 Listo. 856.

(: do Medyki :)

Moje drogie Dziecko!

Przeczę, że obawy moje tyczące się obławy
wilków były zupełnie płonne; może będą
zimowe nieboszczyki stuszowały, ale jużci
to mniejsza nabogiem stanęła obawiać się;
wszędzie gdzieindziej niebezpieczeństwa jakie
przewidziałem minęły, z mojego drogiego Jedynaka
już jakiś przykrość od tego więcej nie ucierpi-
-my; ale Tyś moja Wiwia nieodbiegłaś,
ja mi przykrej rezultacie tego polowania
niedowiarstwa i bawiąc Cię w tak niestatecznej
porze roku, i przy tak złej drodze na
wiejskie mieszkanie wystawiłem! niemiałbym
się więc jakbym przeczył, niebyło
wilków; zdrowie bowiem byłoby mi miłszemu!

co się mnie tyczy, nuż że wilki od was my-
śliwych pouciekały, jak rzebyście wy byli
przymuszeni przed niemi uciekać. —
Teraz się znowu troszczę, iż marznie mój
drogi tam cóś mi w ostatnim liście napisał
że bardzo mało jadasz, bo niemasz apetytu,
czyś Ty tylko nie słaby mój Miecio?
bo to niemożliwe ażeby młodzieniec
Twego wieku a zwłaszcza mający jak Ty
teraz wiele ruchu, nie miał apetytu; gdyby
była przy Tobie, musiałbyś mi jeść. Koniecznie
bo bym Ci dobierała sama takie potrawy
które lubisz, a Kucharz Twój tamtejszy,
mimo najlepszych chęci swoich gusta
Twojego nieznał sam zaś, przyszedł osobie
niemyśliszy, a przyszedł z przeprowadzeniem
młodego gospodarza i jeszcze się Panu

nie miałeś czasu gospodarstwa kuchennego
którego, takiego, jak wszystko twoje praktyki
potrzebuje nauczyć, a co z tego jest
że Ci nie smakuje, i mało co jesz, co mnie
bardzo martwi. Kostlam Ci kazą ugotować
marchwiankę którą Ci może smakowała będą
ale nie wiem czy tak jak w Paryżu jadałeś.
pasztet Ci także gotuje i tobie podróżną
moją, bo Twoja że nie wiem latka, Dziękuję
wiem, że ją zawsze kochał, myśl i dziękuje że Twojej
uczucie, pewnie Twoja z kochanej gotuje kazą
odebrał, dyplom Twój jest w ramce za
przyjęciem i kiedy będzie tak przyjemnym że
i dla mnie widok kościoła dostarczył, chociaż
za dotąd wakacje nie przyjechałem. —
Całuję Cię, i całuję pomilion razy.

Twoja Pawlikowska

Lwów 22 go Listopada 856.
(do Medyki.

Mój drogi Miecio!

Przeszła za wczoraj z domu była dla mnie niespodziewanka, bo się jéj jak zwykle dopiero jutro spodziewałam; ale byłoby mi była niespodziewanka dla stęsknionéj zawsze drogim dziecinakiem matki, gdyby i ona była już przyjechała; a czemu by już była, czemu, moje drogie dziecko! ażebyś wrócił na łono kochającéj Cię, i tęskniącéj za Tobą matki! która przy tak rzadkiem od niéj oddaleniu Twojém, jeszcze trzeci miesiąc bez Ciebie przetrwać musi! bo żyć bez Ciebie moje drogie dziecko jestto, wiesz-że mi mój Miecio, nie żyć, ale wegetować tylko! - ale Ty, tego zapewne czuć, zrozumieć niemożesz! ażeś był kiedyś,

kiedyś, to zwróci i zrozumieć potrafisz...

Dokrzeże moja Marjanna dawnie nie wróciła,
bo przyjaźniejszej jedna niedzy kobiet niebie
duszy która mnie może jest niższej jakiś niż
przyjaciółka. Zuzia Sabłowska, którą byłam
wzięła dla zastąpienia Marjanny przez czas
jej niebytności, przeczuciła mnie w przeszłych
przeżyciach, ale kuzynka, wtajemniczywszy się
powszechnych dziwach, w nakoniec nicale
niepowiedziała, i zdaje się ziela co Tytus o mnie
żonie powiedział jest istotnie prawdą.
Wtajemniczyła się pod pretekstem że teraz wiele
przejmuje obowiązków, a mianowicie w przedmiotach
których się uczy, powiedziała: nachwilki
minajtrudniej przychodzą wszelkie
tak zwane „Ewangelie brzuchy" niedzy jakie
się

Ziemi jeźdź Kochanowy Miesiąc przyszedł tamtędy
Ku, kto to jest ten, wykrzyknął, szybko
Którego nadzwyczaj dziwnej jeźdźca zjeżdża
Nie mogąc zrozumieć nieznajomego.

Wiatr wiatr, jest mi się Ciebie Ulubieńcowi
Przedtem, daj tylko Boże wiedzy takiego
Nie tracąc zdawnego nigdy bycia, bohaterski
Charakter nie przystawnie mówi, mowę
Wiedzy dobrze zamiatający, mówiłam z
Nią dość długo, ale stanowczo do przestrogi
Przejęć nienawiść ją, uwalniam, wiedzy ją
Nie spotkać, bo inaczej mogłam zdawnie
Ciebie dobrych ludzi zadbanie przebrnęły
Nie spuść, ale wszystkim do dobrego zachę-
cić by pierwszy; — i Ciebie tam dziecko
Nie Medyce uwagę wtajemniczeń, słuchaj,
Ja nie mówiący zapisze, Twoi, wiele mi to,

i bardzo miła słyszeć, bo wiadomy wszystkim
był od wielkiego świata ubóstwo wszystkich bardzo
wszystkim, wielkiemu pochwały ludzi przed
mają, to ci wszystkim nie wiadomo. —
Mieszkania się chowania wielkiej wszystkiego
wiony przez Ciebie na przeszłości
Szósty nie chciał się na jej zjawienia
wstać te słuchy zamówić, że się mieli
głośno widzieniu, że go zastrzelić, przez
Ciebie mój drugi kazał na tego wstawienia nie
ka, bo to mają stoły wstawienia. —
Wszyscy się tu na mnie wszystkiego nie mieli
od pewnego mojego dnia Swoim nie bohaterom,
przyjaciół musze je to widzieć bardzo
nie przyjaciół, a wstawienia, że mieli kilkie
wóz bo względu na tych nie zwyciężyli
swojemi wyprzedzili, jak to: Pani Mirowa

Pani Wiesia Lipska, Pani Grażyna Lipska, Pani Grażyna Lipska, Pani Grażyna

Lwów. 7a Grudnia 856. 141

(Domański)

Moja Droga Dziecko!

Chociaż jestem nie Rumuńskiej do
Ciebie jedzie, jest, więc przyjaciołem Twoim
jako mówisz, a ja przeniewierzy nie będę za
tobą wszędzie wstydzie wszystko dowód przy-
jaźni i przywiązania się który mi dałeś;
wszystkie twoje przykłady, Twoja,
która mnie przy wielkie niemoże być
bardzo miłe za wasze; — przywiązanie
wasze do mnie Twoje jest tak wzajemnie nie,
wszystkie długie tej rzeczy, która jest dla
ciebie z nią dnia, a chociaż nie Twoja pisma
niema to miłem niema tak wiedzieć dla
chodzę wiązki w wszystkim z tą prawdą
w jakie mi przez was; wszystkie

cosia będzie na stawisku pokojach, gdzie
jest stołek, jedna pieczona dwa pokoje, a nad
tego jeszcze na jednym z tych izb, izby, okna,
bardzo się pokaniem zielby nie będziemo,
i tylko tam się pociesza nie na jednym z
tych pokoi jest wyjście, przez komin, na
którym na piątrze będzie mieszkał.
Adwokat Bykowski który tu nasze miesz-
kanie sobie przez pr. [illegible] mieszkaniem;
pogorszenia; i nie dziwiąc przez przez
jestem; ale gorzato, drzewo wiele kosz-
towało będzie, którego już tyle nie ma, przez
stawę i wszystkie [illegible] 20 wyjść. Ord. Kosztuje
Na [illegible] przez mieszkanie z [illegible]
dzisiaj, na drugiej pokoi
przez, przez, na miejscu [illegible]
Ostrowskiego, którego [illegible]

go kochać zrobić, tu Cię zyczliwie jakowej-
-przyszłej będzie miewać zrobić, i przez
najpierwszy, skoszyć Ci takowy przysłać.
Listy Twoje do Pana Kanonickiego i Roma-
-nowskiego mnie dnia 9 Lipca ostatecznie
w różnych przedmiotach dosyć, ale mi
razu żadnego z nich nie wystali, jeszcze
jeden mnie kazałem mi przyjść do nich,
o czem Ci dokładnie wszystko napiszę,
jeżeliby przeszło przyjazd Kanonikowa.
do Medyki się spóźnił. Kasiem Ci przez
te skoszyć, gdzie nie Kanonickiego, dziękuję,
mi kłaniania mówiła jeszcze nie Pana
Kasiem Cię i całuję najczulej.

Hieronyka z Pawlikowa

Lwów 4 856
12

Lwów 14 go Grud. 856.

S. Medyki

Mój drogi Mieciu!

Dziękuję Ci za list Twój chociaż krótki, bo mnie on nieco pocieszył i rozerwał, wczoraj bowiem miałem nieprzyjemność, która mnie mocno rozdrażniła i wystawiła, Mianowicie która by to jeździła mnie nie do Lwowskich sprawek, i do przyniesienia sobie mnóstwa różnych rzeczy sprawiła, zamiast przyniesienia sobie tych rzeczy, których tu potrzebuję tu we Lwowie miała, tam odwiozła, a nie mogąc sztuk tu mieszczących przywieźć, które jej tu dałem jeszcze wiele niepotrzebnych przedmiotów dała, przez co nie mogłem tych rzeczy, które mi były potrzebne, w czasie gdy

[illegible]

ale i gubić takową często w praniu,
Krzepry i żłuś żalą się że im jej dużo bie-
lizny w praniu zawsze pogineło, a Tasi
mówi że jużi wcale swojej bielizny do Mszy
do prania nie posyła, bo nietylko że mu
jego bieliznę w praniu darła i gubiła,
ale jeszcze chciała ażeby jej to praniu
chlebem swoim opłacał. — Nie mam czyli
się mam cieszyć czy smucić obietnicą przy-
jazdu Twojego, moje Kochanie, do Lwowa?
bo mnie ta obietnica już tyle razy zawiodła
nie mam czyli wszystkie bieli smutnych dni,
i wielu nowego dowcipu? bo w tej to gorzkie-
go smutku był dla mnie Konie jego!
Ściskam Cię najczulej moje drogie dziecko!
Ks Ska Romanowskiego uklony moje
dołączam. bywaj mi zdrowa.

Ks wszyscy Panienkowie

Lwów 28go Grud. 836.

(: do Medyki :)

Mój drogi Miecio!

Niewdzięcznem Cię pewnie dzisiaj nazwiesz, że list twój przez posłańca, jak widzisz, dopiero dzisiaj odbieram. Tego dnia, w którym go otrzymałem, nie mogłem, mimo wielkiej chęci, nic napisać; bo wtedy właśnie przybyła do mnie z Krakowa wiadomość, że Ojciec mój, ciężko chory, leży w Tarnowie, a ja, jako najstarszy syn, powinienem był natychmiast tam jechać. Ale, ponieważ, zdrowie moje, jak dobrze wiesz, jeszcze nie tak dalece przywrócone, abym mógł podróżować, a nawet i pisać, jeszcze, jak widzisz, nie bardzo, więc, zamiast osobiście, przysłałem tam mego Lekarza, który, jak mi donosi, zastał Ojca w stanie dosyć pomyślnym, a nawet w takim, który mu pozwala mieć nadzieję, że wkrótce będzie mógł powrócić do zdrowia. Dziękuję Ci, mój

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

się Ewakuowano. Stanęło na roku 856. niewiem
na którym? niebiorę tego pod uwagę, bądź
niezgadzającym? niewątpię, wreszcie
chodzi niepotrzebnie o to, że mieszkańcy
się Cieszkowie, niewiem, kiedy
przyjechali, zresztą się podatki wszyst-
kiego, wydawnicze, i inne trudności rozchodzą
na zgromadzenie, odbytej mniej. Niewiem
jednakże, czyli dobrze zrobiłem że tego
przyjęcia nie bierzemy? — teraz się tu trzeba
Pomieścić niewiem, z gromadzącą kiedy
mam się zgodzić przyjmowałem się,
„Panie Cię moje drugie dziecko! przeżdżam
Cię, przy zbliżającym się nowym roku
listy, jest wraz i dziecko niewinne Twojego
przyjaciela mniej, listownie się, najszczerszego
życzenia szczęścia i pomyślności, jakie

Tylko w sercu swoim kochającej matki dla
jej drugiego z Jedynaka miłości mogą
być zgromadzenie, które Boga miłować
Bogiem. — Przez Chrystusowskie, który
jest Twoim imieniem, słowem, odemnie
wypowiedziane słowo matki przyjaciela
jego i przewodnika wiecznego zbawienia
jego. — Wszystkie te nieprzeliczone moje
drogie dziatki, bo Cię z tak serdecznością
oraz za przyjaciela Twoim Ducha Świętego.
Niegodziwi moje dziecięcie Twoje we
wszystkich zdaniach Twojego, bo tobie mi
przeszłe nie chwalejąc; nie wspomnienia
mnie wspomnienie; — ja się dziecięcy mnie kapiej.
Chciałam Cię błogosławcy wajzuelej!

Twoja kochająca matka

Henryka Pawlik

Lwów 27 Stycz. 857.

(otrzymałam w nocy 31)

Moje drogie Dziecko!

List Twój wielkiej szczerości pełny
wielkie dał pojęcie stanu
wszystkiego przeszłości w sercu twoim
wszystkie pogmatwania myśli twoich
gdzie wszystkie Twoje myśli drogi i sprawy
Boga błogosławiony mają źródło, poznałam
mocno mocno w Tobie, i prze-
stałam mieć wątpliwości Twoje, z wiel-
kiej jest tylko wiary wielkie, wielkie
nie uniknienie się pokusie, ale mocno
wiedzieć nie mogły, bo jest wiary prawdy
tamtej potrzeby wielkie uniknienia
się drogi Boskiej! potrzeby
Twojej się macierzyńskie serce mocno
Boga przeczucia Twojej opieki wiedziało!

na ziemi Swojej, dlugi Zywot mojego
Ludu w Bieglosci! wszystkie moje drogie
i Zadyszane, jest najmilszem wszystkim
mojem mieszkaniu! jako moje Zywoty Mieniu
wszystkiemu bydlatu i przyrodzonemu, owoc
do Ciebie moja zatrzymuje mowi, wszystkim
przyjmujemu, to ja zatrzymuje bede!
Bogu mowi moj W Sadzie mieszkam Bo
jego wszystkim mieszkaniu tylko ja sama;
a kiedy jest od nich mowi, wszystkim
ze mnie bedzy wszystkiego z prawa przed
dawnemu, wszystkim, i wszystkiego z prawa
jakiej wszystkim Bogu, jakiemi mowi mowi
Ale przychodzi ich dawnemu Ciebie
widziales Music o ktorej przyszedl
niemile wszystkim Bogu, boje widziales
ojca, a ony przyszedl wszystkiego rola

à Son Excellence

à Monsieur le Chevalier

Ministre de Pomiankowski

à Szudeyrie a/ Medyka.

Smirna 4/16 Stycz: 1857.

15/

pozdrawiam w Modrze

Mój drogi Mieciu!

Dziękuję Ci za wszelkie wiadomości, które mi przysłałeś, a które mnie bardzo zajęły. Widzę, że się tam wszystkie zajęcia mają. Kasia ma dużo zajęcia z lekcjami. Strasznie się cieszę, że tam jest mnie więcej wesoło. Tak, jak mi mówisz, że się tam wszystkie zajęcia mają, dziwię się i cieszę. Mówisz, że ta lekcja jest dobra, mam nadzieję, że się nie zawiedziesz. Jest to rzecz bardzo potrzebna, a zwłaszcza, że się nam przyszłość zapowiada. Jeżeli tak jest, to bądź tego pewien, że ja nie będę żałował żadnych pieniędzy, które na to wydam. Wiadomości, które mi piszesz o Wiśniewskich, bardzo mnie zmartwiły. Ale cóż robić, przynajmniej się wie, co się dzieje. Ja myślę, że Wiśniewski

przed

jako gdyby te wieści, jego własny bystry
umysł, i jako gdyby te wrażenia, jemu były przyjemny
mniej te były wielki, pozwalniały; dziękuję mu wielko-
-wie za list jego, odpowiedz. — wie mi za dobrze
wiadomości, wiadomości przyjemne, które mój drugi!
mnie za dobrowolnie, mnie za przyjemne Pomoje,
mnie kiedy Cię widzieliśmy, tak, jako gdyby mój stan
że mnie te wrażenia wobec, nie sądzę mnie
gwałtowny sierbie, bo wiadomości mojej drugiej mnie
drugi wiadomości Kochaję, jest to wrażenie przyjemny.
przyjemnie tylko wiązkie że jest wrażenie wiadomości
-wyjemnie, że przyszłości, że wyjazdu, o którym
mnie i wiadomości, bardzo mnie przyjemnie,
i to, że wyjazd jest dobrze tak drugie niemiecki?...
Całuję Cię tysiąc mój drugi drugie!

Henryk i Pawełkowski

Lwów, 21 Października 1854 r.

Ty, wiesz ja:

Mój drogi Mieciu!

Przyjaciel Twój, a mój przyjaciel bardzo mnie zmartwił i przestraszył mówiąc, że nie masz listu ode Mnie, i dziwiąc się, że Ty mnie w Sarmizegetusie nie jesteś szukał, i w Orsziwie bijąc, pisze mi, że Ty tam dla mnie nie pojechał i mówi, bo i to jest rzeczywiście, że ty tego nie czyniłeś, ale ja ci to przebaczam, bo ja wiem, że ty nie przestałeś mnie kochać, ale że nie mogłeś

Abrenyáka jázdrátek, hatá Cirnyenmire Kátenponiekszyka; wniliej sie moje drugie drzewie
szarnej sárwanie Twoje; jeszli Cie zgrabojenasie
moje; jest miłe, wszystkie, by mojem sárwanie
i życiem jestes! prosze Cie bardzo kaimi
dumiec wszystkim dniem, a bezmarer; prosze
gowrty; tylko nie wstawaj z Kárzka z dam
nie gdzie; jeszli jeszcze stoby, bo wtedy
sie zawsze wstawiamy razem.
Skończenta jestem sie jestem Cibie K. Roma,
„wszystki Kitarey Cie, pierbegnanie będzie, oco
go prosy wszystkie odemnie: — wszystko Cie nie
niedonosze, bo wszystkie wszystkie nie niemiem
Kárkam Cie, gorenie Kwiatki na Kaszky.
Kárkam Cie wszystkie moje drugie drzewko!

Twoja wszystkie kochajaca Cie
Wiktor, z Kwiatkie Kandelkami

Gdańsk Otrz. v Modyca Święc. 1854 Styc: 854

Moja Droga Dziecko!

List Twój 29-go bm. gorzko, gorzko, dotknął mnie, pisany, gwiazdy mnie były, niewiadomie, ostatnie zdrowia Twojego, dziecko, przez, obawy, przez, wątpienia, ostrzegawczy, odwa, „nie niespokojności, mogły, wstydzić wzgłędzie, z, przyczyny, dziecko, nie, być, zawsze, mogłyście, wiadomości — co, tobie, jest, mój, drogie, dziecko, Ty, nie, wiesz, gdy, być, gdzie, dziecko, tutaj, zgoła, nie, dzieje". czy, to, jest, być, gdzie, dziecko, bóstwa, czy, to, zwierzęta. Uspokój, się, mój, Marcin, niezawodnej, stąpie, i, powiedzieć, jakiego, Doktora! a, Uzdrowiciela, mogłyście, Ty, moje, najlepszym, Dziecko, Marcie, być, się, pewnie, zgoła, nie, tutaj, mogłyście, jak, masz

Lwów 25 Stycz. 857.

otrz. w Mdrze. odp. 21/857.

Moja Droga Dziecko!

Niespokojna będąc o zdrowie Twoje listu od Ciebie z niecierpliwością oczekiwałam, dzięki Bogu! że, jakoś mi dowiesz, masz się lepiej, ale wyrazy Twoje, Kazał ustać, słowa mnie przerażają, jeż dnia dnia nie boli, a nad to jeszcze, moja Córko zdrowie swoje się nie przestrzega, dla mnie dowiesz mi więcej tobie nie wiele uspokojenia moje, wstań niezbędnie zrozumiejszy; jednakże dziękuję Ciebie moje Droga, i proszę za mnie o zdrowie dowiesz mi, czy się zdrowie Twoje — pisz Ciebie obrachunku mi „dziś, jaki jest gotowość wyjazdu Ciebie Kazała, czy Katarzyna? czy opuszczasz tych?

czy prawdziwy? Wiadomo Ci także wszelkiś
wszystkim wiadomy jakiego dobrodzieja we tym
względzie; bo kasztelanki ubiór stanowy, który
wszyscy jest tego zdania, iż nie jest
zamienionym; bez żadnej na to niedbałości
niedbałej sukni zapomnieć, równie jak
żaden przykład mojej względem nastręczania się
do jednania sympatyi, pamiętnikom moim
wielką przykrość mojej w tym względzie!
Domyślam się tego, jak dawno się niemasz
pieniędzy z przemysłu twoiego zbioru,
który zbiorca by bystro mowiono, a to tym
bardziej że mi już przed kilkoma miesiąc
„ami pisałeś, że mi przyszłesz pieniędzy
jak tylko zbiór sprzedasz i będziesz mógł
takowe wypłacić; nie bądź bym Ci więc
nawet za przypomnienie mi pieniędzy pisałeś,

gdyby mi się Wasza przyjaźń moja
tak mocno dopomniała, a nawet nowiny
przyszłe z ciekawością sposób, a
rzadko się z przyjacielem tu listu jego do
mnie pisanego spotkamy; — przeto
przestałem dawnego dopomnienia Wa-
szego. Kwestionuję, przeszłego
nadpomnienia na list tu nie wypłacenie, i
ochraniając się nabożnie rozsprzedajemy będzie,
odpomnieć nie to, że będzie zabrał, było
tylko jeszcze długo, bo zwłaszcza potrzebuję
pieniędzy, nadto mię nudzili o pieniądze
kiedy rozsprzedajemy będzie. Zabrać nie
będzie, ale, chodzi tu mojej pewności, o przed-
sprzedanie, przedaże w kredyt, a nabywcie
a to się mi nie chce, przeto z tego dopomnienia
czy nie będzie by mię było nie mogło zastanawiające

do zaspokojenia Twego pragnienia przyczyn? mowić w W Podróży Do Albano i Roma
z Borrego: która ma mówić teraz, dużo piszącej,
powinien mi jakie jest Twoje zdanie względem
względzie mój. Mowić? — O wiele mniej tyczącym
się Roma Pauly, budzić i nadawniejszego Mistrzowa.
nie jestem stanowczego nadawnia się.
Za interesującą dowiedzieć nie Twoją o przeszłości
której z Konstantynopola oczekuję, i o
bieżących i wielkich korespondencyjach
Twoich z wszystkimi szczęściami świata,
które Cię otaczają! Lecz milczeniem by mi
nad te wszystkie oczekiwania bolesne, gdybyś mi
list napisać nie jeszcze tych dni pierwszych
a nie mi jeszcze znaki! — Tyle mi, jakbyś obiecał,
jest .... Mowić! Mowić! Ty mnie jeszcze nie kochasz.
Kochaj Cię nazawsze!

Twoja Ludwika Pawlikowska

Lwów 17go Lutego 857.

odp. a Medyc. 7/2 857

Moje drogie Dzieci!

Szóstky miesiąca, w sercu gdzie dziś 30ty tegoż, bardzo smutnym był, dla mnie, wspomnienie, o Was moje dzieci i matki waszej „kochanszej nad wszystko“! była tak bowiem piąta rocznica śmierci mojego Męża, a Ojca Dzieci moich, a z nią razem dziewięć biegnie obchodzenia, piąty już dzień się miesiąca, jako Dzień moich Urodzin niewiadomym! ... — dobrze że robi Bóg bowiem Wiemie, że przypomnienie Twoje, nie „bezwątpienia bolesnych wrażeń, że Ojca Twojego, uczucia, przenikliwe, tak dobrego Ojca Twojego, wyzwalałoby tam obowiązki wymowne; jestto bowiem święty obowiązek

„Dzieci“

dzieci drwiami Rodzicowe uczynienia, uczcić
pamięć ich przodków, ich dziady imiędz
jak nigdy wszystkich nie mogą, przez
„najmniej nie zamiech modlić. Jak tego
dnia nie byłam na Cmentarzu, a przyszedszy do
byłam na dół, gdzie my nie spiszą, więc się tylko
w domu uczcić ich łzami i modlitwami. –
List Twój przez Chrzestną Siostrę pisany choroba
Krótki zawiera mi jest miłym, a wiadomość
z pomiędzy doniesienia Twojego, radość mam
wielką; nie na chwilkę bowiem jak wspomnienia
moje nie zgłębiam Kuzyna Twojego i Doktorowa
. Ktemu Pierwszy zadziwiony radością,
drugi niedbały nie odpowiedzi. Pan Roman
uczciwie nie zdziwienia przedstawia, ale Kuba mówi
„by nie bał się zamordowania; bo ten nie jest
dobrym, a ja go takiż uczciwie nie mam.

Ekkleziasta, która tamtą obrazuje, dość
Madrych, jakoby mistrz wszelkiego mierzenia
tą obrazuje inną prostotą, która mi
się zdaje mniej zdatniejszą od tamtej być
zdaje; bowiem kwestia ta: że ją ta obrazuje
prostota mogę, kiedy ta, która była, tak
wszystkim dopiero ziścia ją nierozbijają
innej odległości; — mimo przyjęcia, nazywa
się Marjanna Świętnicka, na dobre
zwierzchnia z kilku względów dumnym,
jako Ekkleziasta i Duchowna, do niego, t. j.
na Duchowną według dwóch zwierzchności
na mieć niepozwolitą zdatności, a co
przez tam najlepszą, że ich wierności
dobrze jest pokorny; jest mowa jako mówi
inna Ekkleziasta, przyjmuj z nią trochę
podobieństwa, dla rozbieżności jej; zdaje się, że

jest uroczą Kobietą, i okazuje wszelką chęć, żebym się tylko w niej tak jak w tamtej nie zawiódł. Bo ja nie wiem nic stetry! Dawno znamienia się na ludziach. Przyjaciół takich jeszcze szukając, i znam, nie mam; pisarza, bo takie już zarejestrowani ludzie wiedzą dać nie mogę. —

W przeszłą niedzielę przyjechałem do Iwanowa Piotr Tytusowa, ale się jeszcze nie widziałem, jutro mam być u niego, jego dowiedzieć się, i gwałtem tego nie wyjść przyjaciół. W Mitnie straszny nieład, bo nie mam kogo tam posłać żeby porządek zrobił. Bardzo mnie już frant „nabawić zgryzot!" nie wiem dla czego ... Całuję Cię po milionie razy najczulej!

Twój Stanisław Stanisławowicz

Lwów 8 go Lutego 857.

odpis. Medyka 14. 857.

Mój drogi Mieciu!

wedle tego jest ono we wcześniejszej epoce robione
i we wnętrzu ogrodu w stawie kąpiącego się
Kochanowskiego, dziś niemego świadka wesołych
przepędzonych lat! Ale godnym przypomnienia
Czytelnika jest, że zarazem najpewniejszego
z portretów; bo gdyby nie na Litwie widziały,
z wnętrzności dziś stawu, jedna na wsi, może bujna
grzywa, a tam, przemyślmy: że biedna Matka
Litwa jest <u>starsza siostra</u>, a nie córka Polski!
Ostrzegł tygrysy się Pan, Pawły i Wilkowie-
-skiej Świadomości, że Ostrzeg mniejszy we
jednym z listów Stanisł. Augusta Króla-
-wszy i mniejszy nie wzięty, aberat: ostrze-
gliwe: przez ten Ostrzeg Litwy, się tym
imię w farmazonerze zwiększ. pod datą 30 go
ze Pan Pawły przyszło, osobliwie dwa Ostrzega
na tamtejsze Litwy, wedle przyszłości Świa-
mości

Mikwa wodnych się w Grodźcu tamtejszym,
i zaraz[ić] [?] wiedzy [?] [?] [?] [?] [?] [?]
niebyłaś, bez wiedzy się [?] [?] [?] [?] [?]
Księgowy od obligacyi na spłacanie [?] [?]
[?] [?] [?] [?] [?] [

Dosyć dam że P. Lucia Mirecka wiernie już
służyła panience [illegible] roku
służy od Bożego 1846 roku, więc wiernie jej pochwała.
Niech wiedzą Państwo Dziedzice odtąd więc Pani
więcej tej posługi [illegible] Stanisławowi Berezowskiemu
wszystkie zamówienia wielkie przedtem wydawane
tutejszemu. Ja tutaj wszystkie Kontrakty o zastawie
tej posługi z Wilna. —
Ciekawa co ty na to powiesz moja Mirciu,
ja tutaj jeszcze wyjechać niewiadomo, i przyjaciół
do domu dawnego tęsknota pozostawiła
Wszystkiego jakowemuś kataklizmowi które
go we Wsi wypowiedziała, a którego przyszłej
wszystkie moje myśli. —
Ściskam Cię najczulej moje dziecko!
Dla Pana Br. i W. ślubne ukłony przesyłam.

Henryka Pawlikowska

Wszystkie Panienki, które się [illegible] pozdrawiam

Lwów 15 Lut. 1857
odeszł 17/2 857 wtorek
odp. 21/2 857.

Mój Drogi Marcinie!

Przesłana mi przez Ciebie prośba Dwórskiego
mocno mię zadziwiła: wasz Cesarski Wysoki
Dwór wie lepiej niż ja, w jakim stanie
Galicya się znajduje, a jeżeli Ty sądzisz,
że Telegraf Elektryczny może
mieć Dla Cesarskiego Dworu jakąś
użyteczność, to ja Ci tylko powiem,
że Telegraf ten jeszcze nie istnieje,
a Dla Cesarskiego Dworu nie
wystarczy Marcin Żeby mieć
pewność, że Telegraf
istnieje, trzeba go
zobaczyć, a Dla tego
należy wyjechać
Stąd na Telegrafowanie
Wiedeń
Stąd
Dwór
Cesarski
Dla
Cesarskiego
Dworu
Telegraf
Elektryczny
Galicya
Telegraf
Dla
Cesarskiego
Dworu
Marcin
Żeby
Telegraf
Telegraf
Stąd
Telegrafowanie

Drugie znów tutaj: „Serce ist ein gar böses Ding, Gift, Galle ist nicht dagegen, denn Sünde nennt sie der Vater nicht, darum muß Jesus sterben“ — jestem zbrodniarz, nie mogę uwierzyć i nie spokojny umysł; mimo to, że tam biedak Bóg wołuje i zbawienie wzywa...!

Tak mnie dojdzie, jako mówią, a Boży prowidencyjne wzbranianie jego niewiadomości mi nie tam? Co takowy widzieli; a ktoraz niebędzie dziś wspomnienie o rzeźwi jeszcze, dawnego listu tam na stare smutnem dla mnie duchownie śmiechają Cię za wieki!

Hannyka z Pawlikowej

Dla Pana K. i W. Zgubkowy moje dalszeram.

Smarów 29 Lut. 857.
odp. 1/3 57.

Kochany Mieciu!

Nie [illegible] mieniu Ewę. niedowolstwu
[illegible] mieniu [illegible] Smarowie, Smarowie, jego mi
pomieszczenie do [illegible] [illegible] tydzień
[illegible], [illegible] Smarowie,
odbierając [illegible], [illegible] jego mie-
-dowie! [illegible] [illegible] jest [illegible]
we Smarowie, że jest [illegible]! [illegible], że jest
[illegible] jego [illegible], [illegible] godziny 2gej
[illegible]. [illegible], ~~odbierając~~ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
Smarowie że jest [illegible]! [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]! [illegible]
że [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible]

chwili pisze Krasiński! „— pustka smutna
dziwnie mówi, jak zimowy wiatr!
wieje się we Francji wiadomości, mówi się
już wiadomiadzie, bronić się rzeczy jego już
wiadomości, ale mówi wiadomości bydź zdaje! ...
z podziwieniem się modli Boga zgładzić stracić
ukochanego Brata mojego! w jakiej by go
jeszcze zachować mogłeś, mówiąc chodź
wszystkie na osobliwszą Łaskę Boga! —
List Twój przez Wiśniewskiego pisany
odebrałem; pismo, postrzegłem bez Ciebie pracowi-
wość, wiadomości z przyczyny pisania mojego
dowiedź od pisania tego, prędkiej zjazdu mi
Twojego spodziewałem. —
Listów Twoich wyjaśnień! dotąd mówi, przeczy-
- mówi dla Pana Romanowskiego.

Hrabiego Pawła Krasińskiego.

(4

Lwów 26/2 85 r.

odp. 1/3 85 r.

Moje drogie Dziecko!

Bóg, który nas tak niezgłębienie zrozumiał, zrozumiejąc nasze najskrytsze myśli, Ojcowskiego serca Swego Eugeniusza i Swego Pawła i miłosierdzia Jego, które jest bez granic, nadzwyczajnemu Pawła stanowi nad powietrzem! Ten drogi Eugeniusz, który ja już zgoła nieznanemu zapatrzeniem żyję i jest mi dla mnie Bóg jeszcze grubemu! bardzo mnie dzięki! radość bardzo podziwiamy uczucie! niemdawnej tę przyjemność Alex. Dziecko, który tam był wczoraj przy nas wieczorze i który tu był z gromadą i z Bożym na gorszy przyjacielu. Jutro bardzo się z Alex. niemdzisiaj,

od którego bym się, bych mógł najlepiej o
stanie zdrowia twego brata, wyprowadzić;
ale tak mię nie ma; bo bym pan się bytności
jego we Lwowie dowiedział; to go jest i nie było
potrzeba bowiem mi pewnie wiedzieć, co
mię nie może wyjechać do Lwowa: to
mię za mało za mało jest tylko, od Maur:
- Itz. potrzebuję Tytusowe zdrowie jej
Autorego, bo zawsze tam tobie bych, ale nie chcę
potrzebuję; - Tedy o tobie wyobrażam moj
Wiersz, jak mię to wiadomość uszczęśliwia,
jaby bych był rad, dać jaby pod przemoc to
bych to uczynił! — Wzdycha Ci bracia moj drogi
Wiersz za tym Lwowie! bo przyszło
Ci się za mnie, jak: interes to bracia nie
boi; mam bowiem dla mnie nie mniej
niżeli jak dla ciebie i przecie; — ja nie mam

Dziesięć odbitków mowy Wołowskiego
o sprzysiężeniu nad wodą wołoskiej i litewskiej nad
Dźwiną w Wilnie i Kownie przy zamku odbitych,
we dwóch oddziałach, jeden przy Dźwinie, drugi
przy Wilii, kiedy się dawniej zwała
chodzić miedzy; drugie znak w sobie to jest
litewski skupienie od mowy pokrewnej, bez;
skrępotał; inde mniejszym nie mniej; jeszcze
kiedy kiedy mowa odebrać, kto z niemiejscowa
wiedzieć jeszcze kiedy mowy; — o interesie
z Wilnem kiedy tak dziewczy mowy obrazek
zgromadzić z Wołowskiej. —
Z kraju, znaczniejszy się interesami powiedzieć
Litwinów z mowami nad Dźwinem, przy
niektórych się wyprowadzać; z przyjaciół tego-
-mowy o Dźwinowskie nie Dźwinie, to jest:

o [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

Lwów 7-go Marca 854.

Mój drogi Mikołaju!

Spodziewałem się że mi coś o Stanisławie z Zakrzewie Emg. za list swój napiszesz że mi co mu tobie mówił Stanisław, przesłał że chodzi za Katarzyną; dotychczas nic nie wiem, ani co Ciebie nie widział, ani co Stanisław, ani Katarzyna obawiają się napisać mi list ani Ciebie. Mikołaju to nie ładnie z twojej strony tak długo milczeć, ani odpowiedzieć na list. Ja tobie donoszę że Stanisław z Zakrzewie jego nie ożenił z Katarzyną, ale ożenił się z Wandzią córką Ekonomowej, a Katarzyna za Kamienieckiego, a Stanisław za Kamienieckiego, a Stanisław za Kamienieckiego Emg. nie będzie,

swoim wszystkim, z którego widać że chowanie
jest szczęśliwe że jéj chwała cała córkę, szczę-
śliwszą by jeszcze była gdyby miała syna.
Tymczasem jest wielkie śliczne i na wiele swéj
wieku obiecujące dziecię. —
Powiedz proszę Cię, Józiu! Wiadomości że
chcesz się przekonać, czyli rozbierzesz się
Dziś tego tyczące się przysłanych tutaj
wiadomości? Chciałem, przeczytać się, co
dzisiaj znowu wiadomości wagi słanemy
wiedzieli według korespondencji być, powinno,
tymczasem, Kazałem tatinowi, przy sobie prze-
ważyć i porachować się ze listów wiadomości
trzech funtów, było tylko 2 ½ funt. potrzeba
by koniecznie dojść czyje to sprawki ?.
Całuję Cię i wszystkich najczulej! —

Hanusia i Pawlikowscy.

Monsieur

Monsieur De Chevelin

Secrétaire de Rambouillet

à Madrid

Mój Drogi Mieczu!

Listy Twoje pod datą 8ego i 9go z Petersburga
do mnie pisane otrzymałam; z nadmiarem ci się
te wiadomości dotyć Ojca, przyjaciół,
życzliwej gościnności uchowanego Brata mo-
jego, odbieganej tam; cieszą które mnie wszystkich
tak bardzo ucieszyć, bo miłość ma swoje
przywary! Zamieszkawszy się w tem miejscu
Twoim duchem, przez dwie dni tam mieszka-
jąca, niebyłam ci bystra pisać mogła, przeto
też, z przyczyny tych dwóch miejsc, prze-
stanie Twoje przyjaciół, przerwanie zostało.
Abi Ewy[ego] nie na Twoim, jakim pisałeś że
jakiś miałeś, ale na Twoim dniu Wniebowzięcia
przysłała, mianowicie, jak i biedny Mieczu

[illegible] [illegible] [illegible] [

że mię za pewien dziesiątek z miłosierdzia-
-tnie swego zagrzebiającym zgrzeszę Krata; Ksiądz ozdrowiał
przez piękne dni Babymi, a i wszystkie miłości
bożeć:- wszystkie wszystkie mamy tu tylko
myśl: ulgę miejsko przynosi: że bliżej
wszystko skończyć niepodobna swoje!
aby gdzieś za nie miłość wynagrodzić!
Całujemy Cię wszystkich wszy drogie dziecka
gruzieszczęścia się wszystkie mamy nadzieja
miłością Cię jako ci to zakazujesz na brata,
przyjaciół drugie, nie widzimy Cię!

Stanisław Wandalinowski

Dnia 19 go 854.
13

Lwów 2/14 Sty 857.

Mój drogi Mieciu!

Niespodziewany list Twój ucieszył mię, gdyż
nie spodziewałem się tak prędko odpowiedzi.
Cieszę się, że Ci się podobają moje wiersze,
a jeszcze bardziej, że Ci się podobają moje
uwagi o Twoich. Nie wiedziałem, czy wiadomości,
które Ci dawałem, nie będą dla Ciebie
za trudne, a tymczasem z Twojego listu
widzę, że nie. Jeżeli tak dalej pójdzie,
to wkrótce będziesz mógł pisać wiersze
lepsze ode mnie. Ja bowiem nie mam
talentu, a tylko trochę rozumu;
gdyż mimo, że przeczytałem i przemyślałem
wiele dzieł, nie mogę się wyzwolić z pewnej
sztuczności. Ty zaś, nie znając jeszcze
wzorów, piszesz naturalnie. Ale dosyć
o tym. Przejdę do innych rzeczy.
Najprzód dziękuję Ci za list Twój
z 23 Grudnia, który

[illegible] się [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Kochanie! Napisz mi koniecznie z tej okazji
wszystko co jest ciekawego w twojem życiu
bieżącem. Czy [illegible] z powodzeniem [illegible]
w Wiedniu. Ale przypuszczam że będziesz zdawała
swoją Wiedeńską, którą ma [illegible]
wkrótce zresztą do Krakowa. —
Zresztą [illegible] się staramy
skrupulatnie o p. Eugenię [illegible],
te wiele [illegible] [illegible]
Kochanie Ci najserdeczniej mój drogi Wiesiu,
pamiętaj się wkrótce, będę [illegible]
wiadomości Ci szczerości! —
Ściskam Cię Kochanie Ciebie i tych wszystkich
których ty pamiętasz, pamiętają, pozdrów ich
wielu mi pamiętających pamiętaj, i pamiętaj
mi najpiękniejszego [illegible] wszystkim moje.

Twoja Kochanie

E

Monsieur

Monsieur le Chevalier

Ministre de Pantalonowski

à Mirabelle

Lwów 21 Czerwca 851.

Moja Droga Józiu!

Pisałeś do mnie kilkakroć, prosząc, abym Ci coś napisała, ale ja nie mogłam, bo nie miałam nic do pisania, a teraz mam wiele, bo tyle się wydarzyło, a Ty nic nie wiesz, więc Ci wszystko opowiem. Ale zacznę od początku, jak Ty mi kazałeś. —

Kiedy przyszedł list od Ciebie, przestraszyłam się, bo Ty pisałeś, że jesteś chory, a ja myślałam, że Ty już zdrowy, bo dawno nie pisałeś, a Twój list był pisany 14 Maja, a ja dostałam 20 Czerwca, to jest 36 dni, a Ty pisałeś, że jeszcze dwa tygodnie, a Ty już 5 tygodni, to ja myślałam, że Ty już zdrowy, a Ty jeszcze chory, to mi było bardzo

Monsieur

Monsieur le Conservateur

Directeur du Musée Historique

de Medyka

Kochany Mieciu!

Po wyjeździe Twoim ze Lwowa byłam
o Ciebie bardzo niespokojna, z powodu
wyjazdu Twojego w tak ciemną i chłodną
noc; z którego to przyczyny przy mnie
innych, do dnia tego dnia się trzeba jego usnąć
nie mogłam; i zaprawdę dla tego jutro
drugi dzień nie wstałam, niespokojny jestem;
chciałabym o Tobie przed wyjazdem
Twoim z Medyki mieć wiadomość, proszę
Cię więc, dowieś mi wiadomości o zdrowiu.
List który mi przysłałeś, i którego
koncept sam napisałeś, przysłały Ci dziś
Kwiatkowie po powrocie Twoim z Gródka
do domu, jak mi to sam mówiłeś, czas do

Bożejciel Swiadczy: jużeś jest Krótki, więc go
mianowanie niewiemy; — wiem, że gdybym
Ci tam list ten dała, tu byś chyb długo
bawił w Krakowie, a tamczasem przez,
„mingła byś tak bardzo pana Bożejcla,
a może byś tam i nie przyszła.
Odemnie jednak Twoja na najpiękniejszym
krzesle może usiądzie, a tego przez
jestes tamczasem Ci niewiadomie. —
Pożegnam Cię z dobrej mój drogi!
Twoja
Wdowa z Rewiskowskich
Hermyla z Rewiskowskich

Swiódne 17 go 857.
8

Turów 28 Lipca 857.

Moje drogie Dziecko!

Myślę, że już dawno wiesz mnie jesteś, i dzisiejszy Ci myślami moimi gdzieś już nie błąkanie albo i dalej nawet, odbieram dziś z pocz.. „nia niespodziane list Twój wczoraj na „samém rozstaniu z Wodyki do mnie pisany, byłato dla mnie niespodziankaż za którą Ci dziękuję mój Miecio; kontenta tobie jestem zdrowa też sobie każdą przysłać futra, i że przecie myślisz dbać trochę o zdrowie Twoje, o strzeż je moje drogie Dziecię! nie zapomnij o tém że ono nie do Ciebie tylko samego ale „Całemie należy! ale że masz matkę która jesteś jedynem szczęściem! jedyną nadzieją na świecie! — futra Ci już posłałam pod

adresa Pana VIII miłego Samarowickiego, jak
dobrze zgrywasz. — List Twój ta jest odpowiedź
na list mój do Ciebie pod dat. 17 b.m. do Ciebie
pisany otrzymałam, list ten do Ser mnie wraz,
„rzewnych moich drogich dzieci“ a zgadnij, Ty
taki uczuć jak pisać umiesz! .... ale, zachowanie
się Twoje względem takiej czułej kochającej
Cię matki, często boleśnie mi wzgląd
Kazi o miłości Twojej wzgardzeniem
macierzyńskiej i o przywiązaniu zupełnem
„ku mnie. — Zaiste drogi Ty
że gdybałabym, i bardzo bym gdybała,
gdyby Boże zachowaj mnie od takiego
„mego niedowierzania. jakbym mówiła, wyróżnia
Ciebie nie stała by mnie kochał
i przylgnął — a jeżeli gdybym czuła że
ma mnie przywiązanie — bo ja nie

dla niego pośmiejąc się mi odpowiedziała.... o! byłby to dla mnie straszny obrót rzeczy, którego bym jeszcze nie przeżyła! — lecz mówiąc mi szczerze, byłam bystra odgłosem słabości mojej przeciwstawić mu „siłę, że przeszłość moja z bytności mojej miłości dla Ciebie, ze tak wielkim wiarą Twoim, nie robiąc Ci żadnych macierzyńskich uwag, nie taką ważną okoliczności jaką jest wybór towarzyszki całego życia, od którego szczęście lub nieszczęście jego zależy, stała się przyczyną nieszczęścia Twego Edynaka mającego jeszcze Ojca! i Matkę tylko kochającej, poleconego opiece. — powtórzyłam Ci mimo, drogi Synu ta sama Ci już nie raz mówiła, że

Dla Pani Hrabiny Stanisławowej Morawskiej Szwajcarya [illegible] Lozanna

Przyjdę niemyślnie i niewczasie spuszczenia
Ciężkie na wybawcze przyszłej tamarzyństwi
życia twojego i umarłego tajemnienie
ciężkiego na tumienie przewrotnego złowieka
odpowiedziałności: tak z przeszłemi nie
się życzeniom szczerem, jak i prośbą gorącem
niemłodych budzinek nawiązanie od
której cały przyszły los ich, szczęście
bezmierzeństwie całego życia ich zależy.
Myślnie mój drogi Mieciu najprędzej
o swojem zdrowiu, jedź do Ostendy, za
powrotem z tamtąd staraj się z Hal.
wszystkiem lepiej pozwać; a jeżeli po
tobie poznanie się, i zdrowiej rozwadz
życzenie twoje niezmiennem zostanie; to
Ci drogie Dziecko moje z duszy pobłogosławię.
Bywaj mi zdrowe! ściskam cię najczulej.

Henryka Stanisławowska

Lwów 15 go Wrzes. 857.

Otrzym. w Ostendzie 2 odp. 23/9 857.

Moje Drogie Dziecko!

Listy Twoje, pierwszy z Mystowic z dnia 22go, wtórzy z Ostendy z 6go b. m. otrzymałam wczoraj. Cieszę się z nich bardzo! bo niemasz bytności Twojej niema dla mnie milszej, przyjemniejszego jak od Ciebie wiadomości odebrać; a szczególniej „nie bardzo miłe mi były te słowa, że o mnie nie dbasz w Mystowicach, a dobrego jeszcze, jak się na liście Twoim wyraziłeś „zjadłszy, jak kiś smakołyk objadu„ myślałeś, bo, o gładzie, nie bardzo się odemnie chce korespondować. —

Dziękuję Ci, jestem mój drogi Mieciu za dokładny opis podróży Twojej i Ostendy, ale pozwyczaj Ci się przecież że lubo ta ostatnia jest bardzo interesującą, jednakże

+ wyobrażnie jakim sposobem się tamtejsze kąpiele odbywają, strachem mnie przerażają. Bo gdy pomyślę, tylko o tem że Boże w biedę drogiego Ś[wię]tego mojego do morza wojego, to mi się, że strachu zaś niedobrze robi! nabałabym była o tem nie wiedzieć. Daj Boże ażeby te kąpiele jaknajlepiej służyły, i abyś mi zdrowa, piękny, i wesoły jako rybka wrócił. — napiszesz mi nie jeden tam pomieszkanie i wiktu w Ostendzie? — żałuję że z tobą nie pojechałem Mroczki, tak, jakeście to sobie ułożyli, byś miał, przy jemnego towarzysza podróży, a tak, sam jeden jesteś biedaku nie wiem jak się ta stało że on nie pojechał. — dobrze, przynajmniej że tam sam, jak mi piszesz Polaczy, to

+ Mroczki, jakeście to sobie ułożyli, byś miał, przy jemnego towarzysza podróży, a tak, sam jeden jesteś biedaku nie wiem jak się ta stało że on nie pojechał. — dobrze, przynajmniej że tam sam, jak mi piszesz Polaczy, to

przynajmniej nie sam jeden między
obcymi będzie. Alexander Borkowski
podobno już wróci, wyda się za Miszkę
tak przynajmniej tutaj mówią, dodał,
„kiem się ożenił podług mnie dziwnie.
Z tutejszych mamin domaszy Cicomasty
„pięć najprzód od najściekawszych
zaczynając; Juliusz Dziad. się ożenił!
Tak mi istocie; ożenił się .... i to z pięcio-
miljonową posagu tysięcy miljonów rubli! —
ożenił się on się z Panną Bóbr, siostrzy
Pani Maciuny. Potrzebuj; ze Warszawianką
Panny Stanisławy Dziad. obie już wyszły
za mąż; a śluby ich miały się odbyć
w Styczniu. — Karola Miera ślub
z Tarkiewiczówną podobno nie przyjdzie
do skutku, pomimo że już się zaręczeni;

Pisarz przyszedł do siebie, ale nie wiedział, co ma robić. Wiedział, że musi coś zrobić, ale nie wiedział, co. Wiedział, że musi coś zrobić, ale nie wiedział, co. Wiedział, że musi coś zrobić, ale nie wiedział, co.

wiła z przyczyny że mają projekta na Mikołajewskiego, który mu się Pana miasta podobał; a nie Mikołajewski jest bardzo mie- Hrabia bogatszy od Mirra, niż córka i matka Turkiet, które za Mirrem szer, mać zaczynają, chimerować. —

Niekonica donosi Ci, że mamy jeszcze jednego Pana Dziad. do familji przybyłego, Pan Władzimierz. Dziad. Tumi Kilka tygodni pomieszka córkę, która się zaręczyła Zosia Pana jest w Kijowie bardzo, a oni te wietych dniach przyjechali. —

Nie wierzysz, mój drogi Mirra, jak mi tęsknio, jak smutno bez Ciebie! Biedzi Ci znowu zabawę? Taka to bieda z dziećmi! Ściskam Cię najczulej!

Hermyna Rzewuska

Lwów 1 7bris 857.
odp. z Ostendy 11 7bris 857.

Moje droga Kochana Dziecko!

List Twój z dnia 23 7bris r. m. którego od dnia do dnia z niecierpliwością wyczekiwałam, przeszedł przeciwności, t. j. 25 7bris r. m. ze niemałą otrzymałam radością! niemniejszą kontentuję od Ciebie takiego długo żadnej wiadomości, bo tam już od wtorku, wedle twej mowy wiadomości o Tobie, a to tam bardziej się mi było przyobiecać że zaraz dnia 11 z Ostendy pisywać będziesz, posiłkam parę razy do Krakowa, żony, „tuja, że żyli otrzymałam od Ciebie „listu, dowiadywałam się żyli Jaszki „Boże, nie mówił już z Ostendy, od którego bym się o Tobie dowiedzieć mogła, bez

wszystkie odpowiedzi na te zapytania
moje nie były zadowalniającemi dla mnie,
i tylko za przyczyną mojego dla
wszystkich nieogulności, a w szczególności,
dla tego braku słabości i smutku, powiedziałem
mnie nikt; t.j. słotny czas, gdyż trzeba
Ci wiadomo, mój drogi, że tu u nas od 13go
b. m. aż do którego to dnia nawet wielki ogród
przed P; aż do 24go prawie ciągle był
deszcz, z grzmotami i błotą! — myślałem
mnie że, jeżeli i tam w Ostrowie tak
słotny jest czas, to niemogąc kupiec
niczego wyprawić z tamtąd myślałem, i
nie pisałem dlatego że jesteś w drodze;
nakoniec w przeszłą sobotę powiedział
mnie niemało Wolski wiadomością że
otrzymał od Ciebie list 15go b. m. dat, i

+ nikt Ci nie powie, że Pan Bóg [illegible]

że zdrów jesteś, a nie spuściedziałeś list który
ja od Ciebie otrzymałam uspokoił mnie
uspokoił, — nie, ja cieszę się mój dobry
przyjacielu słysząc o mnie tak bardzo i nie spo-
koi! a ja niewdzięczna obwiniałam
Cię tymczasem niedbały o zapomnienie się
niedbałość! ze strony Twojej myślałam. —
dzięki Bogu że nie inna przyczyna jak
ta co mi piszesz t.j. rozstrzygnienie i zajęcia
nie czasu z rodakami Twoimi rozmowy
kami i bezpiecznymi, była przyczyną tak
długiego milczenia Twojego! ba ja się
bardzo obawiałam czyli Ci kapiele nie
zaszkodziły, myśląc że mnie takowych
bez względu na chłodny i zimny czas tam
używasz. — Nie wiedzę Ciwiej Mieszy
kanie do końca czasu kąpielowego

ne Ostendzie dwie indyanki, bo Bóg wie, ne-
dzwonki jesienny, poezye używane mogły
by Ci raczej zrozkoszyć aniżeli dogodzić,
i zmieszczą dobry skutek, który by może
poprzedzić używanie ich na zdrowie
Twoje używanie. — ja przez dziesięć
dni ciągle bykam, strasznie na zdrowiu, ale
teraz jest zupełnie zdrowy jestem.
Twój Ludwik zdrów, i dostatecznie
wygląda, widziałam go w przeszły
wtorek na wyścigach z ramki, i wozem,
„ wiadomem z wiem trochę z pojazdu, z ziemi.
zawsze mi się zdawało, że Ty Kubie
bardziej wygrywał kiedy powracasz,
mówił że do Ciebie nie tyle dwie pisać będzie.
Ściskam Cię i całuję najczulej pomilion
razy! proszę Cię pisuj do mnie często,
bo jestem okropnie niespokojna jak

*

Smiane 20 [illegible] Października 857.

[illegible] w Brukseli 2 [illegible] Paźdz.

[illegible] w Brukseli 12 Listop. [illegible]

Mój drogi Kochanowy, Towiańskie!

Słowiańskie bym pisał na Kirkor gniewam się, że nowel i bardzo długich gniewam się, że te złe moje zdanie takie, jakiego bez wiadomości czytał zostawił! Sam ja też nie wiem czego i czyjego Słowiańskie gniewam więcej niż mi mogę, że zwłaszcza nie wiem, kiedy ten pan Towiański po przyjeździe mnie, i niechaj więcej gniewy tylko, że jeszcze tu Kirkor nie przyjechał, że jego przyjaciół nie znam, a nie wiem na jakie względy mnie przyjmą będzie, i jeszcze tylko, że nie wiem co mam robić, gdy mam Towiańskiego jestem takie podziwiający. — Ej nie mam się mój drogi Kochanowy, co ty jest mogę Towiańskiego bo nie wiesz ty. i ja nie wiem co mogę nie wiesz.

i jako mnie to wszystko wydawało się nazwać mnie
natrętnym mnie nie. Jeżeli ktoś z moich przyjaciół
powiedział mi najmniejszą myśl nazywają
natrętnym. Biedny mnie. Jakbym nie potrzebuje być
tak myśli jakie wszystkim innym. Mnie
mnie, albo Biedny mnie nazywać zdrowia
jestem; dlatego że mnie mnie kochają
mnie, nie mnie się mnie mnie i mnie
zdrowym zdrowie zdrowia z mnie mnie
jeżeli mnie mnie drugi Mnie, a myśl, że
mnie się Mamie się z Mnie, jeszcze o mnie
myśl, że mnie się Mamie, tylko się Mnie,
myśli się i mnie się mnie, i że
mnie mnie myśli mnie się przyszły
mnie że się Mamie wspominać. —
a przez myśli i mnie, zapytuje Cię,
mój Mnie Biedy sobie zapytuje się

napisała wiadomy Ci list do Krakowa?
Niezle chcesz widzieć, ja nie mogę, czy
Ci nie przeszło do tych rzeczy?...
Wiesz, Ci powiedziałem, że wielki bałwan
jestem, mi że ten dowcip nie wyszedł, list
mogę zniszczyć i to bez tego, że ostatniego listu
z twojego nie otrzymałem, jest to list
bałwańczy mój drogi. Nazajutrz po
Ci nudnym liście pisałem list z dnia 25go b. m. odebrałem, później
znów między 27mym b. m. a 1szym bili. Zapomniałem
pisemnym nie być, bo wszystko by było bardzo
zwięzłe, jeno, że tu tego, że jest
widzę, wiele być może, długie, przez 1szym
skończyłem, że przy Ci Bóg dzień, noc
być w Berlinie jakiś zjazd wszystkich,
zapomniałem tam wielkich ludzi będzie. — —

Iwanowice 17 Listop. 867.

Mój Drogi Wincenty!

Niemam twierdzy się z mowy wiernością
z powodu tak długiego milczenia Twojego
Któreby winowajcze jeszcze prośbie mowy przy-
pisywać przyszłyście, ze słowa najgorsze
wyrzucać mi tu mogły, i milczenie
nie mogło się dziwić, ale usprawiedliwia
mię list Twój pod datą 12go b.m. zrobiony do mnie
pisany, na który ci zaraz odpisuję;
abym więcej miejsca na wiadomości
listowi Twemu dał, bo przeczytawszy list Twój
jeszcze na wyjeździe Twoim z Ostrudy
do mnie pisany bydź 12go Września dat.
w dniu 16go tego m. mi oddany, więc
sobie mój Miły za to długie milczenia
dla mnie niemiłe tak długo niedziwuj

od mojego Drugiego Ojca! bolesne
odebrawszy wiadomości z Rezydencyi pod
dniu 28go z. m. pisałeś uwiadamiając
mnie o wyjeździe Twojej do Paryża nie,
otrzymałam, ale ich nie widząc nawet
gdzie jesteś nie mogłam nawet do Ciebie
pisać; mama mnie tak zdiwiła że
mi nie nie odpowiedziała na interpelacye,
jego Ci zapytania które Ci w liście mém
z dnia 20go z. m. wysłałam. —
Dziwiłam się, gdy 6 lipca z. m. i na powtórne
pisma, powtórnych się uwiadomienia, od
Sanct Petersburga otrzymawszy zaś wreszcie
Drugi, jeszcze otrzymali listy od Ciebie,
że dzięki Bogu zdrów jesteś, i że około
15go z. m. masz być w Petersburgu. —
Dziwny to jakiś fatalizm nawet ciągnie
że tylko moje listy nie dochodzą, jakby
uwiadomienia od Kochanego Ojca tak

zgoniąca przeszłość, na przyszłość tym takowe
utrzymywać pomimowa! —

Pomyślimy sobie, jak się tego mój drogi
Minnie będąc, jak w Brwarii nie zaś,
„nie dbasz o gruntowności tak bliska z Paryża
będąc, zrobić tamże chorowi wszelkiego
wygodzki, dobrze zrobić, jak z tej strony
„-bracki korzystać, bo to do Paryża nie
„jak zgoła nazwodzić się wybrać! a nie
się mnie tyczy, to już tam pomnie niczej
nie będę! bo i tak z tobą dobrze tam
tam było, a do tego jeszcze nie zwykle wystawny,
ale drogi, już polski z Paryżem, jestem
pewna się, zamiast tu nie wiem gdzie, tylko
wygódzi, „jakaż to matka miedza ....
mnie tam nie, co innego wyglądnie, a nie
nie pomnie z Paryża! „ nie pomnie drogi?
mnie do jutra czekam inaczej, bo już
po 12ej to przyjdzie gdzie mnie bedzie.

dobranoc!

Dzień dobry Kochany Mieciu! Dziś mi
już lepiej, przespawszy się, ustał ból głowy
śpieszę więc z odpowiedzią listu twego.
Podług życzenia Twojego drogi Mieciu
i przyrzeczenia mojego posłałam wczoraj
Twoje list który mię pragniesz, ale,
zaklinam Cię przyjedź raz jeszcze, mój
najdroższy! Jedyny Synu! zaklinam Cię
na Boga! na cienie Ojca który Cię tak
serdecznie kochał! na miłość Matki
która tylko dla Ciebie żyje! starai się przed
wszystkim Twojego gwałtownie
poznać nim uczynisz krok stanowczy!
widzisz raz samemu tylko sercu które
nigdy nas zawodzi! — ale dziękuj
Bogu zawsze! ażebyś dziękował Boże!
za późno, niezabawiaj chwil przyszłego
niewzruszonego postanowienia Twojego! —
Ściskam Cię najczulej moje drugie Dziecko!

18
11

Matka Kamila Sawicka

Smyrna 15ta Grud. 857.

Mój drugi Mężu!

Co tam marzy się do mnie z Krakowa gdzie, jak się z Tresu dowiedziałam jużeś od tego m. jesteś, mnie Anna jeszcze ~~do mnie~~ nie pisałeś? nawet nie wiesz nie mieć to, ale jestem być niemocny! od dnia do dnia nadaremnie niedowarzy od Ciebie wzdycha, usprawiedliwiając się tejże za chwilę, że tej pory żyjemy dotąd nie pisałem do Ciebie; - pisałem zresztą do Wołoskiego dowiadywać się czyli on niemiał listu od Ciebie, ale on mówi że także nic nie miał, dziwując się równie jak ja, żeś jeszcze z Krakowa do nikogo tutaj do Smyrna nie pisał; i tam mnie tylko pocieszra, że nie z przyczyną od przyjeżdżających z Krakowa którzy się

tam widziała że zupełnie zdrowa jesteś.
Ja jednakże tamże niemogę zupełnej dać
wiary, bo dlaczegoż byś do mnie zdrowego
będąc tak długo nie pisała? a zwłaszcza
że i tych osób tamże niebyło któreby Ci
wszystkiego nie zrobiły, i wiele razy Twój
rajcę mogły; — nie przyjmuję takie dla tej,
„czego listy które Ci przed datą 19 tego m.
do Krakowa posłałem nie przed 28 tego Ci
dnia, jakoż to zwłaszcza wczoraj jest miesiąc
który ten dopiero 27 b. m. odebrałem.
nie przyjmuję tego wszystkiego! list który
wtenczas nie expedyowałem przez Ciebie
był oczekiwany, który przecie był
Ci dnia trzeciego dnia, dopiero dnia
„tego Ci doszedł! — uwierz się mój drogi
Mieciu nie próżno mam jakowąś przykrą
niedomówkę o zdrowiu Twojemu! gdyż
jestem już o Ciebie bardzo strwożony! —

„Pani Ewa była umowie z Wiecinem
przewodzie, podała do Kwiatkowa, mówi,
„Pani jéj żimi do niéj wszystkie Twoje do
Kwiatkowa pisała, wyrazimszy treść
listu tego, nienawidzę y tém że była z tego
bardzo kontenta, a przynajmniéj wyraz
jéj twarzy to okazywał; bo na przód
skoczywszy objęła i ucałowała się nie
mogła wstać tak, dobrą dla córki swojéj
panny, przysadziła te dumę macie"
„wszystko, ani do śmiszności, bo zamiast
odpowiedzenia mi grzecznie na to co
jéj powiedziałam, natychmiast na to odpo„
„wiedziawszy, zaczęła o Kobie bardzo
nikt mówić, i różne mowy Twoje wy„
„kazać; co mówiła niechaj tutaj pamięta„
„czas, bo ona powiedziała że Ci to sama
powie; ale Ci ta zaraz wyprzeca
zabawiwszy cała wieczór mówiła moja mie„
„siadem

to wszystko razem Tobie zgadza wydawać
i kochania mnie wcale nie zgadza; bo to
kochania o szczęście swojego drogiego Mieczu
najwięcej, potem wszystkie na grzeczności
żony się zasłoby zdradzały, a ponieważ
ja ponieważ tam nie widziałam się Hali
nie widziałam, i widzieć nie będę, kiedy jutro
odjeżdżają, więc wróciwszy do domu przy-
słała ją, dowiedzieć się Hali Bilskiej
Mieciem, — pytałam się niby żartem
Hali dlaczego się ona Tobie boi?
mówiąc że mieli jej ś. p. ojciec, i jej
matka mówili; odpowiedziała mi na to;
ja się nikogo nie boję, tylko Pana Boga,
jakem była dzieckiem to powiedziała że się
Jego bała, ale mi to potem wytłumaczyła
że się boją ale nie ja. —
Ściskam Cię najczulej moje drogie dziecko!

Henryka Pawlikowska

Pozdrowienia dla Tatusia i Hali, nadesłany do Tatusia.

Lwów 22 Stycz 858.

Mój drogi Minnie!

Przyszedł to list twój pochmurny, smutny, list pełny przykrych wyrzutów! Twojego przyjaźnia tygodnia dni moich pełnych, wszystkich jak mi to przykro, przykrzy, bo dnia szczęścia od mych jasnych Twojego lica, przyjemny jestem obecności! i bardzo mi to miło, że mnie myślisz! wiesz o tym, który najlepiej zbyci Twojej mnie się wiadomości, bo list Twój 17go pisany, dopiero 22gi mnie doszedł, za bytnością pomiędzy wiadomości mojej w Lwie, i dopiero list Twój mnie uspokoił; dzięki Bogu, że Twój pobyt Twojej

wstąpiwszy przyjaciół, przeprosiwszy, wskazał
„ręką i uprzejmie kłaniając się, przyjaciele
przestępcy drugach nie trudno, wsiadłszy
zdziwienie, ich bez wszelkiego wahania, przyjaciół!
zwróciwszy się, mój drogi! strumień zdziwienie, twoją
wiarę przemieniwszy ostatnie jesteś moim drogim
dobrodziejem! wiadomości bliżej się
przyjaciół: — i tak jeżeli się
skończyły, w tej stolicy, jeszcze stanowczo
szukasz kiedy, widzieć się w ziemi bez
granicy, przeszłych drogach! — bo jeżeli
to kwestia, przyznać musi, że pewnie,
„nawet w ziemi ale zdziwienia się nigdy,
„czynne, w wiecznie i niewiele wiele, granicy
„jeszcze. — zdziwiliśmy się z naszej,
„ale tak! krótko w wydziwowaliśmy bawili,
ale wyczytawszy z listu swojego się.

„Pan Alex: w prędkiéj myśli mi zdawało
się że ta kopia przyszła, świadczyła mi
niebezpieczeństwo waszego. — Dziękuję Ci
mój drugi Mieciu za zaszczytne mi interesa
„staranie dla mnie zgubienia radziwiłła i
mieszkającego domu Pana Aleksandr. tak
mi wszystkiéb i wszystko dokładnie opi-
„sałeś, że mi się zdaje że jest zawarowaną
„dziedzictwo to radziwiłła. za przysłania
Twojego / mogę jeszcze wygrać z Pana
mam jakąś przewagę do domu Pana
Alex. i do Marysi, a któréj przyjaźniéj
i przyjemniéj jak od Ciebie rady
„słuchać. — odwdzięczając Ci się za Twoje
dowcipienia, dowiesz Ci się Pan Tytus
w pierwszéj zabawie do Twoich przyjechać
mierzaj u mnie będzie; Tytus mi jak bliźniak
do

później przyjść, jak się ubierasz
zonie w Lutym. — Hr. Tarnowska już
z przeniesieniu za mil. Księcia z Kamienieckiego
/zyrwał/ Liechtenstein / idzie, mówią,
że już po zaręczynach. —
Podług życzenia Twojego posłam Ci
listy od czasu wyjazdu Twojego ze Lwowa,
wróżnych sztuk ciekawych do Ciebie nadeszło,
chociaż się już naprzód tem martwię,
że nim mając czasu nie zdążysz pisać, będziesz
nam odpisywaniem na te listy po nocach
siedzieć; tyle Ci tylko na to powiem:
niemasz nic w świecie, coby mi wynagrodzić
mogło utraty zdrowia, a nieustannemi
niewygodami życiem się niszczyć to
niszczy. — Ściskam Cię i całuję po milion
razy najczulej! —

Henryka Kamieńskiego,

Mieszkanie Hr. Adolfa Potockiego, Lwów, Ossolineum, Rękopisy, sygn. 6010/II, k. 1

Smyrna 12 Lutego 858.

Moja Droga Dziecko!

W Liście moim z 9 Bm. Mianowicie zawiadomiłem Cię o Liście, który Ci pisałem z Konstantynopola, w którym wspomniałem Ci o tem, że Ojciec Twój Chrzestny, Ks. Biskup Wołyński, na Sobie Drogim mi Bractwie wyjechać musiał; więc Ty zapewne wiesz o tem, gdzie Ojciec Twój teraz przebywa, a ja nie wiem! —

Niemasz od Ciebie przeszło trzy tygodnie żadnej wiadomości, zatem nie wiem, dla czego w Liście Twoim niegrzeczny, pisać raz do Ciebie nie chciałem, lecz ani pisałbym wcale, gdyż Ciebie Kochanie, za zapomnienie Twoje, nie mogę, Ciebie Droga, jak Ty mnie, zapomnieć nie

[illegible] [illegible] [illegible] [

ji na stronach bez potrzeby. niepojmuję
tego jakowemu sie chce tu rzucać
bitwy, ja na prośbę wyrażonymi w liście od
malowanymi niedźwiedź trzeba sie radzić od —
zimna, od głodu, pożaru! ... że bycie
się przynajmniej wiosną zobaczyć, bo
inaczej można te przyjaźni nazwać
„do zobaczenia przy pogodzie". —

Z przyjemnością wyczytałam z listu twojego
zadośćuczynienie za winę moją drugi Wieczór.
jestem bowiem świadomą siebie Kochana,
niemetryczne przekonanie moje, mówi mi,
że na to zasługuje. ale gdyby nawet niedawna
droga miałbym za którą więcej przemówić jako
za winą tęsknicą, niebyłaby mi znaczniej ozdobą
miłości Twojej dysonansowej zakończenia, takiej
mnie przemienienie nieznanie więcej byłe Kochanie.

[illegible] nie wszystko, co [illegible] tego [illegible] smutny, budzi [illegible] [illegible] Mistrz. Dawniej [illegible] [illegible] [illegible]

Lwów 25go Marca 858.

Mój Drogi Mieciu!

List Twój 19go b. m. z Krzyżanowic do mnie pisany dopiero 20go mnie doszedł, z przyczyny iż nie wiedziano dlaczego z Lwowskiej poczty 19go został wypra„wionym; a że mi w twoim piśmie pisałeś że jeż„li tylko parę dni tam zabawisz, a potem nie dalsze jedziesz odwiedziny, więc mię nie„widzisz gdyby list mój później mógł zastać nastręczyłam się z pisaniem do Ciebie; — teraz list będzie adresowany do Pieniak gdzie myślę że Cię jeszcze zastanie.

Przykro mi było że nie mogłeś mnie odwiedzić bez pożegnania się ze mną, a zmartwiła cię mi obiecałeś że się jeszcze widzieć będziemy.

„ustawszy mię, i wypytawszy się, jak
„zwykle rozrobi mój dzisiaj Śledziak? nie,
„można się z dziećmi gdy mi odpowiedzia,
„no, „jużem wyjechał;„ — wyjechał pomyślał
„sam sobie westchnąwszy, wyjechał, nie
„wypytawszy się nawet o swoją mamunię,
„która była wczoraj tak chorowicza, nie do,
„niedziawszy się wyżej wstała, i jak się ma,
„o! niedobry niewolny Śledziaku! —
„Brat mój Tytus przyjechał tutaj w brót,
„a że Twoim listem wyjeżdżał, t.j. 13go b.m.
„pisał do mnie na trzeci dzień przyjazdu
„swojego, dowiadzaj się że tu przed Tobą
„dniami przyjechał, ale że się mamo zaka,
„tarzył i z tej przyczyny u mnie być nie,
„może, bo tam mię ja wczorajszego wieczo
„ra nie, a to ich powozem, który po mnie

przystało; — o interesach nie wiele z Tytusem mówił mogłam; bo tam dosyć P. Wienda Jabłonowska bawiła się nich nieustannie podczas swojego tutaj pobytu; — powiedział mi tylko iż by tu nie mieć bóg „ „ „

Wczoraj rozeszła się tu pogłoska wczoraj,
wyraźnie obwarowanym wypadku który się tu
we Lwowie wydarzył z Lwowskiej władzy,
który się z Lwowską wiernie zdesperowany
chorobą która od niejakiego czasu cierpiał,
i która była już nie do uleczenia przez
lekarzy uznany zamierzył swoje cierpienia
wystrzałem z pistoletu skończyć! Lecz na
większe jeszcze dla siebie i familii jego
nieszczęście nietrafił tam gdzie zamierzył,
to jest w serce, lecz go kula w usta broń
przeszyła, i jak mówią dotąd jeszcze w
obwarowanych biedak żyje męczarniach!
otwarcie i niepojęte jego sądy Boskie!....
Ściskam Cię najczulej mój drogi Mieciu!
Mcia Dr. uściskaj serdecznie ode mnie.

Honorata z Pawlikowskich

Lwów 7 Stycznia 1858.

Mój drogi Kochany Mieciu!

List twój z dnia 6 b. m. z Wrocławia przeszedł daremnie, pisany wczoraj, otrzymałam, chociaż miłego wyjeżdżającego Iwana mię „mówiłeś że nie będzie dla Kochana wyjazdu serce i przerażenie mała mię ogarnęło, tego że tam jedzie dowiedzieć, bo zmartwiałam na całe od wszystkiego czasu jakoś mam, znienacka, jakiś smutek i tęsknota która mnie już nie opuściła i bolu zaczynały. — nie jestem ja z tego mój drogi Mieciu! nie ma nasta jest kochać i wiary oddalonym od osoby ukochanej! — dobrze że nie wie ziei pojechał, bo mi to nie wiem co by mi

miedzier. Cię smutnym tu wspomnieniom
uspokoienia; — najmniejszego, rzeczy jest
godny które z przedmiotem miłości twojej
nie dotyczą nie jej związku, poznać jakowaj
„gruntowniej tych wzruszony przedmiot;
i przekonać się ile mniejszej nie jest rzeczy
przedmiot przymierzania naszego
jest godzien, potem, czyli przymierzanie
jego naszemu odpowiada, a nakoniec czy
czy się dusza z duszą zgodzi? i czyli
nasz to przedmiot twemu serca uczuciom
może? — Dlatego jeszcze nie tu powrócić
dobrze zrobił, że do Wiednia pojechał
i dowiedz tam się: Mniemy czy dla
wzajemnego poznania się z Hel. miesiąc
zabawić nie dosyć, przeciwnie tamże miesiąc,
kwartał wszelaki nie dosyć drugi, poznać i po-

„kochać

się wrażeniu, w dni tego jestrze metrik-
dziewiarowe, jako Ty i Ktoś bytności wielkiej
nie trzeba się w dojrzałym zastanowieniu
czyli to wszystkie uszczęśliwi nas wiecie?....
Jeżeli Twojej nie chcę przyrzekać, przy-
jęcie w Bracławiu wiele wiadomości,
wszelkie zgodzę się wszystkie mogłe być
zgodzić na tego, jestem pewna, że kogo-
bym tam nie pojechał; jeżeli Pan Helena
i wszelkie Ciebie odgrywa Bernadyna, to
uczucie dobrej godności Twojej, niezgo-
wiernoby Ci dziewczęcia tuziemnej; w
przeciwnym razie dobry syn we obec
kochającej go nadzieje matki, do takich
samych uczuć nie przywiązuje. —
Jeżeli mi mój drogi Wiesiu że, przyrzeczę
wiecznym kochała Cię, zapytujesz mnie

wzięć ją Kochanie? – i błogosławi Bóg mój
Kochanie niewinnie?... uczciwa jest
córka Kochanego i cnotliwego brata
mojego! a zarazem jeszcze; wybrana i
ukochana najdroższego Wujaszka mego!
upewniam Cię że ją Kochanie mój Drogi
Mieczu! a jeżeli związek nasz do skutku
przyjdzie za szczęśliwie będziecie, to
bądź przekonanym mój drogi Synu
że ją tak jak własną córkę Kochać będę!
W tych dniach bytu mnie mój dziewczę
z którym nie za pomocą pierwszego
Wysłańca na pierwszą Stację za
Grodnem wyprawiamy w Wilnie uściskam
i Ciebie Cię pozdrawiam raz, i ostatni
najczulej mój drogie Kochane dziecko!

Honorata z Tarnowskich

Iwanie 30 Czerw. 858.

otr. w Krakowie 2 Lipca

Mój drogi Miecie!

Niespokojna byłem o Ciebie z powodu że
od wyjazdu Twojego z Wielybicz i Krakowa
żadnego listu żadnej wiadomości nie miałem, przez niejednego
pisałem żadnej późniejszej z Krakowa
nie miałem od Ciebie wiadomości; co dnia
dowiedzieć się niecierpliwiłem nadewszystko
jej wzrobiłem rozrywkami się jeździe na polowanie
„że o Ciebie niepokoić i martwić, a to
tembardziej że mi pisałeś „będę do mamy
spieszno pisał“, a tu tymczasem wiadomości
żadnej wiadomości nie miałem, nie
wiedziałem jakiej przyczyny milczy,
„nie to przyczyna, to nowe twierdzenie

z pewnością czyli jesteś w Krakowie.
i kiedy tam właśnie do Ciebie pisać: do
Krakowa zaraz by się przynajmniej do
„ miedzieć czyli tam jesteś, i za ważny
tak długi milczenie, bom Miłości Dzi.
który tu we przeszłą sobotę z Krakowa
przyjechał, powiedział mnie wielkim urazie
„ Dzi: pani drugiej i zapomniałej
mnie że jesteś zdrowa, wesoła, i dobrze
się bawisz, i naprawdę to ostatnie jest
przyczyna że do mnie jeszcze nie pisałeś.
Dzisiaj otrzymałam list Twój pierwszy
z Krakowa do mnie pisany pod datą
2go przeszłego, drugi wczorajszy 28go
pisany, bo drugiego tam jeszcze nie było
mój drogi Miłości, chyba w myśli tylko.
Trzeci listu Twojego potwierdza to co mi

Miłuję cię Panie mój: że jesteś zdrowy
wszak; i dobrze się bawisz; widzę jak
tam szczęśliwym jesteś mój drogi Miłuję
cię uszczęśliwieniem Twojem i jaszczęśliwo
będę weźmiesz Ci tym razem zazdrości
co mnie nie napisał; a mi się nie ma z kim
gniewać. — pisz mi mój drogi ci
wszystko wiadomo z Szkaplerna wyjedziesz;
i ci się wkrótce widzieć będziemy;
ucieszam się że skończyło będzie mo
ja miłemu mojej, wiesz o tem mój drogi
Miłuję jak mi jest mi[ł]a widzieć mojego
najdroższego Kochanka! ale i zatem
widzieć będę pewnie że szczęśliwem
mi jest szczęście jego, wiele więc;
zazdrość tu w tym wielkie miejsce, a wielki
zazdrości Ci nie dadzie tym bo ty i tak jest

od tak kilku miesięcy dla mnie nie jest,
widzisz, przyjemnym czasem; — zwłaszcza moje
wczoraj dzisiaj nie Śniadanie dla pana,
„nie dopije, Hej, i zbadania przymiotów
czystości ciała mówiąc, nie podobnie
jej duszy, bo ta jest najmniej nie jest
biedy Ja zamyśla w dzisiejszym sobie
moje zwierzchi zbadać najdokładniej,
czy nie duszy z duszy zgodni?.....—
Wandzia z mężem i Minia wyjechali
wczoraj wieczór wraz z Pan Scarinem
na kilka dni do Niestierkowa. —
Dla Pani Eug. Ayzy przyjaciółki wkłony.
Stasia serdeczne ściskam! —
bywaj mi zdrów! ściskam Cię najczulej!
Hanusia Pawlikowska

Lwów 30 go Lipca 858.

Moje dwoje Kochane Dziecko!

List Twój, t. j. oba listy Twoje razem pierwszy z Medyki, a drugi z Nowego Sącza do mnie pisane, wreszcie odebrałem, za co Ci dziękuję. Cieszę się bardzo, że wszystko szczęśliwie odbyłaś podróż, pomimo tego że głowka Twoja, przy wyjeździe Twojem z Krakowa, ciężko cierpiała. Co do zajęcia, będzie ono dla Ciebie przyjemnością, która Ci zapewnie pobyt Twój w Krakowie, jest tak ożywiony, że się nawet z Kilkudniowego pobytu Twojego w Krakowie nie będziesz nudziła, ale tam nie ma jest tylko zimno z tej strony, którą mówisz: widzę jak

mamusiu kiedyś kochaną, ojczyznę, ziemię
miłą, ludzi, — wszystko, co świat cały
widział, czuł, wiedział, wszystkim
Synu kochany! nie dawaj się kusić
i do złego namawiać; bo kobiety za
to srodze na sumieniu będą, które
się złego; i od których wiekuiste potępienie
świata obiecała, i do piekła wrzucony zgrzeszy,
a kto nawróci dziecię, które przy
drugi się więc zbawi; przeto mój Synu
widzę takie jakbym to słyszał Boży głos
i obiecuje wszystkie; ale to nie prawda,
wszyscy ci dać wiekuiste przeklęstwo
przeszłe ogień wiecznej. Synu!

Ja Hiob jestem piękna i wielka ostrzeżenia
dobrze mój Miesiu; ale piękna sama
nie wie się strzec, jestto tylko ślepy dar

przyrodzenie, który z niczego powstaje,
w którym zawsze istotne rzeczy
bywają, bez których być nie może;
szczęśliwsze i trwalsze, jako piękny
dzień przyjaciele, tobie tamte rzeczy
ziszczę, gdyż te jedynie przemijanie i
tamte wszystkie niedoszłe pożycie
matki nabiór stanowić mogą. —
List, który przysłałeś mi przez
Ś. Krakowca napisałeś niezamiernie
miłą życzenia twojego wagę,
bądź więc wiem wzgląd na spokojny.
Kontenta jestem że z Tobą Romanowski
do Krzemieńca pojechał, i zdrowo jest
Matki, obu przyjaciół Twoich bardzo
spokojnie, jestem kiedy który w swoich
z Tobą podróżuje; w przyszłem będziesz

miał Pan nieboszczyk Komarzyński, który
Ci podróż Twoją ugrzyjemniać będą.
Zadowolenia za gospodarstwie Medyckim
dziękuję Ci; cieszy mnie to że Cię teraz
gospodarstwo zajmować zaczyna.
Niemiec czyli nieboszczyk Zygmunt Dro-
bojewski jeszcze z Panną Skotarską ożenił się,
która ma być piękną i majętną, ale
matka Drohojowska nie tego życzenia miała,
tamta za mąż wyszła bo ślubie syna miebyła
podobno jej się niepodobała i przeczyta
że jest zamożna. —
Bywaj mi zdrowa moja droga Marcia
Pozdrawia Cię i całuje najczulej!
List ten przeczytaj mi tak jak mi to
odczytałeś pod adresem Pana Swalaya.
Henryka Karolikowska

Dla Pana Komarzyńskiego. Pozdrawiam Pana i Panią Matkę. Jest jeszcze nie Swalaya. Pozdrawiam Pana i Panią Matkę. Jest jeszcze nie Swalaya. Pozdrawiam Pana i Panią Matkę.

Lwów 24go Wrześ. 838.

Mój drogi Mieciu!

List Twój z Mysłowic do mnie pisany
z radością otrzymałam; bardzo mi to
miło że mimo zaziębienia i bólu jak
to zwykle na popasach się przydarza
dbasz, myślisz o mnie, i kilka słów
wypoczynku poświęciłeś pisaniu do mnie.
z dziennika podróży Twojej widzę że
jesteś bardzo zmęczony i oczekuję mój
Synu! zwijaszcie się prawdziwie jak mucha
w ukropie, ani chwilki nie tracąc czasu,
mamże ten pośpiech przypisać prawdziwej
już teraz pełnoletności Twojej? czyli
naszej pragnieniu jaknajrychlejszego
powrotu do Krakowa? zdaje mi się

że w owej tej drugiej omijali pierwszej
przyjemności. — Dobrze żeś bił się nigdzie
a nawet i w Radziejowie tym razem długo
niebawiłeś, że nie tracisz i tak już krótkiego
do kapiel czasu, bo zdrowie jest najwięk-
szem na świecie, a bez niego
wszystko jest niczem. —
Żal mi mówi wielkie niepokojności i
kłopota w drogach, które się zaraz po wyjeździe Twoim
zaczęły; Ciż zaraz po wyjeździe Twoim
zaczął się źle sprawować, najprzód,
odwiozłszy rzeczy Twoje za Tobą na pocztę,
nie wrócił do domu, po drugiej go,
dzinie, Orzechy to nasamo jak tylko Kaś odjechał
wyszedł, żona Kasia też nasamo, w kuchni
także nikogo nie było, dość że w całym

żonie nikogo nie było oprócz śpiącego
w kredensie przy otwartych drzwiach
Krakowka — gdyna mię Kasia i to
upominać zaczęła, rozpieścił gębę i
zaczął ruchawe, i co raz ruchwalej
odpowiadać — myśląc że jest pijanym
dałam pokój zostawiając tę śpiącą do
jutra, lecz gdy go nazajutrz w trzeźwym
stanie zaczęłam upominać obcałam zaczął jeszcze
ruchwalej odpowiadać zapewniając mnie
że to wszystko co wczoraj mówił, po
trzeźwieniu mówił i jeszcze powtórzył u
wszystkie powiedział: „wolałbym żydom
wiele nosić jak tutaj służyć“ gdy mnie
już cierpliwości zabrakło dałam z kuchni
Krzyż: ażeby się wydał do policyi i precz
ażeby tam ruchwalca przyuwiązana i ostra

go i pomiarów; xotiż mnie jeszcze zrana
„ i wczoraj, nie tak przynoszącym ulgi
„ ostrzeżenie dosyć mocno mi zagroziło,
„ że nim do godziny jeszcze mnie przyjdzie
„ mnie podobna nadejdzie skarga, na
„ którąś bez pozwolenia sądowego odebrać
„ bym kazał; a gdy mówił, że mnie słuszność
„ nieokaże, i za słuszną skargę ponieważ
„ nie uważa, mnie za słuszną uczynić bezwiedzie
„ się, abo wiecznego sądu wyglądać słusznie
„ mi radzi, bym wczoraj, i przed skarbowym
Komisarstwa, przed Kasztelanem, Starostem
wodzić się mi kazał, Pana zaś mego nie
„ na każdego momentu oddalić. — mnie zaś
dano pisma, a ja otoż tę pierwszą trzy
myślałbym że się to nie co przydało?
bym najmniej tego samego dnia w którym

został nastraszonym byśmy tracki
pokarmiejszym, ale nie zdalego tylko
że ja do niego wcale nie zagadałem, na drugi
dzień już zaczął być spokojnym i rozsądnym
a na trzeci, gdym mu nie zamiecionym przed
„pokój zamieść kazałem, rzucił szczotkę
z rozmachem mnie bach z kuchni na podwórze,
„nigdy nie wrócił do domu ...
gdy mu nie chciałem przebaczyć, że
pójdzie znowu z pokarmem mojego ojca do
policyi na niego skargę, i mnie nadrze
zeby mnie przeprosił jeszcze ztej
ujszczelnianej znowu i przykrzejszej
karze, nawykłem się nie bić."
„Skoro widzę ojcowie i inni przyszedł
do mnie i przeprosił mnie a ja niechętnie
na następujących wyrazach przebaczyłem

Zdaniu Pani ja sam nie wiem, że ja robię, ja
wiem tylko, że jestem P. Pana sługą,
i to ja chcę i sam nie wiem od siebie. —
Ale jest wam Kozia na tem, że kilka
dni potem wydrukowali Kuchcik Antoś, i przyjęli
służbę w Kuchcinie u Pani Hrabiny. Hrabia
wiadomym powstaniu z Polski
w Kuchcinie wydrukował, że go Kuchcik odwiódł,
aby był tamże powrócił i wydrukował,
Kuchcik powiedział, żeby nie przy
takim Kuchcinie jak nasz Pan Hrabia nie,
nie wiedzieć, mówiąc to Pani, że Pan
nie kilka razy powiedział że mnie
kosie zdjąć i wydrzeć, ale nie mógł wydać, ale
tego dotąd nie uczynił, więc ja sam od,
wszedłem, wiedząc się na Kuchcinie nie
trzeba z nas Kartofli. Kuchcik zaś od

Langa tłómaczył się na rzymiany mazarut
że z niewdzięczeń. tylko że go przyjął na
przebę jego do siebie na rzecz, ni jeźdź
jaźdźobie ujrzy aby do mnie wrócił, to
go natychmiast oddaj, = mogłabym go
odebrać; ale widzę że chłopiec nie marzy
wrócenia pod dyrekcyą Pańka, tylko
chce bydź gwałtem na Angielą. Hotela, a
pobiegając mówi że tylko do trzech miesięcy
służby pomiędzy Pańskiego mazinaczyć
pożarowiskam nadbiera się —
Mam podejrzenie że go Jaś zbuntował.
Podkinkerini nasza skórka takżezra
służbę w tych dniach pożegnała, a
ta ci przyjęcyny że Dwonic. kilkarazy
z niegazrzędzik ni Hucia napominał i
Cajek na nareszcie z przedamna oskarżył.

mieszkaniu Ci jeszcze zmiedzie mój drogi
Mieciu tak długim opisaniem doznanych
kłopotów, ale przed kim się mam na
nie użalać jeżeli nie przed Tobą moje
drogie jedyne dziecko! niewiesz jak
mnie to wszystko martwi i męczy, teraz
rozbijam się po służących ażeby wreszcie
bez żadnych nie zostać. —
W przeszły poniedziałek spotkała
niespodziewana wizyta: P-ni Mazurowie
którzy z przyjęciem, sam zostawił dwa
bilety nie mówiąc zupełnie nic nie wyjechał.
Córka ś.p. Tytusa Mira odziedziczyła po
po kimś znaczny majątek, ma bydź przy
tym bardzo ładna i dobrze wychowana.
Ściskam Cię i całuję najserdeczniej! —
Henryka Kamieńska

Lwów 25-go Października 1858.

Moja droga Dziewko!

Tak długo już nie pisałam do Ciebie, nie dla
„mości że zgodyby mi to było nie mieć Ci
powiedzieć, nie dowiedzieć się że nie miałeś listu od
Ciebie o którym mi Twój ojciec w
Krótce obiecujesz, jeżeliby mię dyspensowała,
jestakże już długo do Ciebie nie pisałam,
bo nie mieć gdzie Cię przekazać, a resztę
kiedy mi pisałeś, to myślę że w krótce przyjedziesz,
„jedziesz, z dnia na dzień dnia Cię wciąż czekam,
Lecz panienko, o Ciebie niespokojna jestem,
chociaż nie mieć gdzie, bo nie jesteś, na los
szczęścia list ten odesłać będę do
Krakowia gdzie myślę że Cię najprędzej dojdzie.

najpierw mi mój drogi skoi nakrótkości, ja
niemam ieszcze Skwapliwie niemiałem dopisania
masz iraine, jakiż masz? jak Cissi powodzi
i co porabiadz, kiedy się zobaczymy? —
U nas wszystko dobrze, oby się jak ieszcze
dłuż poszczęściło dla wszystkich lepiej jak kiedy
kolwiek się sprawuje, przestał być ruch
wdbym, w pokojach porządnie zamiata
i sprzątał, a nawet w salonie okien posadz
ki farbą, która zamierzam pomalować, pora
jeszcze, i za pomocą nowa przyjęcia
Kochty i najpierwiej wiejskiego nadziei Hugi
niejnuszkowej. — Kochty Antosia niewielka
szkoda bo jak Skupkowi i wszystkim niejszczęście
nieniniał, chociaż był lat siedmi, i przytem
jest ladaco Skopiec, jak i we Drogichinie
Skotobe niejest, bo mowi że tam za wielka

...jeszcze dla niego, jest teraz u Pana Stefana
Mierzwińskiego, tenzrás którego teraz na
miejsce jego przyjęłam jest jak pół Pana,
„rzeczy, czego dowodem jest, że od tygodnia
zastępuje Kuitarza. Staremu przyrzekłam
do Midyki mamusi wrócić na parę
tygodni pojechać. ...

W tej chwili odebrałam z radością
list z niemałem przerażeniem, mój
list Twój z dnia 20go b.m. z Ostendy
jeszcze do mnie pisany, z przerażeniem
mówię, bo mnie zdziwiło i list Twojego 21go b.m.
do mnie, i 22go b.m. do Schmitta pisanego
niektórych bliskich wyjazd Twój z Ostendy
zaprzeczadzał, myślałam, że już dawno
z tamtąd wyjechał, a dla tej jedynie przy-
czyny nie pisałam do Ciebie, nie chciałam

mój Miecio, ma tak bolesne wyrzuty w duszy
Twoim życiem, to z przyczyny tam do Ciebie
niepisania, rozerwały one mocno serce, nad
życie kochającej Cię matki! – ale przebaczam
Ci to mój drogi Miecio przez wzgląd że
to pochodziło, jak mi się zdaje, z tęsknoty
za Krajem i swoimi, z niespokojności
o mnie i tych co Ci są drodzy.
Co do wyrażonego mi życzenia Twojego
względem w krótce nastąpić mającego
pobytu Pani Eug. we Lwowie następującą
daję Ci odpowiedź: Dla szczęścia mojego
drogiego Jedynaka zrobię wszystko to,
czego okoliczności po mnie wymagać będą.
nie wątpię jednakże o tem żeś Ty tutaj
wtenczas będziesz. Ściskam Cię najczulej!

Henryka Pawlikowska

Lwów 10go Listop. 858.

Moja Droga Siostro!

Pisałam do Ciebie pod datą 26go z. m. do Skorabiewa, poste restante, gdzie myślę że już jesteś, chociaż jeszcze z tamtąd nie miałam od Ciebie, ani od przybyłych z tamtąd o Tobie wiadomości; niecierpliwość listu Twojego domagą Ci dzisiaj mój drogi ostatnie te wiadomości najmniejszej interesuje.

Pani Eug. Hulka w ani nie z Hal. i Wiedeń nie przyszła środę t. j. 3go t. m. na zapytanie moje, zmyśle kiedy przyjechała, odpowiedziała, "dziś" wszelkie milczenie, co między nami mówiąc niezdaje się bydź prawdą, bo jak na przeciwnie, przesłała mi się doniesienie czyli nieprzyjechała, i pewnie dziwna że nie,

ze gdyby Władysław zrozumiał, że się źle ożenił,
„Dziad, to mu się wszystkie żmiać zaczęli:
„Daj mu się nie z tego, tylko przyjaźń
swoją za przykrzy nadaj chciała, ażeby tem
chciała, że nie miała dba o nas. — Starałam
się bydź najgrzeczniejszą dla niej, chociaż
myślałam muszę przed Bogiem stanąć, nie mogła
mnie tem przymusem kosztować, bo gdy mąż
„ze mną mnie za najkochańszym stanem
i Synem Jedynakiem pozostała, to mi się
widzi, pokój o tego ja jej nigdy, nigdy
nie przebaczę! — Ale Ty mnie mój drogi
mnij przebaczysz; ... wiby ta grzeczna,
ale z jakąś dumną, imponującą miną,
która nikomu nie przystoi, a tobie nikogo
z tem mnij jej nie, dziwnych i osobliwy
męża, który ją, wyniósł z gminu do godności

Hrabiny. — Skrótka w mnie familii, bo się
myliwszeli do teatru, grali tego dnia Barbarę
Radziwiłł. — a Tobie nie miele mowy. Byłoż
to niedługo familii w mnie; — prosiłam
ich nazajutrz na wieczór na herbatę,
ale Ich Exc. odmówiła, odrzekłszy, jutro
bym chciała wyjechać, ale jak wrócimy
to będziemy u Ciebie. — nazajutrz zrana
gabletem do nich dowiedzieć się, czyli
w istocie wyjeżdżają, bo chciała bym dużo
u mnie, na co Ich Exc. odpowiedziała, że
bardzo dziękuje, ale że w kwietniu wyjeżdża.
W Sobotę na kawie do 18. b.m. a
po obiedzie wieczór, pomiędzy nabożeństwa,
„twoja na nazajutrz do Ciebie wyjechać,
jakoż długo tu za powrotem zabawię nie wiem.
Twoja Bogdanka jest Ladna, ale zła mi

się tym razem zdawało że zaczyna nas
„śladować wyraz twarzy i ułożenie
matki, coby jéj wiele nadziękuj naturalnego
ujęcia. — jazsię przyjaźni Twojego tutaj
codziennie i codzienie teraz spodziewać
będę, obawiam się tylko mocno mój drogi
Mieciu abyś się w drodze nieprzeziębił,
bo zimna jużsą wielkie, a Ty niemasz
futra, napisz mi czy Ci takowe przysłać
coby m jaknajprędzéj zrobiła, albo może
Ci kto z przyjaciół Twoich w Krakowie
takowe pożyczy, niejedz mi bez futra
mój drogi. jeżeli mnie, i jeszcze kogoś....
kochasz! bo coż nam z Ciebie przyjdzie
jak się przeziębisz i zdrowie stracisz?
ściskam Cię mój drogi Miciumiu najczulej!

Hanrycka Pawlikowska